



ISSN 2083-1803

Zeszyt nr 3 (2018)

ZESZYTY NAUKOWE
WYŻSZEJ SZKOŁY KADR MENEDŻERSKICH

Wersja drukowana jest wersją pierwotną

KONIN 2018

Wyższa Szkoła Kadr Menedżerskich w Koninie
62-500 Konin, ul. Zagórska 3A
Tel. 63 249 1264
e-mail: zeszytynaukowe@wskmkonin.edu.pl
www.wskmkonin.edu.pl

KOMITET REDAKCYJNY

- Krzysztof Kupiński – redaktor naczelny
- Andrzej Baranowski
- Irena Chmielewska
- Ryszard J. Piotrowski
- Mariusz Rychter
- Dariusz T. Wesołowski
- Marcin Kulas
- Marcin Olejniczak
- Piotr Świątecki

ISSN 2083-1803

Wydawca: Wyższa Szkoła Kadr Menedżerskich w Koninie
Konin 2018
Nakład: 100 egz.
Skład i łamanie: KK
Druk i oprawa: TRANSDRUK www.transdruk.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	5
DARIUSZ LIPIŃSKI <i>Unia Europejska – powstanie, rozwój i co dalej?</i>	7
DARIUSZ T. WESOŁOWSKI <i>Rola motywacji w procesie zarządzania organizacją</i>	22
ANDRZEJ BARANOWSKI <i>Zachowania konsumenta w świetle teorii</i>	42
TOMASZ JAKUBOWICZ, ANDRZEJ ŁASOWSKI KATARZYNA ŁUKASIEWICZ, ANNA SOCHACKA-KOWALCZYK <i>Narodowy Bank Polski – struktura, cele, zadania</i>	59
BARBARA KAŁUŻNA, KINGA SZYMAŃSKA IWONA WOJDZIAK <i>System ubezpieczeń społecznych na przykładzie Stanów Zjednoczonych</i>	70
KRZYSZTOF KUPIŃSKI <i>Manowce feministycznej hermeneutyki</i>	80
RYSZARD J PIOTROWSKI <i>Muzykowanie zespołowe w szkole</i>	88
MARCIN OLEJNICZAK <i>Edukacja w dobie ekspansji nowych mediów</i>	99
ZBIGNIEW CHRZANOWSKI DARIA ZIELIŃSKA <i>Działalność Eko-Zec w obszarze ubocznych produktów spalania jako element gospodarki o obiegu zamkniętym</i>	108
PIOTR ŚWIĄTECKI <i>Przekształcenia polskiego prawa kolejowego</i>	125
Informacje z życia Uczelni	136
Informacje dla Autorów	140

OD REDAKCJI

Oddajemy kolejny trzeci numer Zeszytów Naukowych Wyższej Szkoły Kadr Menedżerskich. Zmiany organizacyjne, uruchomienie kolejnych kierunków studiów i dobra perspektywa rozwoju Uczelni pozwalają nam przyjąć plan wydawania dwóch zeszytów rocznie.

W ostatnim roku przeprowadziliśmy zmianę profilu Uczelni z ogólniakademickiego na profil praktyczny, gdyż większość naszych studentów, to ludzie dojrzały i czynni zawodowo. W minionym roku uzyskaliśmy zgody Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na prowadzenie studiów drugiego stopnia na kierunkach bezpieczeństwo wewnętrzne i administracja. Ponadto uzyskaliśmy pozwolenie na otwarcie wydziału zamiejscowego w Ostrowie Wielkopolskim ze studiami pierwszego stopnia na kierunku pedagogika.

Liczba studentów w ciągu ostatnich trzech lat uległa podwojeniu. Zeszyty Naukowe są odpowiedzią na potrzeby społeczności akademickiej i są otwarte na publikację artykułów, studiów i refleksji, które są związane z kierunkami studiów i prowadzonymi na nich wykładami.

W niniejszym numerze Zeszytów autorzy artykułów poruszają zagadnienia z różnych i – mogłoby się wydawać – z bardzo odległych od siebie dziedzin, gdy jednak spojrzymy z dystansu, dostrzeżemy komplementarność wszystkich wypowiedzi. Życie i działalność zawodowa dotyczą wielu dziedzin, dlatego w zasadny sposób stawiane są pytania o Unię Europejską i problemy związane z jej funkcjonowaniem. Autorzy poruszają zagadnienia związane z procesem zarządzania organizacją, teorią zachowań konsumenta, funkcjonowaniem systemu bankowego w Polsce, czy systemem ubezpieczeń społecznych w Stanach Zjednoczonych. Jest tu także miejsce na dyskusję z feminizmem stojącym w opozycji do judaizmu i chrześcijaństwa, ale także propozycja, jak w procesie szkolnego wychowania wykorzystać muzykę i muzykowanie. Świat informacji to dzisiaj nie tylko prasa, radio i telewizja, ale media społecznościowe, które wywróciły paradygmat komunikacji i przekazywania informacji poza oficjalnym obiegiem. Na sam koniec dłuższa wypowiedź o ekologii i możliwych formach prowadzenia dochodowego biznesu, który zajmuje się zagospodarowaniem i wykorzystaniem ubocznych produktów spalania oraz retrospektywne spojrzenie na miejsce i rozwój transportu kolejowego w Polsce.

Życzymy owocnej lektury i deklarujemy otwartość na krytyczne uwagi, sugestie i propozycje.

Krzysztof Kupiński

DARIUSZ LIPIŃSKI

Unia Europejska: powstanie, rozwój i co dalej?¹

Dążenia do zintegrowania Europy w jeden byt polityczny sięgają starożytności. Poniżej naszkicowano – z uwagi na jej geograficzne kulturowe analogie z pierwszymi współczesnymi Wspólnotami Europejskimi – jedną z takich prób, jaką było imperium Karola Wielkiego. Następnie omówiono najważniejsze XX-wieczne koncepcje integracyjne z okresu przed ustanowieniem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, podkreślając rolę czynnika ponadnarodowości w powodzeniu tej inicjatywy. Przedstawiono przebieg procesu pogłębiania integracji poprzez kolejne zmiany traktatowe oraz rozszerzania wspólnoty w kolejnych rundach rozszerzeniowych. Podjęto próbę wskazania politycznych traktatów przyczyn obecnego kryzysu Unii Europejskiej.

Pamiętając o innym od dzisiejszego geograficznym zasięgu ówczesnego „cywilizowanego” świata, rozmaite elementy tego, co – mówiąc współczesnym językiem – można by nazwać europejską integracją daje odnaleźć się już w starożytności. W antycznej Grecji przykładami mogą być *amfiktionie* (związki greckich miast-państw zawierane dla ochrony miejsc kultu religijnego) *symmachie* (związki tworzone dla obrony przed wspólnym wrogiem); te pierwsze dorobiły się instytucji odbywających się regularnie zgromadzeń plenarnych członków związku. Starożytny Rzym łączył scentralizowany, biurokratyczny system administracyjny z pozostawieniem dość szerokiej autonomii podbitych terenów w zakresie lokalnych instytucji oraz systemów prawa. W średniowieczu najciekawszym przykładem ujednoliceń pod względem politycznym, prawnym i gospodarczym różniących się od siebie krain było imperium Karola Wielkiego (Carolus Magnus, Charlemagne, Karl der Große; 742-814, król Franków Longobardów od 768 r., Święty Cesarz Rzymski od roku 800).

Cesarstwo Karola było w pierwszej kolejności wspólnotą wiary. Zawdzięczamy jej przywrócenie do życia starożytnej nazwy „Europa” dla odróżnienia od krajów pogańskich od Bizancjum. Ustrój imperium był wypadkową centralizacyjnych dążeń władzy monarszej – natural-

DARIUSZ LIPIŃSKI – dr fizyki, 2009-2011 przewodniczący polskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Europy, poseł na Sejm RP 2005-2011.

¹ Artykuł został opracowany w oparciu o wykład wygłoszony podczas inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Kadr Menedżerskich w Koninie w dniu 30 września 2017 r.

nymi w tak zróżnicowanym geograficznie, etnicznie językowo bycie państwowym – tendencjami odśrodkowymi. Podejmowano próby wprowadzenia zasady jednolitego prawa, w postaci wydawania kapitularzy, czyli zbiorów rozporządzeń (Davis 1998: 336-337); w praktyce jednak mieszkańcy różnych części imperium żyli według własnych, choć zatwierdzonych przez cesarza praw, zachowane zostały lokalne obyczaje znaczenie miejscowych przywódców, a urzędnicy cesarstwa posługiwali się 2-3 tubylczymi językami, mimo że urzędowym była łacina.

Imperium Karola przetrwało śmierć swego twórcy o mniej niż trzydzieści lat, a powstałe na jego gruzach, na mocy traktatu z Verdun (843) trzy byty doprowadziły z czasem do dzisiejszego kształtu politycznego Europy Zachodniej:

- państwo zachodniofrankijskie (król Karol II Łysy, panował 843-877), które z czasem dało początek Francji,
- państwo środkowofrankijskie (król Lotar I, panował 843-855, zatrzymał także tytuł cesarski), przedmiot wielowiekowej rywalizacji między Francją a Niemcami,
- państwo wschodniofrankijskie (król Ludwik II Niemiecki, panował 843-876), z którego przez wieki powstawało państwo niemieckie (choć przydomek pierwszego wschodniofrankijskiego władcy historycy uważają za „przedwczesny” (Zientara 1985).

W traktacie z Verdun można upatrywać najgłębszy korzeń późniejszej, wielowiekowej rywalizacji francusko-niemieckiej wokół „dzielnic Lotara” główną przeszkodę w dążeniach do integrowania Europy.

Kolejne stulecia przyniosły mnóstwo projektów doprowadzenia do jedności naszego kontynentu. Inicjatywy te można podzielić na dwie grupy, w zależności od tego, komu miałyby przypaść przywództwo takiego zjednoczonego bytu politycznego:

- któremuś z europejskich monarchów (cesarzowi rzymskiemu, narodowi niemieckiemu, królowi Francji, bądź królowi Anglii, czy też:
- papieżowi).

W XX wieku pierwszą poważną koncepcją europejskiej integracji była *Paneuropa* Richarda Coudenhove-Kalergiego (1894-1972). Postulował on powstanie wspólnego organizmu państwowego obejmującego państwa europejskie od Portugalii po Polskę. Nowy twór polityczny miał zachować pewne zróżnicowanie wewnętrzne, podporządkowane jednak idei stworzenia jednego europejskiego narodu. O jego istnieniu Coudenhove był przekonany, uważał jedynie, że naród ten jeszcze nie jest w stanie się ujawnić. Przyrównywał go do drzewa z licznymi gałęziami, z którego zwolennicy państw narodowych są zdolni dostrzec jedynie te gałęzie (Orzechowski 2009: 50). Za waru-

nek powstania „większej ojczyzny” uważał, nie pierwszy i nie ostatni, zakończenie francusko-niemieckiej rywalizacji. Pierwszy kongres *Pa-neuropy* odbył się w październiku 1926 roku w Wiedniu z udziałem ponad 2 tysięcy osób z 24 krajów.

Coudenhove-Kalergi był przede wszystkim intelektualistą, pisarzem akademikiem, więc z konieczności miał ograniczone możliwości praktycznego wprowadzania swoich idei w życie. Pierwszym politykiem *par excellence*, który przedstawił własną (choć pod niewątpliwym wpływem myśli Coudenhove-Kalergiego) koncepcję integracyjną był jedenastokrotny premier Francji i jej dwudziestokrotny minister, Aristide Briand (1862-1932). Na forum Ligi Narodów w Genewie 5 września 1929 r. mówił:

Jestem zdania, że między narodami, które mają takie a nie inne położenie geograficzne, jak ma to miejsce w Europie, musi istnieć coś w rodzaju federacyjnych powiązań (...) Narody te muszą mieć możliwość podjęcia ze sobą dialogu w każdej sytuacji, by rozmawiać o wspólnych interesach, móc podejmować wspólne decyzje, występować solidarnie w sytuacjach zagrożenia (...) o powstanie takich powiązań będę uparcie zabiegać (Orzechowski 2009: 51).

Kilka miesięcy później, 17 maja 1930 r., Francja przesłała rządowi 27 państw *Memorial* Brianda dotyczący utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Nowy organizm miał się nazywać Unią Europejską. Kres tej idei położyła śmierć jej autora w 1932 roku i dojście do władzy w Niemczech – na początku następnego roku – Adolfa Hitlera. Jednakże wydaje się, że nawet przy innym biegu wypadków koncepcje Coudenhove'a Brianda miały niewielkie szanse realizacji. Były przedwczesne. Ich podstawową słabością był elitarny charakter, adresowanie ich głównie do urzędników rządowych, brak szerszego poparcia (a przede wszystkim zainteresowania) w europejskich społeczeństwach.

Ta sytuacja uległa zmianie dopiero w wyniku II wojny światowej. Dyskusje o przyszłym kształcie Starego Kontynentu rozpoczęły się niemal natychmiast po jej wybuchu, a zintensyfikowały się w pierwszych latach powojennych. Refleksje nad tym, jak uniknąć podobnej hekatombi w przyszłości, doprowadziły do powstania licznych ruchów, unii, komitetów, federacji działających na rzecz integracji europejskiej. Narastający konflikt Wschód-Zachód wyeliminował z tego dyskursu kraje Europy Środkowo-Wschodniej, wzmocnił natomiast tendencje zjednoczeniowe w państwach społeczeństwach zachodniej

części kontynentu, upatrujących w ściślejszej współpracy zabezpieczenia przed agresją Związku Sowieckiego. Wreszcie wielkim impulsem integracyjnym był Plan Marshalla, amerykański program wsparcia gospodarczej odbudowy Europy, nazwany tak od nazwiska ówczesnego sekretarza stanu USA. Dla koordynacji funkcjonowania Planu Marshalla, 16 kwietnia 1948 r. powołano pierwszą z ważnych europejskich organizacji międzynarodowych, Organizację Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEEC), przekształconą później w Organizację Współpracy Gospodarczej Rozwoju (OECD).

Wyrazem dążeń integracyjnych pierwszych lat powojennych stał się odbywający się w dniach 7-10 maja 1948 r. w Hadze Kongres Europy, który zgromadził blisko 800 znaczących osobistości, w tym wielu byłych przyszłych prezydentów, premierów i ministrów. Lecz ustanowiona w jego konsekwencji (traktatem londyńskim podpisanym 5 maja 1949 r.; wszedł w życie 3 sierpnia tegoż roku) Rada Europy nie stała się kamieniem węgielnym nowego porządku politycznego w Europie. Za główną przyczynę należy uznać fakt, iż nowa organizacja miała charakter silnie międzyrządowy, przez co jej decyzje – niezależnie od drugiego niesprzyjającego integracji czynnika: sceptycyzmu niektórych państw założycielskich, zwłaszcza Wielkiej Brytanii – były trudno egzekwowalne. Mimo znaczących zasług dla obrony praw człowieka, ochrony dóbr kultury upowszechniania demokratycznych standardów, Rada Europy nie stała się głównym traktem, po którym miała biec integracja europejska; można by co najwyżej mówić o bocznej ścieżce.

Drogę do integracji europejskiej skonstruowano z budulca, który nazywa się ponadnarodowością, a pierwsza stacja na tej drodze nosiła nazwę Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Budulec wynalazł Jean Monnet (1888-1979), a stację zbudowano z inicjatywy Roberta Schumana (1886-1963), który jej projekt przedstawił na posiedzeniu rządu francuskiego w dniu 9 maja 1950 r. w postaci dokumentu znanego później jako *Deklaracja Schumana*. Propozycja ta, jak wspominał Monnet położyła „podwaliny pod budowę nowej Europy, prowadząc do określonego, konkretnego, ponadnarodowego reżimu w obrębie wycinkowego, ale przy tym strategicznego obszaru działań gospodarczych” (Nugent 2012), jakim były produkcja i handel węglem i stalą. Głównym celem proponowanego rozwiązania było takie powiązanie gospodarcze Francji i Zachodnich Niemiec przede wszystkim poprzez wspólną kontrolę produkcji węgla i stali, aby uniemożliwić w przyszłości wybuch wojny z powodów ekonomicznych.

W *Deklaracji Schumana* czytamy:

Rząd francuski proponuje umieszczenie całej francusko-niemieckiej produkcji węgla i stali pod zarządem wspólnej Wysokiej Władzy w organizacji otwartej na udział innych krajów europejskich. (...) Ta produkcja oferowana będzie całemu światu bez różnicy i wyjątków, aby przyczynić się do podniesienia poziomu życia i do rozwoju dzieł pokojowych. (...) w ten sposób, prosto i szybko, dokona się fuzja interesów niezbędna do założenia wspólnoty gospodarczej i wprowadzony zostanie zaczyn szerszej i głębszej wspólnoty krajów przez długi czas podzielonych krwawymi konfliktami (Deklaracja Schumana 1950).

Schumanowi łatwo udało się przekonać do pomysłu kanclerza Republiki Federalnej Niemiec, Konrada Adenauera, premiera Włoch, Alcide De Gasperiego, a także przywódców Holandii, Belgii Luksemburga. *Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Węgla i Stali* podpisano 18 kwietnia 1951 r. w Paryżu, wszedł on w życie 23 sierpnia 1952 r., zawarty został na 50 lat. Po ponad 1100 latach od traktatu z Verdun historia zatoczyła koło: obszar szóstki państw inicjujących integrację europejską w bardzo dużym stopniu pokrywa się z terytorium zdezintegrowanego wówczas imperium Karola Wielkiego.

Novum pomysłu Monneta-Schumana w stosunku do innych organizacji międzynarodowych polegało zatem na scedowaniu przez państwa członkowskie części ich suwerenności (w omawianym zakresie) na rzecz instytucji wspólnotowych. Znalazło ono wyraz w strukturze instytucjonalnej nowej organizacji. Nadal silny element wykonawczy o charakterze międzyrządowym stanowiła Rada Ministrów, składająca się z ministrów rządów narodowych, ale istotne niezależne uprawnienia (np. prawo do zakazywania subsydiów pomocy publicznej) otrzymała dziwięciosobowa Wysoka Władza, której członkowie po mianowaniu mieli być w pełni niezależni w wykonywaniu swoich obowiązków, czyli nie mogli być narodowymi delegatami ani uważać się za takich (Nugent 2012: 29). Strukturę instytucjonalną EWWiS dopełniało składające się z delegatów parlamentów narodowych Zgromadzenie Wspólne (poprzednik dzisiejszego Parlamentu Europejskiego) i Trybunał Sprawiedliwości rozstrzygający spory między państwami, między instytucjami Wspólnoty oraz między państwami a owymi instytucjami. Trzon tej struktury odnajdujemy z łatwością w dzisiejszej Unii Europejskiej.

Jeszcze przed wejściem w życie traktatu paryskiego szóstka państw założycielskich podpisała (w maju 1952 r.) traktat o Europejskiej Wspólnocie Obronnej, znany jako Plan Plevana. Przewidywał on

utrzymanie narodowych struktur wojskowych w ramach armii europejskiej (14 dywizji francuskich, 12 niemieckich, 12 włoskich, 5 z krajów Beneluksu), która miała podlegać naczelnemu dowódcy wojsk NATO w Europie. Traktat został ratyfikowany przez 5 państw członkowskich EWWiS, odrzucony został dopiero przez francuskie Zgromadzenie Narodowe 30 sierpnia 1954 r.

Fiasko koncepcji Europejskiej Wspólnoty Obronnej z jednej strony, a niewątpliwy sukces ekonomiczny EWWiS z drugiej, utorowały drogę przekonaniu o potrzebie dalszej integracji gospodarczej „szóstki”. Jego głównym orędownikiem i inicjatorem był holenderski minister spraw zagranicznych Johan Willem Beyen (Łukaszewski 2015). Stanowisku temu dali też wyraz ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich w rezolucji uzgodnionej w Mesynie w czerwcu 1955 r. Konsekwencją tego spotkania było powołanie komisji pod przewodnictwem belgijskiego ministra Paula-Henri Spaaka, której raport stanowił podstawę do negocjacji, zakończonych dwoma traktatami rzymskimi (25 marca 1957 r.). Pierwszy z nich ustanawiał Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG), drugi – Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (Euratom). Oba traktaty weszły w życie 1 stycznia 1958 r. W obu, ale zwłaszcza w pierwszym z nich, można już zauważyć najważniejszą cechę procesu rozwoju wspólnoty, wielokrotnie ujawniającą się aż do wejścia w życie traktatu lizbońskiego: dążenie do pogodzenia racji wszystkich uczestników tej wielkiej gry; wpisywanie do traktatów tylko takich obszarów, co do których osiągnięto porozumienie; pomijanie natomiast, odraczanie lub zapisywanie jedynie w postaci ogólników tych problemów, co do których nie udało się dojść do zgody. Tak, na przykład, „traktat ustanawiający EWG dość jasno wytyczał zasady dotyczące handlu, podczas gdy w obszarze polityki społecznej rolnej zostały określone tylko ogólne wytyczne” (Nugent 2012: 32).

Traktaty rzymskie zamykają pierwszy etap integracji. Po nim następuje okres pewnego zastoju, by nie rzec „sklerozy” (Nugent 2012: 38). Do pierwszego rozszerzenia wspólnoty dochodzi 16 lat po podpisaniu traktatów rzymskich, a do pierwszej dużej zmiany traktatowej, jaką był *Jednolity akt europejski* – dopiero po 29 latach. Lecz wspólnota, najczęściej funkcjonująca pod nazwą EWG (choć w rzeczywistości istniały równoległe trzy wspólnoty i obowiązywały trzy traktaty: paryski i dwa rzymskie) dynamicznie się rozwijała, stanowiąc atrakcyjny wzorzec dla państw nie będących jej członkami wygrywając konkurencję z alternatywnymi organizacjami, takimi jak Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (EFTA), którego członkowie po prostu „przenosili się” do EWG poczynając od Wielkiej Brytanii i Danii w roku 1973, a na Austrii, Finlandii i Szwecji w roku 1994 koń-

cząc. W czterech (można mówić również o pięciu) rundach rozszerzeniowych założycielska „szóstka” przekształciła się w dzisiejszą „dwudziestkę ósemkę”, a przeprowadzane mniej więcej w odstępach pięcioletnich cztery duże zmiany traktatowe pogłębiły integrację daleko bardziej, niż można to było sobie wyobrazić w momencie podpisywania traktatów rzymskich. *Jednolity akt europejski* (podpisany przez 12 ówczesnych państw członkowskich 28 lutego 1986 r.; wszedł w życie 1 lipca 1987 r.) uznał za nadrzędny cel dokończenie tworzenia rynku wewnętrznego do roku 1992; włączył do traktatów nowe obszary polityki takie, jak ochrona środowiska, badania rozwój technologiczny oraz spójność ekonomiczna i społeczna; wprowadził nowe procedury prawodawcze; zwiększył rolę Parlamentu Europejskiego oraz uznał traktatowe spotkania szefów rządów w ramach Rady Europejskiej. *Traktat Maastricht* (podpisany 7 lutego 1992 r.; wszedł w życie 1 listopada 1993 r.) powołał do życia nową organizację: Unię Europejską zbudowaną na trzech filarach, którymi były: Wspólnoty Europejskie, wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa (WPZiB) oraz współpraca w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Powołano do życia Europejski Bank Centralny określono harmonogram przechodzenia do Unii Gospodarczej Walutowej („strefy euro”). Wspólnota uzyskała większe kompetencje w takich obszarach polityki, jak np. ochrona konsumentów, sieci transeuropejskie, konkurencyjność przemysłu, a nawet – przy sprzeciwie Wielkiej Brytanii – polityki społecznej. *Traktat amsterdamski* (podpisany 2 października 1997 r.; wszedł w życie 1 maja 1999 r.) wprowadził, między innymi, nowe stanowisko Wysokiego Przedstawiciela UE do Spraw Zagranicznych Polityki Bezpieczeństwa, procedurę wzmocnionej współpracy, a przepisy układu z Schengen o swobodnym przepływie osób zespolono z unijnymi za pośrednictwem protokołu. *Traktat nicejski* (podpisany 26 lutego 2001 r.; wszedł w życie 1 lutego 2003 r.) obejmował przede wszystkim zmiany instytucjonalne związane ze zbliżającym się największym w historii wspólnoty przyjęciem nowych członków.

Równolegle bowiem z pogłębianiem integracji za pomocą kolejnych traktatów (integracja pionowa) postępował proces rozszerzania wspólnoty (integracja pozioma). Do pierwszego rozszerzenia – o Wielką Brytanię, Irlandię i Danię – doszło w roku 1973, po dwóch wetach Francji w stosunku do akcesji Zjednoczonego Królestwa w latach wcześniejszych (Norwegowie odrzucili przystąpienie do wspólnoty w referendum). Rozszerzenie śródziemnomorskie odbyło się w dwóch etapach: w roku 1981 przyjęto w poczet państw członkowskich Grecję, a pięć lat później – Hiszpanię i Portugalie. W roku 1995 doszło do tzw. rozszerzenia EFTA (nazwy rozszerzeń podaje za

o Szwecję, Finlandię Austrię (Norwegowie po raz drugi odrzucili akcesję w referendum). Także rozszerzenie 10+2 odbyło się w dwu turach. 1 maja 2004 r. członkami Unii stały się: Cypr, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Malta, Polska, Słowacja, Słowenia i Węgry, a 1 stycznia 2007 r. – Bułgaria i Rumunia. Przyszłość pokaże, czy przystąpienie Słowenii (2004) Chorwacji (2013) będzie można traktować jako pierwszą część kolejnej rundy rozszerzeniowej: zachodniobałkańskiej.

Kolejne rozszerzenia, zwłaszcza to największe z lat 2004-2007, uczyniły niezwykle aktualnym problem skutecznego funkcjonowania znacznie powiększonej i, bardziej niż kiedyś, heterogenicznej Unii. Na spotkaniu w Laeken w grudniu 2001 r. Rada Europejska przyjęła deklarację mającą być „decydującym krokiem w kierunku uczynienia Unii mniej skomplikowaną, nastawioną na realizację najważniejszych celów, bardziej wyraźnie zaznaczającą swoją obecność w świecie. Konstatowano, że Unia musi się stać bardziej demokratyczna, bardziej przejrzysta i bardziej skuteczna” (Deklaracja z Laeken 2001). W deklaracji Rada Europejska powoływała Konwent w sprawie przyszłości Europy pod przewodnictwem byłego prezydenta Francji Valéry'ego Giscarda d'Estaing, z zadaniem przygotowania propozycji, które w „dłuższej perspektywie prowadziłyby do opracowania i przyjęcia konstytucji Unii”. Końcowy tekst Konwentu przyjął postać projektu *Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy* (TUKdE 2005). Po dyskusjach, w preambule dość ostentacyjnie pominięto odwołanie do chrześcijańskiej tożsamości Starego Kontynentu, zastępując je „kulturowym, religijnym i humanistycznym dziedzictwem Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne”. Oprócz zapisów odnoszących się do funkcjonowania struktur instytucji unijnych oraz procesów podejmowania decyzji, traktat dokonywał ogromnego przełomu w sferze symboliki wprowadzając nie tylko nazwę „konstytucja”, ale także inne atrybuty suwerenności narodowej, jak flaga i hymn Unii, które – choć używane już wcześniej – teraz uzyskiwały status traktatowy. *Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy* został podpisany 29 października 2004 roku, a państwa członkowskie zobowiązały się do podjęcia procedur ratyfikacyjnych najpóźniej do października 2006 roku. z uwagi na duże symboliczne znaczenie zapisów traktatu, dotyczących kwestii dotychczas zastrzeżonych dla suwerennych państw, a także pod wpływem oddolnej presji wewnętrznej, w blisko połowie państw członkowskich zdecydowano się na referenda. W dziesięciu państwach udało się traktat ratyfikować (choć tylko w jednym, Hiszpanii, w drodze referendum), w dwóch kolejnych referendach – we

Francji i w Holandii – przeprowadzonych w odstępie kilku dni, społeczeństwa tych krajów projekt odrzuciły.

Traktat lizboński (podpisany 13 grudnia 2007 r.; wszedł w życie 1 grudnia 2009 r.) zachował zdecydowaną większość najważniejszych postanowień politycznych instytucjonalnych traktatu konstytucyjnego przy całkowitej rezygnacji z zapisów symbolicznych. Unia Europejska uzyskała osobowość prawną na gruncie prawa międzynarodowego, a jej uprawnienia zostały określone i zgrupowane w trzech kategoriach: wyłączne, dzielone i wspierające. Rada Europejska została ustanowiona jako instytucja odrębna od Rady Unii Europejskiej, wprowadzono też nową funkcję jej przewodniczącego, wybieranego kwalifikowaną większością głosów na dwu i półroczną kadencję, z możliwością jej jednorazowego odnowienia. Całość materii traktatowej opisuje kilkaset artykułów: *Traktat o Unii Europejskiej* (TUE) składa się z 55 artykułów, a *Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej* (TfUE) z 358. Uzupełnia je 37 protokołów, 43 deklaracje odnoszące się do postanowień traktatów, 7 deklaracji odnoszących się do protokołów dołączonych do traktatów, 15 deklaracji państw członkowskich, a także 2 załączniki do TfUE (ToUE 2016). Traktat lizboński można uważać za ostatni ważny krok w historii integracji (jeśli uznać, że akcesja Chorwacji, która dokonała się w 2013 r., w chwili wejścia traktatu w życie była już przesądzona, albowiem do 2009 r. otwarto już wszystkie rozdziały negocjacyjne), szczytowy punkt procesu, który uczestniczącym w nim państwom zapewnił 70 lat pokoju niespotykanego na taką skalę wzrostu dobrobytu. Jednocześnie jego podpisanie zbiegło się w czasie z początkiem najgłębszego w historii wspólnoty kryzysu.

Kryzys ten, jakkolwiek zapoczątkowany poza Europą procesami o charakterze ekonomicznym i finansowym, ujawnił także liczne polityczne instytucjonalne ułomności Unii. Przeplatają się one raczej niż tworzą określoną hierarchię. Abstrahując od ekonomicznego aspektu, a także niezależnie od tego, ile racji mają zwolennicy tezy, że najgłębszych źródeł kryzysu integracji europejskiej należy dopatrywać się w kierunku rozwoju błędnie wybranym przez traktat z Maastricht, warto zadać sobie skromniejsze (choć zarazem bardziej skomplikowane) pytanie. Dlaczego coś, co jeszcze 10 lat temu uważano za udany eksperyment i największy w historii sukces Europy, dziś staje się przedmiotem pytań o to, czy w ogóle przetrwa? Bez pretensji do całościowego wyjaśnienia tak złożonego problemu (możliwe są inne zestawy źródeł (Saryusz-Wolski 2013), warto pokusić się o wskazanie przynajmniej niektórych przyczyn.

Zastąpienie zasady reagowania na problemy zasadą ich stwarzania

Tylko na samym początku integracja europejska została „wymyślona” (przez Monnet’a i Schumana w postaci Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali). Później przez kilkadziesiąt lat żadne jej rozwiniecie czy modyfikacja nie były wydumanym za biurkiem projektem. Nie było takiego biurka. Jeżeli jakiś aspekt integracji był akceptowany przez wszystkie państwa członkowskie, to go rozbudowywano (takie podejście leżało u źródeł Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej); jeśli coś wzbudzało opór choćby nielicznych państw członkowskich, to modyfikowano lub zgoła wycofywano się (od fiaska Europejskiej Wspólnoty Obronnej po nieudaną próbę ustanowienia Konstytucji dla Europy). Przykładem problemu „stworzonego” w ostatnich latach przez Unię, w dodatku w sposób pozatraktatowy, jest kryzys migracyjny.

Odejście od zasady elastyczności rozumianej jako możliwość odstąpienia przez Państwo Członkowskie, które z jakichś powodów uznaje to za wskazane, od niektórych sfer polityki unijnej. Najbardziej znane tzw. klauzule *opt-out* dotyczą:

- układu z Schengen (Irlandia, Wielka Brytania),
- Unii Gospodarczej i Walutowej (Dania, Wielka Brytania),
- obrony (Dania),
- Karty Praw Podstawowych (Polska, Republika Czeska, Wielka Brytania),
- przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości (Dania, Irlandia, Wielka Brytania).

Odstąpienie od poszukiwania konsensu

W przeszłości kilkakrotnie zdarzały się powtórne referenda, zmieniające wcześniejszy wynik, po ustępstwach pozostałych członków wspólnoty na rzecz postulatów państwa członkowskiego przeprowadzającego referendum (Danii w sprawie ratyfikacji traktatu z Maastricht, Irlandii w kwestii ratyfikacji traktatów nicejskiego i lisbońskiego.) Różnicę pomiędzy dawnym, konsensualnym, a współczesnym funkcjonowaniem Unii widać w reakcji obecnego unijnego przywództwa na decyzję Wielkiej Brytanii o wystąpieniu z Unii. Nie podjęto żadnej próby nakłonięcia Brytyjczyków do zmiany zdania w sprawie Brexitu, mimo iż nie było żadnej zasadniczej przeszkody, aby próbę taką podjąć.

Powyższe trzy punkty mają wspólne źródło. Jest nim próba narzucenia skrajnie federalistycznego modelu Unii-superpaństwa, „wyдуманego za biurkiem” (patrz p. 1), znoszącego prawo do odmienności

państw członkowskich (patrz p. 2) i w efekcie wymagającego pozbycia się najpoważniejszych oponentów, takich tradycyjnie eurozdystansowana Wielka Brytania.

Kolejna grupa przyczyn kryzysu związana jest z traktatem lizbońskim: jego zapisami (a czasem przeciwnie: fikcyjnością zapisów), a także politycznym kontekstem, w jakim powstawał i funkcjonuje. Również tu można wyróżnić kilka wątków.

Fikcyjność wielu postanowień traktatu lizbońskiego

Artykuł 18 *Traktatu o Unii Europejskiej* stwierdza w punkcie 2, że „Wysoki Przedstawiciel [Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa] prowadzi wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa Unii”. Tymczasem w żadnym z najważniejszych problemów w sąsiedztwie Unii, od konfliktu na Ukrainie po problem uchodźców, Wysoki Przedstawiciel nie odegrał żadnej roli choćby trochę przypominającej „prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej” (a nawet nie mógłby jej odegrać). Tym, całkowicie pozatraktatowo, zajmowała się kanclerz Niemiec, niekiedy przy udziale prezydenta Francji. Podobnie fikcyjne jest funkcjonowanie zapisanej w *Traktacie o Unii Europejskiej* zasady pomocniczości („Zgodnie z zasadą pomocniczości, w dziedzinach, które nie należą do jej wyłącznej kompetencji, Unia podejmuje działania tylko wówczas i tylko w takim zakresie, w jakim cele zamierzonego działania nie mogą zostać osiągnięte w sposób wystarczający przez Państwa Członkowskie [...]” – art. 5 p. 3 TUE), omijanej najczęściej przez Komisję Europejską, choćby w takich sprawach, jak pozatraktatowa „kontrola praworządności” w państwach członkowskich (RUE 2014).

Przyjęcie a priori, że traktat lizboński ma być „na długo”

Perypetie z ratyfikacją traktatu konstytucyjnego pogłębiły w unijnych elitach niechęć do oddawania decyzji nieprzewidywalnej „woli ludu” (jedynym państwem ratyfikującym traktat lizboński w drodze referendum była Irlandia, gdzie nie dało się tego uniknąć ze względów konstytucyjnych), a w głębszej perspektywie – niechęć do otwierania puszki Pandory z ewentualnymi kolejnymi traktatami. W tym kontekście należy odczytywać stanowisko Rady Europejskiej z grudnia 2007 r., w którym czytamy:

Traktat z Lizbony zapewnia Unii stabilne trwałe ramy instytucjonalne na dającą się przewidzieć przyszłość. W najbliższej przyszłości nie spodziewamy się żadnych zmian, więc Unia będzie mogła się w pełni skoncentro-

wać na stojących przed nią konkretnych problemach, w tym globalizacji i zmianach klimatu (Konkluzje 2007).

Jest to podejście radykalnie odmienne od tego, które towarzyszyło wcześniejszym traktatom: z Maastricht, amsterdamskiemu i nicejskiemu, z których podpisaniem szły w parze formalne zobowiązania Rady Europejskiej do zwołania kolejnych konferencji międzyrządowych mających podjąć prace nad kolejnym traktatem (Nugent 2012: 132). Pomiedzy Jednolitym aktem europejskim a traktatem lizbońskim takie próby „ulepszania” pogłębiania integracji (niezależnie od oceny jakości skuteczności tego procesu) wprowadzano średnio co 5,46 lat, a uwzględniając nieudany eksperyment z traktatem konstytucyjnym – nawet co 4,37 lat. Obecnie, w dobie największego kryzysu w historii integracji, sama myśl o możliwości rozmów traktatowych odbierana jest wśród unijnych elit jak herezja.

Polityczno-poprawnościowy klucz obsadzania stanowisk w Unii Europejskiej

Dobrze opisane zjawisko „deficytu demokratycznego” Unii Europejskiej polega na tym, że skład kierowniczych gremiów Unii Europejskiej ma niewielki związek z wynikami demokratycznych wyborów, choćby do Parlamentu Europejskiego. W parlamentach narodowych ugrupowania wygrywające wybory formułują większość rządową i przejmują odpowiedzialność polityczną, ugrupowania przegrywające przechodzą do opozycji. W Unii – z konieczności – nie istnieje coś takiego, jak większość rządowa, ale nie funkcjonuje też – choć mogłaby – większość parlamentarna. W rezultacie funkcję przewodniczącego Parlamentu Europejskiego przez pół kadencji pełni przedstawiciel grupy politycznej, która wygrała wybory do PE, lecz przez drugie pół kadencji – reprezentant grupy, która w tych wyborach zajęła drugie miejsce, czyli je przegrała! Ten zgoła niedemokratyczny model obsadzania funkcji unijnych widać jeszcze wyraźniej w mechanizmach nominowania na stanowiska wykonawcze, gdzie staje się on wręcz politycznie poprawnościowy. W obu kadencjach po wejściu w życie traktatu lizbońskiego obowiązywał dotychczas schemat: jeśli przewodniczącym Rady Europejskiej zostaje mężczyzna z frakcji EPP (która wygrała wybory do PE), to funkcję Wysokiego Przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych polityki bezpieczeństwa obejmuje kobieta z frakcji socjalistycznej, czyli tej, która wybory przegrała. Taki klucz w praktyce eliminuje kryteria kompetencji, osobowości i silnego przywództwa, a zwłaszcza woli wyborców. Kanclerz Niemiec – do niedawna – prezydent Francji.

(...) podejmują decyzje strategiczne co do przyszłości UE, dlatego też to oni są przywódcami międzynarodowymi, a nie liderzy unijni. Paternalizm przywódców niektórych państw członkowskich „starej” Unii w stosunku do krajów Europy Środkowo-Wschodniej (Sielski 2013).

Często jako zagrożenie dla przyszłości europejskiego „projektu” wskazuje się „Unię dwu prędkości” pogłębiania integracji. Tymczasem Unia dwu prędkości (lub dwóch standardów) już istnieje, tyle że linia podziału biegnie między „starymi” (sprzed roku 2004) państwami członkowskimi, a „nowymi”. Najsłynniejszą ilustracją tego podziału była reakcja prezydenta Francji J. Chiraca na informację, że Polska znalazła się wśród państw popierających wojnę w Iraku: *Stracili dobrą okazję, aby siedzieć cicho*. Najwyraźniej niektórzy politycy „starych” państw członkowskich czują się upoważnieni do tego typu pouczeń i połajanek. Nie miejsce tu na analizę przyczyn, których zapewne jest wiele: od obrony egoistycznych interesów narodowych maskowanych troską o „wartości” wspólnoty, po poczucie wyższości i nawyki z czasów kolonialno-mocarstwowych; nieostatnią z nich jest fakt, że wprowadzona traktatem lizbońskim zasada podwójnej większości w głosowaniu kwalifikowanym daje „starym” państwom możliwość podejmowania decyzji bez udziału „nowych” (Tendera- Właszczuk 2015). Wszystkie te powody mocno utrudniają kontynuowanie dobrych praktyk podejmowania decyzji, uwzględniających stanowiska wszystkich państw członkowskich.

Kryzys wartości

Przede wszystkim jednak obecne problemy Unii Europejskiej są konsekwencją kryzysu wartości, jaki dotyka Europę i kryzysu jej tożsamości. Unia otwarcie (choćby podczas dyskusji, a później w zapisach niedoszonego traktatu konstytucyjnego) wyparła się jedyne go elementu wspólnego dla wszystkich państw członkowskich: ich chrześcijańskiego dziedzictwa. Dotyczy to nie tylko chrześcijaństwa jako religii, ale także wypływających zeń postaw: altruizmu, solidaryzmu, różnorodnych elementów wynikających ze społecznej nauki Kościoła. Dechrystianizacja podstaw Europy jaskrawo kontrastuje z poglądami i intencjami inicjatorów integracji. Ich projekt od początku nie był jedynie gospodarczy, ale – w najlepszym tego słowa znaczeniu – polityczny, a nawet moralny.

Musimy zbudować zjednoczoną Europę nie tylko w interesie wolnych narodów, ale również po to, aby przyjąć do wspólnoty narody wschodniej Europy, gdy zostaną uwolnione spod gnębiącego je ucisku i będą prosić o umożliwienie im przystąpienia do wspólnoty oraz o nasze moralne wsparcie (Robert Schuman, 1950). Naszym celem nie może (...) pozostać Europa sześciu. Kiedy myślimy o Europie, musimy patrzeć także na Wschód. Do Europy należą kraje, które posiadają bogatą europejską przeszłość. Także im należy umożliwić wstąpienie – mówił w 1954 roku Konrad Adenauer (Orzechowski 2009: 5).

Polityczne wizje takich ojców-założycieli, jak Schuman, De Gasperi czy Adenauer były głęboko zakorzenione w ich katolicyzmie do tego stopnia, że w stosunku do dwóch pierwszych Kościół katolicki wszczął procesy beatyfikacyjne. Tego rodzaju opartych o wartości wizji nadchodzącej Europy brakuje w myśli współczesnych przywódców Starego Kontynentu. Właśnie ten brak wydaje się być najgłębszą przyczyną dzisiejszych problemów europejskiej integracji i pytań o jej przetrwanie.

Literatura

- Davies N. (1998), *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Łukaszewski J. (2015), *Unia Polska w świecie wstrząsów przemian*, Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej & Towarzystwo Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej.
- Nugent N. (2012), *Unia Europejska. Władza i polityka*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Orzechowski M., Verheugen G. (2009), *Projekt – rozszerzenie. Jak Polska wchodziła do Unii. Nieznane kulisy rozszerzenia*, Warszawa: Fundacja Historia i Bellona Spółka Akcyjna.
- Sielski J. (2013), *Przywództwo w Unii Europejskiej*, [w:] Przegląd Politologiczny, nr 1/2013.

- [RUE]² Rada Unii Europejskiej (2014), *Opinia Służby Prawnej, dot. Komunikat Komisji w sprawie nowych ram UE na rzecz umocnienia praworządności*, Bruksela, 27 maja 2014 r. (OR.en), 10296/14.
- Saryusz-Wolski J. (2013), *Unia Europejska wobec kryzysu, Nowa Europa*, [w:] Przegląd Natoliński nr 2 (15).
- Tendera-Właszczuk H. (2015), *Przyszłość integracji w świetle analizy źródeł kryzysu idei europejskiej*, w: *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* (Lublin), vol. XLIX, 2 sectio H 2015.
- Zientara B. (1985), *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Źródła

- Deklaracja z Laeken (2001), [w:] Spotkanie Rady Europejskiej w Laeken, 14-15 grudnia 2001 r. Pozyskano 15-02-2018 z: <http://oide.sejm.gov.pl/oide/images/files/dokumenty/konkluzje/laeken200112.pdf>
- Deklaracja Schumana – 9 maja 1950 r. (1950). Pozyskano 09-01-2018 z: https://europa.eu/european-union/about-eu/symbols/europe-day/schuman-declaration_pl (dostęp 9 i 2018 r.).
- [Konkluzje] Konkluzje prezydencji - Bruksela, 14 grudnia 2007 r. (2007). Pozyskano 15-02-2018 z: http://www.consilium.europa.eu/uDocs/cms_Data/docs/pressData/PL/ec/97680.pdf
- [ToUE] Traktat o Unii Europejskiej (2016). Pozyskano 15-02-2018 z: <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:12016M/TXT&from=EN>
- [TUKdE] Traktat Ustanawiający Konstytucję dla Europy (2005). Pozyskano 15-02-2018 z: https://europa.eu/european-union/sites/europaeu/files/docs/body/treaty_establishing_a_constitution_for_europe_pl.pdf

² W nawiasach kwadratowych skrócona nazwa dokumentu używana w przypisach umieszczonych w tekście artykułu.

DARIUSZ T. WESOŁOWSKI

Rola motywacji w procesie zarządzania organizacją

Wstęp

Można przyjąć, że na całym świecie nie ma człowieka, któremu nigdy nie przydarzył się gorszy okres w życiu. Wszystko zdawało się wówczas nie mieć sensu i znaczenia, a podejmowane działania kończyły się zazwyczaj porażką. Przyczynia się to do negatywnego myślenia oraz spadku formy psychicznej, co w efekcie wytwarza swoiste błędne koło. Pojawia się zatem cały szereg pytań o to, jak człowiek może wyjść z tego trudnego stanu? Co powinien zrobić, by znów zacząć funkcjonować efektywnie, a jego głowa była pełna inspirujących pomysłów oraz chęci do działania? Skąd czerpać siłę i motywację? Co stanowi istotę motywacji i czy ma ona realny wpływ na ludzkie działanie? W jaki sposób pracownik może zwiększyć swoją motywację, a dzięki temu osiągać sukcesy w swoim życiu zawodowym? Czy wreszcie motywacja jest skutecznym narzędziem wpływającym na jakość podejmowanych działań?

Jedną z istotnych cech współczesności jest rosnące tempo rozwoju. Ostatnie dekady przyniosły całej ludzkości ogromne zmiany we wszystkich zasadniczych sferach życia: rozwój technologii, błyskawiczny przepływ informacji, wzrost konkurencji na rynku pracy, dostęp do wszelkiego rodzaju kursów, szkoleń, coraz to nowsze metody badań i prowadzenia doświadczeń to rzeczywistość, która definiuje współczesnego człowieka. Zatem nie ulega wątpliwości, że różnego typu organizacje, przedsiębiorstwa oraz zakłady pracy muszą brać pod uwagę siłę, jaka tkwi w motywacji. Poprzez zastosowanie odpowiednich systemów motywacyjnych mogą wpływać na wydajność pracownika, jego zadowolenie z pracy oraz zaspokojenie osobistych potrzeb. Niestety, wielu przedsiębiorców, chcąc utrzymać się na rynku, nadal traktuje swoich pracowników jako tanią siłę roboczą i nie korzysta z wszelkich dostępnych środków motywacji. Nawet jeśli korzysta, to robi to nieodpowiednio, nieumiejętnie i niekiedy w negatywny sposób wpływając na zatrudnione osoby. Tak więc motywowanie, stosowane niewłaściwie, może stać się również sposobem na obniżenie samooceny pracownika.

Przedmiotem niniejszych analiz jest zagadnienie związane z motywowaniem osób zaangażowanych w działalność różnych organizacji rynkowych oraz społecznych, celem zaś jest próba odpowiedzi na pytanie, czy motywacja może być skutecznym narzędziem pobudzania osób do efektywnego działania, a także czy powoduje wzrost ich samooceny. Autor zakłada, iż motywacja jest jedną z podstawowych oraz najważniejszych funkcji kierowania i dlatego tak ważne jest uwzględnianie jej w stosowanych przez daną organizację technikach zarządzania. Celem tego przedłożenia jest tedy ukazanie wagi motywacji w relacjach między przełożonym a pracownikiem, a także pomiędzy członkami zespołu.

Istota motywacji oraz jej teoretyczne podstawy

Niniejsze rozważania wypada rozpocząć od dokładnego zapoznania się z definicją słowa *motywacja*, ponieważ – wbrew pozorom – sytuacja nie jest tak prosta i oczywista. Trzeba zaznaczyć, że współcześnie motywacja jest różnie rozumiana. Jest terminem, który posiada wiele różnych znaczeń, w zależności od dziedziny i kontekstu. Najczęściej jednak odczytywany jest jako stan gotowości człowieka do podjęcia określonego działania (Koźmiński 1995: 261). Zgodnie z definicją, jaką można znaleźć w *Słowniku języka polskiego*, motywacja to „zbiór czynników skłaniających do działania lub uzasadnienie poprzez ukazanie zbioru motywów, zwłaszcza postępowania bohaterów literackich i określonego rozwoju akcji” (Doroszewski 1958–1969: 478). Słowo *motywacja* ma swoje korzenie w języku łacińskim. Zwrot *motivus - tae* oznacza skłaniający do ruchu (Pszczołkowski 1978: 327). Motywacja jest więc czymś, co powoduje podjęcie jakichś działań czy decyzji, czyli pewnego rodzaju siła sprawcza, która skłania człowieka do aktywnego funkcjonowania oraz podejmowania decyzji wcześniej odkładanych w czasie.

Z kolei w *Encyklopedii Powszechnej PWN* Kurt Lewin pisze o ważnej funkcji motywacyjnej zadania, koniecznej aż do końca jego trwania. Człowiek, decydując się na konkretne działania, dostrzega od razu efekt, końcowy rezultat, co sprawia, że wyzwala się w nim system motywacyjny, który mobilizuje go do ostatecznego zrealizowania tego zadania, dokończenia go (Encyklopedia PWN 1985: 171). Specjaliści definiują motywację także jako „psychologiczny stan przyczyniający się do stopnia, w jakim człowiek się w coś angażuje, obejmuje ona czynniki, które powodują, wytyczają i podtrzymują zachowanie ludzkie zmierzające w określonym kierunku” (Stoner 1997: 426).

Tymczasem Aleksander Matejko, polski socjolog, jeden z pionierów polskiej socjologii pracy, organizacji oraz przemysłu, określił, że motywowanie polega na świadomym oraz celowym od-

działaniu na motywy postępowania ludzi poprzez stwarzanie środków i oczekiwań (Matejko 1993: 79). Co ważne, każda definicja słowa *motywacja* różni się od pozostałych, jednak jest jedna cecha, która pozostaje taka sama dla wszystkich. Najważniejszą funkcją motywacji jest pobudzenie człowieka do działania, skłonienie go do aktywności.

Pojęcie motywacji wyodrębnione zostało na początku XX stulecia. Pierwsze analizy zjawisk i problemów motywacyjnych pojawiają się wraz z wyodrębnieniem psychologii jako nauki oraz początkami naukowej organizacji i zarządzania. Motywację określa się jako proces, który wywołuje, ukierunkowuje i podtrzymuje określone zachowania ludzi spośród innych, alternatywnych form zachowania, w celu osiągnięcia określonych efektów. Proces ten zachodzi, gdy spełnione są dwa warunki:

- osiągnięcie celu musi być postrzegane przez człowieka jako użyteczne
- prawdopodobieństwo realizacji celu przez jednostkę musi być wyższe od zera.

W mechanizmie tym dochodzi do wzajemnego sprzężenia procesów myślowych, fizjologicznych i psychologicznych jednostki, które decydują o natężeniu motywacji. Według psychologów natężenie motywacji jest funkcją trzech zmiennych: siły procesu motywacyjnego, jego wielkości oraz intensywności. Natężenie motywacji zmienia się wraz ze zmianą użyteczności. Motywacja stanowi siłę motoryczną ludzkich zachowań i działań, jest niezbędnym i jednym z najważniejszych czynników wzrostu efektywności pracy. Motywacja do pracy poddaje się kształtowaniu, które odbywa się drogą identyfikacji i doboru instrumentów motywowania, po uwzględnieniu z jednej strony celów przedsiębiorstwa i cech osobowościowych, z drugiej natomiast osobowych systemów wartości i oczekiwań pracowników. Obiektem motywowania jest osobowość pracownika. Bywa ona definiowana w psychologii pracy jako szczególny i względnie trwały układ cech fizjologicznych i psychicznych człowieka. Ze względu na złożoność osobowości człowieka proces motywowania nie zawsze jest skuteczny. Przyczyną nieskuteczności motywowania jest z reguły brak dogłębnej znajomości nastawienia, oczekiwań i aspiracji człowieka. Podmiotami motywowania są oprócz naczelnego kierownictwa firmy, które tworzy i wprowadza systemy bodźców ekonomicznych oraz pozaekonomicznych, także bezpośrednio przełożony oraz współpracownicy danej jednostki.

Proces motywowania do pracy polega na wytworzeniu pewnego układu sił, które skłonią pracownika do zachowania się w wymagany przez pracodawcę sposób. Jest to więc świadome i celowe oddziaływanie na pracownika poprzez dostarczanie środków i możliwości

spełnienia jego wymagań w taki sposób, aby obie strony (pracodawca i pracownik) odniosły korzyści. Sprawnie funkcjonujący system motywacyjny wpływa na zwiększenie efektywności pracy, a w efekcie zysku przedsiębiorstwa i po drugie wpływa na zadowolenie pracowników z pracy. Menedżerowie powinni rozumieć ogromną rolę, jaką odgrywa motywacja w określaniu wyników pracownika. System motywacyjny stanowi zbiór celowo dobranych i logicznie wzajemnie powiązanych motywatorów (uporządkowany zbiór narzędzi służący zwiększaniu wydajności i skuteczności pracy oraz podnoszeniu kwalifikacji i umiejętności pracowników) tworzących spójną całość, służących realizacji misji i celów danej organizacji oraz uwzględnia możliwe i celowe do realizacji potrzeby i oczekiwania pracowników. Konstrukcja systemów motywacyjnych wymaga poprzedzającej ją diagnozy pracowników, ich potrzeb, preferencji, postaw oraz dobrej znajomości metod i technik motywowania. Ponadto, przed przystąpieniem do przygotowania systemu motywacyjnego, należy scharakteryzować i ocenić sytuację pracy, warunki organizacyjne, system wartościowania pracy, system zarządzania w tym przedsiębiorstwie, dla którego system motywacji ma zostać opracowany. Szczególnie ważna jest znajomość perspektyw rozwojowych analizowanej firmy. Wspomniano już tutaj wcześniej, że systemy motywowania różnią się w warunkach poszczególnych przedsiębiorstw, ale i w warunkach jednego przedsiębiorstwa mogą być często zróżnicowane w odniesieniu do poszczególnych grup zatrudnionych pracowników. Motywatory zwykle ujmowane są w trzy grupy: płacowe, pozapłacowe materialne i pozapłacowe niematerialne. Poszczególne składowe powinny być dobierane w ten sposób, by efektywność całości była wyższa niż poszczególnych składowych. Istnieje wiele sposobów oddziaływania na motywowanie pracowników do pracy. Przedsiębiorstwo jest miejscem, gdzie motywacja powinna być w odpowiedni sposób rozwijana. Podstawowym i koniecznym warunkiem do zwiększenia osiągnięć pracowników jest powiązanie ze sobą dwóch czynników: pracy i płacy.

Z pojęciem motywacji ściśle wiąże się pojęcie kierownictwa oraz rola menedżera w procesie zarządzania i motywowania ludzkich działań. Menedżer to osoba odpowiedzialna za realizowanie celów organizacji przy pomocy pracowników. Podstawowe działania kierownicze obejmują:

- planowanie – kierownicy z góry obmyślają cele i działania, które są zazwyczaj oparte na metodzie, planie czy logice (nie na przeczuciu);
- organizowanie – kierownicy koordynują ludzkie i materialne zasoby organizacji;

- przewodzenie (motywowanie) – określa, w jaki sposób menedżerowie kierują podwładnymi i wpływają na nich, doprowadzając do tego, by wykonywali potrzebne zadania. Przez wytworzenie odpowiedniej atmosfery ułatwiają podwładnym pełne wykorzystanie ich możliwości;
- kontrolowanie – kierownicy starają się zapewnić, by organizacja zmierzała do swych celów. Jeśli jakaś część organizacji podąża w złym kierunku, to kierownicy starają się wykryć tego przyczyny, a następnie je wyeliminować (Stoner 1997: 23-24).

Efektywność organizacji zależy od umiejętności gospodarowania tymi zasobami. Oczywiście jest, że im bardziej będzie zintegrowana i skoordynowana praca organizacji, tym lepsze będą efekty.

Ze wszystkich funkcji kierownictwa najbardziej menedżerów z podwładnymi wiąże funkcja przewodzenia. Motywacja pracowników jest jednym z głównych elementów zarządzania. W procesie motywowania występuje podmiot motywujący (menedżer) oraz przedmiot motywacji, którym jest pracownik. Na kierowniku spoczywa obowiązek motywowania. Bezpośredni zwierzchnik jest zobowiązany do motywowania swoich podwładnych z racji tego, że będąc osobą uprawnioną do zarządzania, jego powinnością staje się realizacja poszczególnych działań składających się na proces zarządzania, a tym samym jego obowiązkiem jest motywowanie. Proces motywowania do pracy polega na wytworzeniu pewnego układu sił, które skłonią pracownika do zachowania się w wymagany przez pracodawcę sposób. Jest to więc świadome i celowe oddziaływanie na pracownika poprzez dostarczanie środków i możliwości spełnienia jego wymagań w taki sposób, aby obie strony (pracodawca i pracownik) odniosły korzyści. Sprawnie funkcjonujący system motywacyjny wpływa na zwiększenie efektywności pracy, a w efekcie zysku przedsiębiorstwa i po drugie wpływa na zadowolenie pracowników z pracy. Menedżerowie powinni rozumieć ogromną rolę, jaką odgrywa motywacja w określaniu wyników pracownika.

Jednak równie ważną kwestią jest motywowanie samej kadry zarządzającej. Często pojawia się pytanie, czy dla kadry menedżerskiej system motywacyjny powinien być inny niż dla pracowników szeregowych. Nie ma jednej odpowiedzi, pewne jest, że ludzi motywują różne rzeczy, ale zgodnie ze strategią analizowanej także w niniejszej pracy sprawiedliwości rozbieżność motywatorów pozafinansowych nie może być rażąco duża. Bez poziomu podstawowego najlepsza kadra zarządzająca może sobie nie poradzić i obie strony zdają sobie z tego doskonale sprawę. Opracowanie systemu motywacyjnego to diagnoza potrzeb pracowników, motywacyjnego poten-

cjału ich pracy, dobranie indywidualnych formy motywowania poza finansowego oraz określenie kryteriów ich przyznawania. Kluczową rolę w diagnozie potrzeb pracowników odgrywają pracownicy działów personalnych, ale też nieoceniona jest rola bezpośredniego przełożonego (kierownika). Diagnoza jest więc arcyważnym elementem w budowaniu systemu motywacji pozapłacowej pracowników. Musi być trafna i dokładna, ponieważ to ona jest podstawą doboru form motywowania. Potrzeby pracowników poznać można konstruując anonimową ankietę diagnozującą zainteresowania, oczekiwania pracowników czy bazującą chociażby na tradycyjnym podziale potrzeb Abrahama Masłowa. Przy uwzględnianiu indywidualnych potrzeb pracowników jest pomocna charakterystyka osób o różnych potrzebach i oczekiwaniach, umiejętność ze strony przełożonego odkrywania potrzeb podległych mu pracowników oraz dostrzeganie indywidualnych potrzeb pracownika i wybranie skutecznych sposobów motywowania ludzi (o różnych potrzebach). W rzeczywistości system motywacji jest niejednorodnym i stale zmieniającym się zbiorem dokumentów, przyjętych sposobów postępowania oraz zwyczajów (Przewoźna-Krzemińska 2014: 83).

Analizowany szczegółowo system motywowania wiąże się w sposób istotny także z systemem wartości, preferowanych przez pracowników danej organizacji. Pracownicy bowiem posiadają zróżnicowane systemy wartości, co wynika zasadniczo z osobowości, zasobu doświadczeń życiowych oraz zawodowych, preferencji i celów, wyznaczonych do zrealizowania, ogólnego klimatu wewnątrz organizacji, dominującego stylu zarządzania, czy w jakiejś mierze warunkowań zewnętrznych, które także wpływają na ogólny kształt organizacji. Wartości cechują się dużą dozą zmienności w czasie i przestrzeni, zaś bogaty materiał empiryczny o charakterze psychologicznym i socjologicznym, stanowić może istotne źródło informacji w kwestii głównych, najbardziej reprezentatywnych wartości, jakie wywierają wpływ na ostateczny kształt organizacji. Uważa się, że praca w organizacji jest źródłem wielu rodzajów wartości, które da się ująć w następujące kategorie:

- wartości ekonomiczne – które dostarczają pracownikowi poczucia bezpieczeństwa, czy posiadania zasobów;
- wartości afiliacyjne – które budują relacje interpersonalne, poczucie przynależności, funkcjonowania w grupie oraz przyjaźni;
- wartości z obszaru samorealizacji – które dotyczą dążności do samodoskonalenia, uznania z tytułu wykonanej pracy, powiększania zasobów wiedzy i umiejętności oraz poczucia wpływu na kształt efektu wspólnej aktywności.

W sytuacji niemożności zaspokojenia tychże wartości w ramach uczestniczenia w organizacji (przedsiębiorstwie) pracownik może przejawiać skłonność zaspokajania tychże poza nią. Wówczas pracę będzie traktował instrumentalnie, a w związku z tym spadnie poziom jego zaangażowania oraz jakość wykonywanych czynności i samo zadowolenie pracownika.

Waldemar Kozłowski w *Zarządzaniu motywacją pracowników* przyjmuje kryterium podziału na wartości autoteliczne¹ i instrumentalne. Do wartości autotelicznych, które określa jako najbardziej korzystne z punktu widzenia procesu motywowania pracowników, zalicza:

- preferowanie wartości doskonalenia własnych zdolności i umiejętności, w tym wiedzy;
- preferowanie wartości powiązanych z kreatywnością i samodzielnością w pracy;
- preferowanie wartości związanych z możliwością awansu, a także z zadaniami, które stanowią wyzwanie.

Z kolei do wartości instrumentalnych Kozłowski zalicza:

- wartości związane z pewnością i stabilnością zatrudnienia;
- związane z pewnością otrzymywania wynagrodzenia oraz jego stałym wzrostem;
- wartości związane z dobrą atmosferą w pracy;
- wartości związane z poprawnymi stosunkami interpersonalnymi w organizacji, z koleżeństwem i przyjaźnią w grupie pracowniczej;
- oraz wartości, które dotyczą dobrych relacji wertykalnych, budowanych między różnymi poziomami organizacji (personel wykonawczy, kadra kierownicza, zarząd) (Kozłowski, 2017: 88).

Elementy składowe i typy motywacji

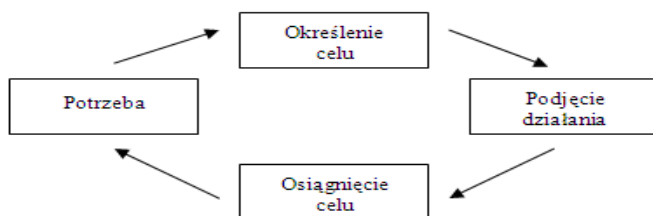
Kierunek, wytrwałość oraz wysiłek to trzy najważniejsze składniki, które decydują o przebiegu motywacji. Kierunek określa to, co chce zrobić dana osoba, niejako wyznacza drogę, trasę. Wytrwałość oznacza siłę lub jej brak w dążeniu do zrealizowania konkretnego zadania. Jest wyznacznikiem tego, jak długo człowiek jest zmotywowany do aktywnego działania. Z kolei wysiłek ukazuje starania motywowanej osoby.

Proces motywacji rozpoczyna się w momencie stwierdzenia przez człowieka, że czegoś mu brakuje, dostrzega pewnego rodzaju potrzebę, którą pragnie zaspokoić. Czasami jest to świadome działanie,

¹ Telos (gr.) – cel.

a niekiedy zupełnie nieświadome. Kolejnym etapem jest określenie celu, jaki zostanie zrealizowany w procesie motywacji. W momencie jego osiągnięcia, wcześniej wyznaczone potrzeby zostaną zaspokojone. Człowiek dokonuje wyboru drogi, która zaprowadzi go do zrealizowania zamierzonych celów. Podejmuje działania, które przybliżają go do mety. Ostatnim krokiem procesu jest osiągnięcie celu, a w rezultacie potrzeba, określona na początku, zostaje zaspokojona.

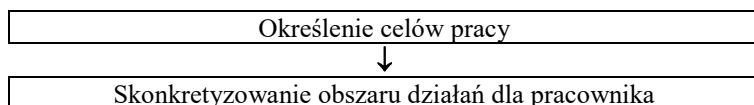
Rysunek 1. Proces motywacji
(Armstrong 2001: 107)



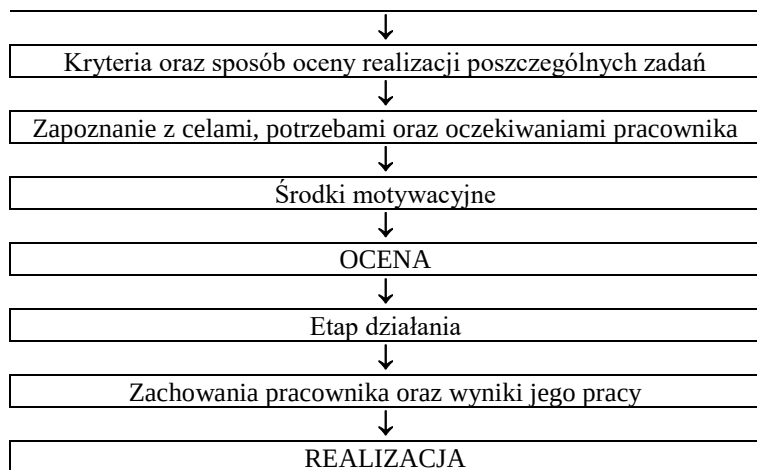
Bardzo ważne jest to, aby dodać, że proces motywacji jest to proces ciągły, co oznacza, że po osiągnięciu założonego celu jak najbardziej możliwe jest, a nawet wskazane, aby ponownie określić potrzebę, cel i podjąć działania zmierzające do jego osiągnięcia.

Istota motywowania pracowników w przedsiębiorstwie jest pewnym zespołem oddziaływań, których najważniejszym celem jest efektywne nakłonienie zatrudnionych osób do podejmowania oraz realizacji oczekiwanych celów, funkcji oraz konkretnych zadań. Zatem produktywnie oraz skutecznie zarządzanie firmą powinno umożliwić realizację celów zarówno zatrudnionych osób, jak i celów przedsiębiorstwa, połączenia jednych i drugich. Motywacja to niejako proces o dwustronnym, wzajemnym oddziaływaniu, które zachodzi pomiędzy szefem a jego pracownikiem. Ich interakcje są od siebie zależne i mają na siebie znaczący wpływ. Ważne, by zachowanie oraz wszelkie działania osoby zatrudnionej były zgodne z wolą szefa, aby zmierzały do zrealizowania postawionych przed nią zadań oraz celów.

Rysunek 2. Model przebiegu procesu motywacyjnego w przedsiębiorstwie²



² Opracowanie własne na podstawie (Jasiński 1988: 17).

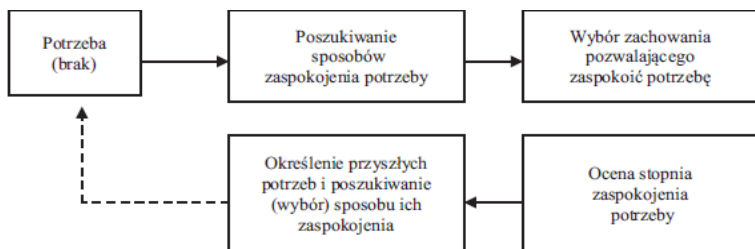


Jeśli wszystkie potrzeby i oczekiwania człowieka zatrudnionego w danej firmie są zaspokojone, pracownik ten jest zadowolony, a to z kolei przekłada się na jego efektywną oraz wydajną pracę. Nie ulega zatem wątpliwości, że jednym z najważniejszych zadań kierowników firm powinno być to, aby pracownicy byli motywowani do aktywnej pracy i by ich potrzeby były zaspokojone, by mogli skupić się na działaniu przyczyniającym się do powiększenia kapitału oraz rozwoju przedsiębiorstwa. Bo „człowiek, który zrealizował swoje potrzeby, odczuwa zadowolenie, a zadowolenie stymuluje wydajność, która z kolei wpływa na efektywność organizacji. Mechanizm ukazuje więc związek między potrzebami a efektywnością organizacji” (Kozłowski 2017: 36).

Motywacja zewnętrzna i wewnętrzna

Gdy człowiek pragnie osiągnąć zamierzony cel, stara się robić wszystko, by go zrealizować. Jednak czasem najzwyczajniej w świecie brak mu sił do dalszego działania. I potrzebny jest wtedy jakiś rodzaj bodźca, czyli działanie, które będzie zwiększało ludzką energię, pozwoli skupić uwagę na tym, co najważniejsze w danej chwili i co pomoże zorganizować wszelką aktywność w taki sposób, by osiągnąć zamierzony cel.

Rysunek 3. Schemat motywacji
(Griffin 2002: 458)



Wszystkie zachowania oraz ludzkie myśli wypływają z wielu różnych motywów. Są one efektem zarówno wewnętrznych poglądów oraz przekonań, ale także tych narzuconych z zewnątrz przez społeczeństwo oraz otaczającą człowieka rzeczywistość. Część z nich jest świadoma, a część należy do takich, których ludzki umysł nie jest w stanie pojąć, nie wie skąd się wzięły. Nie ulega wątpliwości, że każdy człowiek potrzebuje pewnego rodzaju impulsów, które motywują go do działania. Jednak, co ważne, nie każda istota ludzka reaguje w taki sam sposób na dane bodźce. Każdy człowiek posiada wyjątkową tożsamość, która go odróżnia od pozostałych, jednak wszystkie źródła motywacji są wynikiem działania dwóch typów czynników mobilizujących do pracy. Specjaliści w odnośnej literaturze wyróżniają dwa rodzaje motywacji: zewnętrzną oraz wewnętrzną (Armstrong 2001: 110).

Motywacja zewnętrzna

Kierownictwo przedsiębiorstwa ma naprawdę mnóstwo możliwości, aby skutecznie motywować swojego pracownika do działania. Podstawową oraz najważniejszą kwestią jest poznanie potrzeb oraz oczekiwań osoby zatrudnionej, ponieważ to właśnie one bezpośrednio łączą się z celami oraz hierarchią wartości każdego człowieka. Szef, wymagając od swojego pracownika rzetelnej i efektywnej pracy, będzie mógł przyczynić się do realizacji celów swojego podwładnego. Niezwykle ważne jest jasne określenie zasad oraz warunków pracy. Pracownik powinien czuć się zmotywowany do pracy, wiedząc dokładnie, jakie są jego zadania, jakie wymagania ma względem niego szef oraz jakie cele musi w danym okresie osiągnąć.

Motywacja zewnętrzna, jak sama nazwa podpowiada, przychodzi do pracownika z otoczenia i może ona przybierać najróżniejsze formy. Przykładem są nagrody od szefa: premia, pochwała, podwyżka, czy wyróżnienie. Ogromnym błędem byłoby pominiecie kar, które również mogą wywołać u pracownika nowe pokłady siły i energii do

działania, do jeszcze efektywniejszej pracy. Krytyka, wstrzymanie pensji, czy nagana to przykłady działań dyscyplinarnych, które zmuszają pracownika do przemyśleń i mogą skłonić go do lepszego wykonywania pracy (Kozioł 2002: 288).

Osoby, które zarządzają swoimi pracownikami w przedsiębiorstwie i stosują motywację zewnętrzną, mają możliwość obserwować efekty tejże motywacji wręcz natychmiast. Jednak trzeba podkreślić, że często są one bardzo nietrwałe i szef, wraz ze swoim pracownikiem, nie mogą się nimi cieszyć zbyt długo. Motywacja zewnętrzna jest rodzajem motywacji, która najczęściej nastawiona jest na zdobywanie korzyści materialnych. Pracownik, który motywowany jest zewnętrznymi, niejako wykonuje dane zadanie po to, aby otrzymać konkretne materialne wynagrodzenie. Taki rodzaj motywacji określonego działania powstaje na skutek potrzeb niższego rzędu (Franken 2005: 119). Przykładem może być potrzeba bezpieczeństwa, odpoczynku lub potrzeby fizjologiczne. Aby je zaspokoić każdy człowiek jest w stanie wykonywać daną pracę poddając się wpływom otoczenia, innych osób, na przykład swojego szefa.

Warto dodać, że motywacja zewnętrzna związana jest także z wykonywaniem pewnego działania tylko w jednym celu: by uniknąć kary. Przykładem jest zachowanie pracownika, który dokłada wszelkich starań, by wykonać polecenie szefa, a dzięki temu nie otrzymać od niego nagany, mając jednocześnie szansę na premię, czy wyróżnienie za perfekcyjnie wykonaną pracę.

Mimo tego, że motywacja zewnętrzna nie ma zbyt trwałych skutków, jej stosowanie daje możliwość zwiększenia prawdopodobieństwa regularnego występowania pożądanych zachowań pracownika. Badania specjalistów potwierdzają, że odpowiednie stosowanie motywowania zewnętrznego przez osoby zarządzające przedsiębiorstwem może doprowadzić do sytuacji, w której pracownik zaczyna być świadomy tego, że zadania, które wykonuje są bardzo ważne, przyczyniają się do jego samorozwoju oraz sprawiają, że firma zdobywa coraz większe znaczenie na rynku.

Motywacja wewnętrzna

W życiu każdego człowieka są czynności, które wykonywane są z chęcią, radością i bez zbędnego przymuszania. Po prostu człowiek lubi konkretną pracę, a jej realizacja sprawia mu satysfakcję i przyjemność. I właśnie w takiej sytuacji można mówić o motywacji wewnętrznej, czyli takiej, która jest w człowieku niejako od zawsze. Nie przychodzi z zewnątrz, z otoczenia. Człowiek ją posiada i korzysta z niej nieświadomie.

Motywacja wewnętrzna jest to „tendencja do podejmowania i kontynuowania działań ze względu na pewne konsekwencje, do

których one prowadzą (uzyskanie nagrody lub innej uchwytnej korzyści), związana z poczuciem, że przyczyna i kontrola działania ma charakter zewnętrzny i nie jest zależna od jednostki” (Szewczuk, 1985 s. 257). Zatem jest ona całkowitym przeciwieństwem motywacji zewnętrznej, ponieważ osoba, którą kieruje motywacja wewnętrzna, wykonuje konkretną pracę z własnej woli, bez przymusu. Najzwyczajniej w świecie, chce ją wykonać i dlatego to czyni. Nie potrzebuje żadnych bodźców z otoczenia.

Motywacja wewnętrzna pojawia się wtedy, kiedy człowiek pragnie zaspokoić swoje potrzeby. Można nawet powiedzieć, że każda istota ludzka wytwarza ją samodzielnie wtedy, gdy jest jej potrzebna. Bodźce, które wówczas powstają, sprawiają, że człowiek zachowuje się w taki sposób, podejmuje takie decyzje i zmierza w konkretnym kierunku, który pozwala mu zaspokoić odpowiednie potrzeby. Warto odnieść motywację wewnętrzną do sytuacji w przedsiębiorstwie. Osoba zatrudniona w danej firmie nie potrzebuje specjalnych rozkazów, poleceń od szefa, nie jest konieczna kontrola czy składanie sprawozdań, ponieważ pracownik, mając w sobie motywację wewnętrzną, z własnej woli będzie wykonywał pracę na właściwym poziomie. Można się zatem zastanawiać czym jest motywacja, co takiego w sobie ma, że człowiek nie potrzebuje dodatkowych bodźców. Tak naprawdę nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Przyczyn jest bardzo dużo, począwszy od nowych wyzwań, możliwości awansu w pracy, czy też chęci rozwoju osobistego oraz doskonalenia swoich umiejętności, poprzez chęć spełniania marzeń, do czego potrzebne są pieniądze, a skończywszy na odpowiedzialności za swoją pracę oraz swobodzie działania (Orlińska 2002: 37-43).

Badania psychologów pokazują, że zarówno motywacja wewnętrzna jak i zewnętrzna sprawiają, że człowiek posiada jeszcze większą chęć do pracy. Ta pierwsza rodzi w nim pragnienie jeszcze lepszej jakości oraz intensywniejsze działanie. Tymczasem motywacja zewnętrzna również sprawia, że człowiek pragnie, ale nie pracy, a nagrody, zapłaty za wykonane działanie. Czy zatem można zdecydować i wybrać lepszy rodzaj motywacji? Jak tego dokonać? Jakie czynniki wziąć pod uwagę?

Motywacja wewnętrzna jest silniejsza, ale jest zdecydowanie trudniejsza do osiągnięcia, do znalezienia w pracowniku. Z kolei motywacja, która pochodzi z otoczenia, zewnętrzna, jest łatwiejsza do zdobycia, a efekty są praktycznie natychmiastowe. W czym więc istnieje problem? Chodzi o to, że motywacja zewnętrzna może narażać przedsiębiorstwo na to, że pracownicy zaczną stosować nieuczciwe praktyki i firma na tym znacznie ucierpi, zamiast zyskać. W przypadku motywacji zewnętrznej pracownik, który wykonuje swoje obowiązki, oczekuje zapłaty, nagrody – to jest dla niego bodziec, który

dopinguje go do pracy. I niezwykle trudne może się okazać zmobiliowanie go do jeszcze efektywniejszej pracy nie proponując mu dodatkowych środków. Oczywiście ostateczna decyzja należy do szefa firmy, jednak musi on być świadomy, że pracownik będzie oczekiwał coraz to większego wynagrodzenia za wykonywane zlecenia. A co w sytuacji, gdy większość zatrudnionych osób w przedsiębiorstwie posiada motywację zewnętrzną? Zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że firma może zbankrutować.

Natomiast pracownik, który posiada wewnętrzną motywację, w jakiejś mierze traci na takim obrocie sprawy. Wykonywanie powierzonych mu pracy sprawia mu radość, dlatego też nie będzie tracił energii na zabieganie o dodatkową premię, nie będzie skupiał się na tym, by prosić o motywatory w postaci dóbr finansowych, a przez to ucierpi w porównaniu z pracownikiem posiadającym motywację zewnętrzną.

Emmanuel Gobillot wprowadził do literatury bardzo ważny, a jednocześnie ciekawy podział bodźców motywacyjnych. Podzielił je na trzy typy, wyróżniając bodźce ekonomiczne, moralne oraz społeczne. Te pierwsze związane są z korzyściami osobistymi. Z kolei bodźce moralne łączą się z poczuciem obowiązku, który każdy człowiek ma wewnątrz. Społeczne zaś stanowią oczekiwania otaczającej rzeczywistości względem każdej istoty ludzkiej. Emmanuel Gobillot twierdzi, że skupienie się na bodźcach ekonomicznych daje ogromne szanse na zredukowanie w człowieku poczucia moralności i obowiązku wobec drugiej osoby. Efektem tego są poważne skutki społeczne, których może być trudno się pozbyć, a które mogą nieść ze sobą spore zagrożenie.

Współczesne poglądy na proces motywacji

Krytycy zagadnień związanych z procesem motywacyjnym twierdzą, że klasyczne podejścia do tego tematu niewiele różnią się od tych współczesnych. Uważają, że pierwotnie motywowanie do pracy związane było bezpośrednio ze środkami przymusu. Najczęściej stosowano przymus fizyczny, administracyjny oraz psychiczny. Ten ostatni był niezwykle szkodliwy dla ludzkiego umysłu oraz nastawienia nie tylko do pracy, ale także do otaczającej go rzeczywistości. I w istocie nie rozumiano, że motywowanie pracowników za pomocą środków przymusu prowadziło w konsekwencji do niechęci do wykonywanej pracy, a nawet do wrogości do szefa danego zakładu pracy. Działanie takie zazwyczaj było w konsekwencji przeciwskuteczne, a więc wywołujące skutki przeciwne do spodziewanych. Oczywiście stopniowo cała organizacja i kultura pracy ulegała zmianom, a pracownika zaczęto traktować z szacunkiem, powierzając mu coraz to odpowiedzialniejsze funkcje i pozwalając na podejmowanie

poważniejszych decyzji. Coraz częściej przestano karać, a zaczęto nagradzać za wykonaną pracę.

Należy tedy pokrótce przeanalizować motywacyjne znaczenie kar oraz nagród. Towarzyszące ludziom od początku dziejów nagrody i kary są ważnymi środkami motywacyjnego oddziaływania na zachowania pracowników. Związane są głównie z wynagradzaniem oraz możliwością awansu. Stosowanie kar ma za zadanie eliminowanie zachowań niezgodnych z oczekiwaniami organizacji. Natomiast funkcja nagród polega na kształtowaniu lub utrwalaniu zachowań służących osiągnięciu celów organizacyjnych. Nagrody dają ich beneficjentom wiele przyjemności, a pozytywne emocje związane z nimi sprawiają, że zaczyna się cenić i lubić wykonywaną pracę. Nagrody sprzyjają ukształtowaniu wśród pracowników pozytywnej postawy wobec pracy, która zwykle owocuje wyższą wydajnością, jakością i kreatywnością w pracy oraz chęcią do współdziałania z innymi dla dobra całej organizacji (Kostera 1997: 403-404). Karanie, czyli stosowanie różnego typu sankcji, uczy pracowników jak omijać zagrożenia. Aby nagrody i kary były skuteczne w motywowaniu pracowników, muszą spełniać kilka omówionych poniżej warunków (Kostera 1997: 404-405).

- Pracownicy muszą wiedzieć jaki w organizacji panuje system nagradzania i karania. Ciężar przekazania odpowiednich informacji spoczywa na kierownikach.
- Ważne jest, aby system ten został zaakceptowany przez osoby, których dotyczy, a więc zarówno przez kierowników jaki i podwładnych.
- Nagrody powinny być atrakcyjne, a kary odpowiednio surowe. Często pracodawcy tanim kosztem chcą uzyskać nadzwyczajne efekty, proponując, na przykład, pracownikowi po 25 latach bardzo dobrej pracy, przysłowiowy bezpłatny bilet do kina.
- Konieczne jest przestrzeganie zasady gradacji nagród i kar. Istotą gradacji nagród jest tworzenie ścieżki kariery i sukcesów zawodowych, kroczenie po której wymaga dużych wysiłków, lecz w zamian za to pracownika czekają coraz większe efekty. W przypadku kar jest to ścieżka porażek, ale jest na tyle długa, że daje czas na refleksję oraz szansę na zatrzymanie się w bezpiecznym miejscu.
- Ważne jest stosunkowo szybkie wzmacnianie zachowań. Przykładem jest porównanie dwóch systemów wynagradzania. W pierwszym, pieniądze wypłacane są po każdym tygodniu pracy, w drugim raz w miesiącu. Pracownik, który otrzymuje pieniądze częściej, mimo, że jest to mniejsza kwota, bardziej czuje związek pomiędzy ilością i jakością pracy

- oraz płacy. Wysokość wynagrodzenia informuje o tym, jak kierownictwo ocenia aktywność pracownika. Stwarza to podstawę przyszłej i stosunkowo szybkiej zmiany zachowań.
- Konsekwencja w stosowaniu wzmocnień. Każde pożądane zachowanie powinno być nagradzane (nie muszą to być wartości materialne, czasem wystarczy uśmiech czy dobre słowo). Natomiast każde niewłaściwe zachowanie musi zostać ukarane.
 - Aby stosowane nagrody i kary były skuteczne, jakość stosunków emocjonalnych pomiędzy pracodawcą, a pracownikiem powinna być wysoka. Wzmocnienia mają większą wartość motywacyjną, gdy pochodzą od osoby szanowanej i mającej autorytet. Częściej są wtedy odbierane jako sprawiedliwe i silniej wpływają na kontynuowanie w przyszłości zachowań nagradzanych lub zmianę ukaranych.
 - Pracodawca, stosując nagrody i kary jako narzędzie motywujące, powinien dopasować je do osobowości podwładnego oraz tego, co jest dla niego naprawdę ważne.

Frederick Taylor³, autor tradycyjnego modelu motywacji, twierdził, że najlepszym środkiem motywacji są pieniądze. Powoływał się na fakt, że człowiek często bywa określany jako *homo oeconomicus*.

Ten niedoszły absolwent prawa na Uniwersytecie Harvarda pracował jako ślusarz w zakładach metalowych, awansując z czasem do stanowiska dyrektora. Opracował własny system organizowania pracy, zwany dziś tayloryzmem. (...) Zastosowanie tej metody miało nauczyć rytmicznej pracy, polegającej na wykonywaniu przez pracownika wąskiego zakresu zadań. Taylor uważał, że niewykwalifikowany pracownik ma w sobie naturalne skłonności do tracenia czasu i do wykonywania określonych czynności w sposób „autorski”, a więc za każdym razem nieco inny. Produkcja przemysłowa natomiast wymagała daleko posuniętej standaryzacji (Wesołowski 2013: 15-16).

Analizując kwestie efektywności motywowania i przywołując nowatorskie metody, jakie zastosował w procesie rodzącej się masowej produkcji Taylor, wypada przywołać również postać Henry

³ Frederick W. Taylor (1856-1915) – pionier naukowej organizacji pracy, amerykański inżynier, wynalazca stali szybko tnącej i młota parowego, jako pierwszy wprowadził metodę naukową do procesu zarządzania.

Forda⁴, która w sposób twórczy rozwinęła i wdrożyła pomysły organizacyjne Taylora.

Metoda Taylora, z sukcesem zastosowana w zakładach metalowych Bethlehem Steel Corporation, zainteresowała znanego przedsiębiorcę Henry Forda, który najpierw miał co prawda pomysł na produkowanie tanich zegarków, ale na poważnie myślał o wytwarzaniu tanich pojazdów samochodowych. To on, w założonej w roku 1903 fabryce jako pierwszy zastosował taśmę produkcyjną. Do elementów składowych metody Taylora, Henry Ford dołożył dwa elementy: automatyczną taśmę produkcyjną, po której na transporterach przesuwały się auta wraz z częściami do zamontowania oraz standaryzację części i produktów końcowych (Wesołowski 2013: 16).

Ford i Taylor byli zwolennikami polityki wysokich płac, byli bowiem przekonani o motywacyjnej sile pieniądza. Zasady taylorizmu oraz fordyzmu upowszechniły się zwłaszcza w okresie odbudowy przemysłu po działaniach wojennych 1939-1945, co przyczyniło się do znaczącego wzrostu efektywności produkcji w gospodarkach wielko wysoko uprzemysłowionych krajów (Bremond, 2008: 157-158).

Obok wielu niewątpliwych korzyści, które w sferze motywowania pracowników przypisać można Taylorowi i Fordowi, należy wskazać także na mankamenty omawianych systemów. Zaliczyć do nich można zwłaszcza niski poziom zainteresowania pracowników sprawami całej firmy, wyraźną polaryzację kwalifikacji, wyrażającą się w tym, iż powstawały dwie grupy pracowników, w dodatku nastawione do siebie antagonistycznie: zarządzający i wąsko wyspecjalizowana siła robocza. Owa polaryzacja, a w ślad za nią postępująca również alienacja pracy, skutkowałą powstawaniem sytuacji konfliktowych i w konsekwencji burzyła ducha współpracy całej organizacji.

W pewnym sensie twórczą odpowiedzią na taki stan rzeczy, zwłaszcza na zauważane niedostatki w systemach organizacji pracy oraz motywowania pracowników do większej wydajności, były pomysły organizacyjne, jakie zastosował Sakichi Toyoda⁵.

⁴ Henry Ford (1863-1947) – przemysłowiec amerykański, w roku 1903 założył w Detroit spółkę HENRY FORD, jako pierwszy uruchomił masową produkcję pojazdów samochodowych, wcześniej był współwłaścicielem Detroit Automobile Company oraz Cadillac Motor Company.

⁵ Sakichi Toyoda (1867-1930) – japoński przemysłowiec, wynalazca kilku urządzeń tkackich, w roku 1933 założył przedsiębiorstwo produkcji samochodów marki

Założony w roku 1933 przez wynalazcę krosna mechanicznego Sakichiego Toyodę, współcześnie największy koncern motoryzacyjny świata, zbudował swoją niekwestionowaną pozycję rynkową między innymi dzięki zastosowaniu stylu pracy, zwanego potocznie toyotyzmem. Główną jego cechą jest poszerzenie zadań, wykonywanych przez jednego pracownika w stosunku do podziału pracy, występującego w tayloryzmie i fordyzmie. (...) Metoda *just-in-time*⁶, która legła u podstaw sukcesu nie tylko koncernu Toyota, ale także wielu innych organizacji rynkowych, (...) opiera się na kilku praktycznych założeniach:

- wszystkie operacje mają miejsce wyłącznie we właściwym momencie
- celem metody jest maksymalne ograniczenie zapasów
- eliminacja opóźnień
- redukcja usterek w procesie produkcyjnym (Wesołowski 2013: 17).

Podsumowując ten krótki, historyczny przegląd różnych wizji organizacji pracy oraz metod motywowania do wyższej jej skuteczności wypada zauważyć, iż żadna z nich nie jest metodą kompleksową i zdającą egzamin w każdych okolicznościach, a więc uniwersalną. Każda formułowana była w innym czasie, w różnych okolicznościach, a także konfrontowana z rzeczywistością, cechującą się innymi wyznacznikami.

A jak wygląda dziś proces motywacji? Czym różni się od tego tradycyjnego modelu motywacji? Niestety, w większości sytuacji człowiek wybiera takie możliwości pracy, przy okazji których jest w stanie zarobić pieniądze. Jest to poniekąd zrozumiałe i oczywiste. Czy jest w tym coś złego, nieetycznego? Nie, do chwili, gdy motywacja będzie opierała się tylko i wyłącznie na kwestii finansowej. Pieniądze to naprawdę dobry motywator do pracy, ale człowiek nigdy nie powinien popadać w skrajności. Dlatego tak ważne jest zachowanie równowagi między wyceną pracy i jej pozamaterialną wartością.

Jeśli mowa o współczesnych poglądach na proces motywacji, warto napisać kilka słów również o japońskiej strategii Kaizen. Sło-

Toyota, współcześnie największy koncern motoryzacyjny świata, zatrudniający łącznie około trzystu tysięcy pracowników.

⁶ Just in time (ang.) – dokładnie na czas.

wo to tłumaczone jest jako stopniowe, ale ciągle ulepszanie, podnoszenie wartości. Według Masaaki Imai⁷ strategię Kaizen można i należy wprowadzać we wszystkich dziedzinach życia każdej jednostki. Życie osobiste, domowe, zawodowe i społeczne to obszary, w których należy się doskonalić i wprowadzać ciągłe zmiany. Zgodnie z zasadą Kaizen należy zmieniać, poprawiać to, co się da i w taki sposób, aby żyło się i pracowało lepiej. Jest to pewien rodzaj filozofii życia w pracy, dzięki której pracownik ma szansę na nieustanne doskonalenie swoich kompetencji (Łangowska 2004: 159).

Strategia Kaizen w biznesie nie wymaga dużych nakładów finansowych, a skupia się na eliminowaniu wszelkich strat we wszystkich systemach i procesach organizacji. Co ważne, Kaizen dotyczy głównie człowieka, istnieje po to, aby pracownikowi żyło się lepiej w godzinach pracy w danym przedsiębiorstwie. Oczywiście motywacja tutaj grywa znaczną rolę. Dodatkowo opisywana strategia pozwala uzyskanie przewagi konkurencyjnej na rynkach lokalnych i globalnych, tak więc jest ważnym odkryciem w dziedzinie zarządzania zasobami ludzkimi.

Zakończenie

Praca stanowi ogromną część ludzkiego życia. To dzięki niej człowiek jest w stanie godnie realizować swoje marzenia oraz wpisywać się we właściwe sobie role społeczne, a dzięki temu pomagać również innym. Praca często ujawnia zdolności danej osoby, a także usprawnia i rozwija jej umiejętności fizyczne oraz umysłowe. Dodatkowo kształtuje pokolenia oraz ludzki charakter. Czasem można spotkać się ze sformułowaniami, że praca rozwija, że stanowi o sensie życia człowieka, a nawet, że poprzez pracę człowiek bardziej staje się człowiekiem, coraz głębiej uaktualnia swoją istotę.

Osiągnięcie zgodności między oczekiwaniami pracowników i pracodawców nigdy nie należało do zadań łatwych. Pracodawca chciałby widzieć pracownika poświęcającego całe swoje siły i wszystkie umiejętności dla wykonywanej pracy. Idealnie, gdyby miał nieskończone pokłady motywacji wewnętrznej do działania i zawsze był przygotowany do swoich obowiązków. Pracownik z kolei oczekuje od pracodawcy, iż ten zapewni mu godną płacę, pozwalającą na utrzymanie nie tylko siebie, ale i posiadanej rodziny, a ponadto stworzy mu godne warunki pracy i ofiaruje takie miejsce w organizacji, aby mógł w niej realizować także swoje cele niematerialne.

⁷ Masaaki Imai (1930) – japoński wybitny teoretyk organizacji, konsultant do spraw zarządzania, współtwórca propagator teorii ciągłego doskonalenia, zwanej Kaizen.

Ogromne znaczenie dla motywacyjnego charakteru organizacji pracy w przedsiębiorstwie ma partnerstwo w zespole, gdyż oznacza likwidację tradycyjnych, hierarchicznych zależności między przełożonym a pracownikiem. Wówczas zarządzający firmą nie jest nadrzędny względem osoby zatrudnionej, a staje się równorzędnym członkiem zespołu. Oczywiście różnica pozostaje w funkcji, jaką reprezentuje pracodawca w relacjach z innymi firmami oraz w poziomie i zakresie odpowiedzialności.

Motywacja w znacznej mierze odpowiada gotowości człowieka do podjęcia działań, zmierzających do podwyższenia kapitału oraz sprawnego rozwoju firmy. Zagadnienie związane z motywacją pracy stanowi poważne wyzwanie dla współczesnej psychologii społecznej oraz socjologii organizacji. Odbywa się mnóstwo szkoleń, konferencji naukowych oraz warsztatów, które mają na celu podniesienie motywacji u pracowników, często też u menedżerów, ponieważ i oni jej potrzebują w swoim życiu zawodowym. Niestety, w powszechnym rozumieniu motywacja do pracy związana jest bezpośrednio z wysokością otrzymywanego wynagrodzenia. Ważne, aby szef był świadomy swojej funkcji w przedsiębiorstwie, by potrafił skutecznie motywować swoich pracowników do działania, zamiast powodować ich demotywację i obniżenie samooceny.

Literatura

- Armstrong M. (2001), *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, Kraków: Oficyna Ekonomiczna.
- Bremond i in. (2008), *Kompendium wiedzy o socjologii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Doroszewski W. (red.) (1958-1969), *Słownik języka polskiego*, Warszawa: PWN.
- Encyklopedia PWN (1985), Warszawa: PWN.
- Franken R. E. (2005), *Psychologia motywacji*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Griffin R. W. (2002), *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa: PWN.
- Jasiński Z. (1998), *Motywowanie w przedsiębiorstwie*, Warszawa: Agencja Wydawnicza „Placet”.
- Kostera M., Kownacki S. (1997), *Kierowanie zachowaniami organizacyjnymi*, [w:] A. Koźmiński, W. Piotrowski (red.), *Zarządzanie. Teoria i praktyka*, Warszawa: PWN.
- Kozioł L. (2002), *Motywacja w pracy. Determinanty ekonomiczne - organizacyjne*, Warszawa-Kraków: PWN.
- Kozłowski W. (2017), *Zarządzanie motywacją pracowników*, Warszawa: Wydawnictwo CeDeWu.
- Koźmiński A., Piotrowski W. (1995), *Zarządzanie – teoria i praktyka*, Warszawa: PWN.

- Łangowska D. (2004), *Kaizen w logistyce przedsiębiorstwa*, [w:] *Energia w nauce i technice*, Białystok: Wydawnictwo Politechniki Białostockiej.
- Matejko J. (1993), *Kilka refleksji na temat zarządzania strategicznego*, [w:] *Organizacja i Kierowanie*, nr 2/1993.
- Orlińska K. (2002), *Czynniki motywacji edukacji dorosłych*, [w:] *Edukacja Dorosłych*, nr 2-3/2002.
- Przewoźna-Krzemińska A. (2014), *Aspekty motywacji wpływające na zaangażowanie pracowników w organizacji*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Humanizacja pracy. Psychologiczno-społeczne uwarunkowania zaangażowania pracowniczego*, Humanizacja nr 3/277, Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica.
- Pszczołkowski T. (1978), *Mała Encyklopedia Prakseologii i Teorii Organizacji*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stoner J. A. i in. (1977), *Kierowanie*, Warszawa: PWE.
- Szewczuk W. (red.) (1985), *Słownik psychologiczny*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Wesołowski D. (2013), *Socjologiczne aspekty współczesnego rynku pracy w Polsce*, [w:] W. Chomicz, J. Szczot (red.), *Współczesny rynek pracy wobec wyzwań XXI wieku*, Lublin-Konin: Towarzystwo Wydawnictw Naukowych Libropolis.

ANDRZEJ BARANOWSKI

Zachowania konsumentów w świetle teorii

Wstęp

Zachowania konsumentów stanowią element szerszej problematyki zachowania się człowieka we wszystkich obszarach jego życiowej aktywności. Dotyczą one sposobu postępowania konsumentów finalnych, nabywających dobra materialne i usługi celem zaspokojenia swoich potrzeb konsumpcyjnych. Samo pojęcie „zachowanie konsumentów” pochodzi od amerykańskiego terminu *consumer behavior*. W języku polskim przyjął się termin „behawioryzm” oznaczający w psychologii kierunek koncentrujący się na badaniu postępowania człowieka, a nie tylko na badaniu samych jego cech psychicznych (Światowy 2006: 12; Sztompka 2002: 46).

Znajomość zachowań konsumentów jest podstawą wszelkiego skutecznego marketingu. Każdy podmiot działający na rynku dąży do poznania i wyjaśnienia prawidłowości związanych z postępowaniem konsumentów w nieskończonym procesie ujawniania się i zaspokajania potrzeb. Dawniej, lepszemu zrozumieniu konsumenta towarzyszyło doświadczenie nabywane w wyniku codziennego z nim kontaktu. Z czasem jednak, wraz z dynamicznym rozwojem rynku, kontakt ten został zastąpiony badaniami w sferze wymiany, których wyniki są dziś naukowymi źródłami informacji.

Autor podejmuje próbę przedstawienia zachowań konsumentów na rynku w świetle wybranych pozycji literatury przedmiotu. Problematyka ta dotyczy wszystkich dziedzin życia człowieka stanowiąc obiekt badań wielu dyscyplin naukowych, m. in. ekonomii, psychologii i socjologii. Każda z tych dyscyplin, ze względu na rozpatrywane kwestie, w sposób odmienny wyjaśnia pojęcie zachowania człowieka.

W znaczeniu ogólnym „zachowanie” interpretowane jest jako „każda dająca się obserwować reakcja na bodźce z otoczenia lub ogół reakcji organizmu żywego do środowiska” (Encyklopedia 2005: 1015). Są to zatem reakcje na określone bodźce wewnętrzne i uwarunkowania zewnętrzne. W takim ujęciu są działaniami prowadzącymi do realizacji celów w wyniku reakcji podmiotów na uwarunkowania psy-

chiczne, społeczne i ekonomiczne (Kieźel 2004: 13).

Zachowanie konsumenta

W literaturze występuje wiele różnych definicji pojęcia „zachowanie konsumenta” wyjaśniających jego istotę na gruncie różnych teorii i różnych dyscyplin (Rudnicki 2000: 14). Na przykład Engel, Blackwell i Miniard definiują ten proces jako ogół działań związanych z pozyskiwaniem, użytkowaniem oraz dysponowaniem produktami i usługami, łącznie z decyzjami poprzedzającymi i warunkującymi te zachowania (Engel i in. 1993: s. 4, za: Rudnicki 2004: 21). Z kolei Hansen zachowanie konsumenta określa jako ogół działań i jego percepcji obejmujących przygotowanie decyzji wyboru produktu, dokonanie tego wyboru oraz konsumowanie. Zachowanie konsumenta sprowadza się do trzech typów reakcji, tj. komunikowania się, zakupu i konsumpcji (Hansen 1972: s. 15, za: Rudnicki 2004: 21).

Inaczej nieco zachowanie konsumenta definiuje Pohorille przedstawiając je jako sposób, w jaki konsument hierarchizuje swoje potrzeby, dokonuje wyboru dóbr i usług służących ich zaspokojeniu oraz użytkuje posiadane dobra (Pohorille 1980: 490). Szerszą interpretację tej kategorii nadaje Szczepański i zachowaniem nazywa „wszystkie czynności, działania i sposoby postępowania, które zostają pobudzone przez odczuwanie potrzeb, uświadamianie sobie potrzeby, jej definiowanie, kwalifikowanie, przyznawanie jej prawa do zaspokojenia lub też dyskwalifikowanie jako niemożliwej do zaspokojenia z racji ekonomicznych, społecznych, moralnych czy religijnych” (Szczepański, 1981: 165). Jeszcze szerzej zachowanie konsumenta interpretują Antonides i van Raaij wyrażający pogląd, że „zachowanie konsumenta obejmuje czynności psychiczne i fizyczne, łącznie z ich motywami i przyczynami, jednostek i małych grup, dotyczące orientacji, kupowania, użytkowania, utrzymania i pozbywania się wyrobu (cykl konsumpcji) oraz produkcji gospodarstwa domowego (zrób to sam), rzadkich towarów i usług z sektora rynkowego, publicznego oraz z sektora gospodarstwa domowego, które pozwalają konsumentowi funkcjonować oraz osiągać swoje cele i urzeczywistniać wartości, a dzięki temu osiągać zadowolenie i dobrobyt z uwzględnieniem skutków krótko i długo terminowych oraz konsekwencji jednostkowych i społecznych” (Antonides i in. 2003: 24).

Analiza literatury przedmiotu dotycząca zachowań konsumentów pozwala wyłonić jeszcze inne definicje. W większości z nich zachowanie konsumenta określane jest jako ogół czynności i sposobów działania mających na celu pozyskanie środków zaspokojenia potrzeb oraz obchodzenie się z tymi środkami. A zatem, w świetle dotychczasowych rozważań należy przyjąć, że zachowania konsumentów to

kompleks czynności i działań związanych z dokonywaniem wyborów dóbr i usług w procesie zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych (jednostki lub grupy) w określonych warunkach społecznych, kulturowych i ekonomicznych. Oznacza to, że obejmują one zespół działań mających na celu pozyskanie środków konsumpcji i wykorzystanie ich w celu zaspokojenia potrzeb, łącznie z ocenami trafności podjętych decyzji. Z definicji tej wynika, że zachowanie konsumpcyjne jest procesem składającym się z kilku faz. Są nimi (Kieźel 2004: 16–17):

- uświadomienie potrzeb konsumpcyjnych i ustalenie kolejności ich zaspokojenia według indywidualnych skal preferencji,
- podjęcie działań poprzedzających decyzje o zaspokojeniu potrzeb, m.in. gromadzenie informacji o środkach konsumpcji (dostępności, jakości, ceny itp.),
- wybór produktu i podjęcie decyzji zakupu bądź decyzji o innych formach zaspokojenia potrzeb (zmiana wyboru),
- postępowanie konsumenta jako użytkownika środków konsumpcji,
- ocena trafności decyzji związanej z zakupem oraz wymiana informacji z otoczeniem.

Podstawową przesłanką zachowań konsumentów są potrzeby konsumpcyjne, które wywołują konkretne działania zmierzające do ich zaspokojenia, czyli usunięcia nieprzyjemnego uczucia braku czegoś pożądanego. Zależnie od rodzaju potrzeby podejmowane są określone działania, choć nie każda potrzeba wywołuje takie działanie. Albo jej ważność jest zbyt mała, albo brakuje środków do jej zaspokojenia. Należy podkreślić, że wielość i różnorodność czynników wpływających na sposób ujawniania się potrzeb, jak też na możliwości ich zaspokojenia, doprowadza do sytuacji, w której najprostsze potrzeby pierwotne stają się siłą napędową całego kompleksu zachowań konsumentów (Kieźel 2001: 23).

Zachowanie konsumenta obejmuje nabywanie, posiadanie oraz użytkowanie środków zaspokojenia potrzeb (Rudnicki 2004 : 22). Nabywanie środków zaspokojenia potrzeb jest poprzedzone wyborem, dokonywanym według złożonego zestawu kryteriów. Istotne są tu kryteria ekonomiczne, które umożliwiają konfrontację cen tych środków z dochodami nabywcy. Ważne są na przykład społeczne wzory nabywania (naśladownictwo), czy nabywanie produktów dla celów społecznych, estetycznych, politycznych, których zakup z punktu widzenia ekonomicznego jest nieracjonalny. Nabywanie produktów ponadto powoduje, że konsument stając się uczestnikiem rynku utrzymuje w ruchu produkcję i wymusza jej rozwój, a tym samym przyczyni-

nia się do wzrostu gospodarczego kraju. Ważną rolę w kształtowaniu produkcji odgrywają decyzje konsumenta dotyczące zakupu, odłożenia zakupu i oszczędzania.

Sens „posiadania” określa zakres i wymiar istnienia człowieka w systemie gospodarczym, społecznym i politycznym. Jest celem każdej działalności gospodarczej oraz warunkuje możliwości zaspokajania potrzeb. Posiadanie określa zachowanie konsumenta i uwzględnia jego motyw, może służyć użytkowaniu i bezpośredniemu zaspokojeniu potrzeb lub zabezpieczeniu zaspokojenia przyszłych potrzeb własnych i najbliższych. Literatura zwraca uwagę także na zachowanie konsumpcyjne w postaci „posiadania dla posiadania”, które jest cechą nie tylko skąpców i kolekcjonerów, ale występuje niemal u każdego z nas. Istotnym elementem zachowania konsumenta jest użytkowanie środków zaspokajających potrzeby. W procesie użytkowania następuje zużycie środków, co jest koniecznym warunkiem ciągłości rozwoju gospodarczego. Użytkowanie jest w pewnym sensie niszczeniem środków konsumpcji.

Dotychczasowe rozważania wskazują, że zachowania konsumentów odnoszą się do dwóch obszarów instytucjonalnych – rynku i gospodarstwa domowego. Można je precyzyjnie określić jako „zachowanie konsumenta na rynku” i „zachowanie konsumenta w fazie konsumpcji”. Zachowanie konsumenta na rynku rozumiane jest jako ogół działań i percepcji konsumenta, które związane są z przygotowaniem decyzji wyboru produktu, dokonaniem wyboru oraz jego zakupem. Należy uwypuklić, że pojęcie to również ma swoje zakresy i z tego względu można wyróżnić trzy fazy zachowania konsumenta: zbierania informacji, przygotowań do zakupu i związane z finansowaniem zakupu.

Zachowanie konsumenta w odniesieniu do pojęcia konsumpcji oznacza jego zachowanie w gospodarstwie domowym i obejmuje głównie działania związane z użytkowaniem środków konsumpcji. Należy jednak podkreślić, że w gospodarstwie prowadzona jest także działalność usługowo-produkcyjna (przygotowanie posiłków, naprawy sprzętu, prace porządkowe), która dostarcza środków konsumpcji, a więc dóbr materialnych i usług.

Dopiero w XX wieku zachowanie konsumenta stało się przedmiotem naukowych badań. Asumptem były następstwa rewolucji przemysłowej. W gospodarstwach domowych pojawił się dochód do swobodnego dysponowania, czyli dochód pozwalający gospodarstwu swobodnie jego wydanie, po pokryciu podstawowych kosztów życia. Dzięki powstałej nadwyżce środków pieniężnych konsumenci mogą dowolnie dysponować konsumpcją, mogą wydać lub też zaoszczędzić swoje pieniądze, zależnie od swej woli. Mogą również dowolnie dys-

ponować czasem konsumpcji, wymieniać produkty na inne w dowolnym czasie, nie czekając na ich całkowite zużycie. Sytuacja ta sprawiła, że zależność między dostawcą a konsumentem uległa odwróceniu w sposób, kiedy stabilności gospodarki nie zapewnia już panowanie nad produkcją, lecz zależy ona od gotowości konsumentów do wydawania swoich pieniędzy. Gotowość tę można określić na podstawie badania opinii konsumenta (Antonides 2003: 81).

Pierwszy etap badań nad zachowaniem konsumenta obejmuje okres do roku 1940 i nazywany jest okresem przednaukowym. W tym czasie zachowanie konsumenta poddawano obserwacji, a następnie omawiano i wyjaśniano z punktu widzenia filozoficznego i społecznego. Zachowania konsumpcyjne zamożnej klasy społecznej badał Thorstein Veblen (USA), które przedstawił w książce *Teoria klasy próżniaczej* (1899 r.). Wyjaśnił zjawisko spektakularnej konsumpcji przez klasę wyższą, które polegało na demonstrowaniu zamożności, bogactwa i ekstrawagancji przez ubiór, mieszkanie, przyjęcia i próżniactwo. We Francji, przy wyjaśnianiu zachowań konsumenta z klasy wyższej, szczególnie uwzględniano rolę naśladownictwa (Gabriel Tarde).

Drugi etap badań przypada na lata 1940–1964 i obejmuje badania nad motywacją. Ernst Dichter zastosował psychoanalityczną teorię Freuda wobec zachowania konsumenta przeprowadzając z konsumentami rozmowy celem ujawnienia ich głębszych, często nieświadomych motywów wpływających na nabywanie oraz korzystanie z dóbr i usług. Koncepcję Dichtera w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zdyskwalifikowano, ale obecnie uznaje się jednak, że miała ona swoją wartość. Jeszcze w latach sześćdziesiątych pojawiły się wyjaśnienia w kategoriach pojedynczych pojęć, do których zaliczono osobowość, spostrzegane ryzyko oraz dysonans poznawczy.

Lata 1966–1972 to okres wielkich teorii, wykorzystujących dotychczasowy dorobek naukowy w celu opracowania schematów całościowego ujęcia zachowania konsumenta. A.R. Andreasen jest autorem pierwszego ogólnego modelu zachowania konsumenta przy dokonywaniu wyborów, wykorzystując w nim rolę takich czynników jak opinie, emocje i postawy. Z kolei Nicosia przedstawił teorię zachowań obejmującą cztery obszary, czyli komunikację masową, zachowania polegające na poszukiwaniu, dokonywaniu wyboru oraz konsumpcję. Inni, Howard i Sheth opracowali teorię zachowania nabywcy. W teorii tej uwzględnili wejście (bodźce reklamowe, informacja o produktach), spostrzeganie (ocena informacji), uczenie się (przyswojenie i zrozumienie) oraz wyjście (rzeczywiste zachowanie). Engel, Kollat i Blackwell zaproponowali model zachowania konsumenta zakładający istnienie centralnej jednostki sterującej, która odbiera bodźce re-

klamowe oraz rozwiązuje wskazane problemy. Uwzględnia przy tym wpływy środowiska na centralną jednostkę oraz sprzężenie zwrotne. Z kolei Hansen napisał pierwszą europejską książkę na temat zachowania konsumenta, skupiając się w niej na jednostkowym procesie podejmowania decyzji przez konsumenta. W latach siedemdziesiątych prowadzono badania nad przetwarzaniem informacji przez konsumenta. Teorią sformułowaną w kategoriach przetwarzania informacji była teoria postaw Fishbeina i Ajzena. Na jej dorobku opierały się późniejsze badania nad postawami konsumentów, których celem było przewidywanie zamiarów zachowania oraz rzeczywistego zachowania. W latach osiemdziesiątych uwaga badaczy skupiła się, obok procesów poznawczych, na emocjach. Dostrzeżono, że w dokonywaniu wyborów i zachowaniu wielu konsumentów istotną rolę odgrywają emocje. W latach dziewięćdziesiątych badania nad zachowaniem konsumenta prowadzone były w kategorii doznań wskazujące, że istotą konsumpcji są doznania i emocje, a nie samo kupowanie i posiadanie wyrobów i określonych marek produkcyjnych. Konsumpcja ma znaczenie symboliczne, a człowiek wyraża się poprzez konsumpcję.

Najnowsze osiągnięcia w badaniach nad zachowaniem konsumenta stanowią dziś miano kategoryzacji pojęciowej i ekonomii zachowania. Kategoryzacja pojęciowa polega na korzystaniu przez konsumenta z umysłowych schematów produktów, czynności i samych siebie. Ekonomia zachowania z kolei zajmuje się tym, w jaki sposób konsumenci postrzegają, oceniają i przetwarzają informacje. Kończąc temat historii badań nad zachowaniem konsumenta należy dostrzec, że każda nowa koncepcja uwzględnia dotychczasowy dorobek badawczy nauki (Antonides 2003: 26–31).

Człowiek jest podstawową jednostką zachodzących procesów społecznych, gospodarczych i kulturowych oraz najważniejszym podmiotem i celem funkcjonowania rynku. Zajmuje się nim wiele nauk, m. in. socjologia i filozofia ukazująca bogactwo rozwiniętych na jego temat idei (Suchodolski 1967: 114–120). Funkcjonuje rozwija się w różnych wymiarach (Szczepański 1981: 76–88):

- biologicznym – człowiek jest zorganizowanym systemem organicznym, który w ramach konsumpcji umożliwia mu działanie i indywidualizuje jego potrzeby,
- psychicznym – stanowi motoryczny system jego zachowania,
- ekonomicznym – jako istota gospodarująca zmuszony jest do podejmowania działań zmierzających do zaspokojenia własnych potrzeb,
- społecznym – jest istotą społeczną oraz uczestniczy w życiu zbiorowym (jest członkiem społeczeństwa),

- kulturowym – jako składnik i twórca systemów cywilizacyjnych.

Jedną z najważniejszych ról, w jakiej występuje człowiek, jest rola konsumenta. Nabywając rynkowe dobra staje się jego elementem. Coraz częściej badania empiryczne dotyczą postaw człowieka, które wydają się ważne z punktu widzenia jego interesów, zwłaszcza, kiedy powodują osiągnięcie coraz wyższego poziomu dobrobytu. Konsumentem można nazwać podmiot ekonomiczny spożywający nabyte produkty (Kufel i in. 1998: 9), a jego zachowanie zależy w głównej mierze od osobowości, czyli posiadanego zespołu cech psychicznych, które Hilgard rozumie jako zorganizowaną strukturę czynników indywidualnych oraz sposobów postępowania decydujących o swoistych sposobach przystosowania się jednostki do jej środowiska (Hilgard 1967: 655–660).

Zachodzące w gospodarstwach domowych zmiany w spożyciu dokonują się pod wpływem uwarunkowań ekonomicznych, społeczno-demograficznych, kulturowych oraz psychologicznych. Mając na względzie kompletność czynników i konsekwencje ich podziału, przyjęto za istotne wyróżnienie czynników obiektywnych i subiektywnych. Czynniki obiektywne mają charakter zewnętrzny i wewnętrzny oraz ekonomiczny i pozaekonomiczny. W czasie między działaniem czynników obiektywnych a momentem podjęcia decyzji przez konsumenta zaznacza się wpływ czynników subiektywnych (nawyki, postawy, zwyczaje, motywy i inne), które modyfikują reakcje konsumenta na oddziaływanie czynników obiektywnych (tabela 1).

Na dany rodzaj potrzeby wpływają również bodźce powodujące nie tylko uzmysłowienie jej sobie, ale wywołujące także zainteresowanie wiedzą na temat możliwości zaspokajania potrzeb. Zachowania nabywców zależą tak samo od rozbudowanej potrzeby, jak i od wiedzy o sposobach jej zaspokajania. Potrzeba, czyli stan odczuwania braku zaspokojenia, jest wstępną fazą każdego procesu decyzyjnego zakupu (Kotler 1994: 6). Konsumenti kupują, ponieważ chcą:

- zaspokoić swoje potrzeby biologiczne,
- czuć się bezpiecznie,
- wyróżniać na tle innych,
- osiągnąć pewien status,
- zyskać prestiż,
- rozładować swoje stresy lub agresję,
- zaoszczędzić czas.

Potrzeby, pragnienia są kategorią nieco szerszą od popytu, a zatem konsument przeznacza swoje pieniądze na zakup tych produktów, które w najpełniejszy sposób zaspokajają jego potrzeby. W zależności

od profilu nabywcy potrzeby mogą różnić się i być uzależnione od danej grupy oraz jej wieku i stylu życia (Falkowski i in. 2006: 63–66). Na proces podjęcia decyzji przez klienta składają się rozeznanie, wyszukiwanie, alternatywy wyboru, decyzja o zakupie oraz końcowa ocena zakupu.

Tabela 1. Konsumenty według czynników kształtujących ich zachowania

Czynniki obiektywne	ekonomiczne	Czynniki wewnętrzne
		– poziom i źródła dochodów
		– kredyty
		– oszczędności
	pozaekonomiczne	Czynniki zewnętrzne
		– podaż
		– poziom i relacje cen
		– infrastruktura handlowo-usługowa
Czynniki obiektywne	ekonomiczne	– polityka sprzedaży
		– systemy informacji instytucjonalnej
		Czynniki wewnętrzne
		– demograficzne: wiek, płeć, stan cywilny konsumenta, liczebność gospodarstwa domowego
	pozaekonomiczne	– społeczno-zawodowe: poziom oraz rodzaj wykształcenia, aktywność zawodowa i wykonywana praca
		– społeczne: rodzina, grupa odniesienia, liderzy opinii
		Czynniki zewnętrzne
		– geograficzno-przyrodnicze: położenie geograficzne, miejsce zamieszkania, klimat, warunki środowiska naturalnego, stopień zanieczyszczenia
		– cywilizacyjno-kulturowe: kultura i subkultura

Czynniki subiektywne	– motywy – zwyczaje – postrzeganie (percepcja) – proces uczenia się – styl życia – nawyki – osobowość – postawy – tradycja – informacja prywatna
----------------------	---

Źródło: opracowanie własne na podstawie (Janoś-Kresło i in. 2006: 120)

Z rozwoju teorii wynika, że istnieją schematyczne zachowania konsumentów będące wynikiem badań ekonomistów. Należy tu wymienić teorię użyteczności stworzoną przez czołowych przedstawicieli kierunku subiektywno-marginalistycznego w ekonomii Jevonsa, Mengera i Walrasa (Rudnicki 2000: 24–34), która wyjaśnia zagregowane zachowanie konsumentów. Do jej założeń wlicza się hedonizm konsumenta, czyli dążenie klienta do maksymalizacji przyjemności wynikającej z faktu zakupu przy jednoczesnej minimalizacji przykrości, np. wysokich różnego typu kosztów. Badacze ci zauważyli także, że w miarę wzrostu konsumpcji danego dobra przyrost zadowolenia wywołany zwiększeniem tej konsumpcji o jednostkę maleje, zatem użyteczność krańcowa jest coraz mniejsza. O zadowoleniu nabywcy decyduje więc natężenie zaspokajanej przez dany produkt potrzeby, a użyteczności osiągane z tego samego dobra nie muszą być przy tym jednakowe. Konsument maksymalizuje użyteczność, gdy ostatnia częśćka jego dochodu (wydana na jakiegokolwiek dobro) przynosi mu taki sam przyrost zadowolenia jak wcześniej wydane zasoby. Stan ten będzie się powtarzać z jednego okresu na kolejny, jeśli tylko nie zmienią się upodobania konsumenta ani czynniki obiektywne, takie jak dochody i ceny.

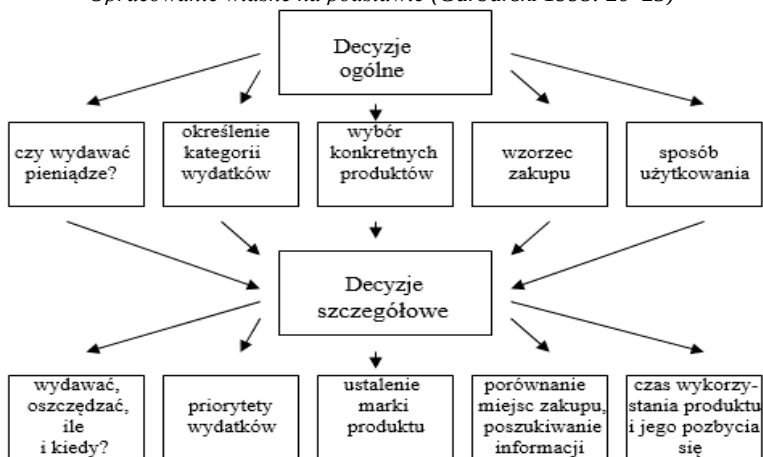
Innym przypadkiem zachowania się konsumentów na rynku jest teoria preferencji i wyboru Pareta opracowana w świetle ekonomii klasycznej. Zakłada ona, że użyteczność produktów nabytych przez klientów nie jest mierzalna, a preferencje wyrażają to, jak bardzo poszczególne dobra są pożądane przez konsumenta. Zatem jeżeli konsument woli produkt A od produktu B, to nigdy nie kupi produktu B. Podobnie, jeśli konsument woli produkt A od produktu B, a produkt B od produktu C, to woli także produkt A od produktu C, itd. Aksjomaty obowiązują przy założeniu, że wszystkie produkty są dla konsumenta osiągalne przy danym poziomie dochodu i cen oraz stałych jego preferencjach.

Inny jeszcze aspekt zachowania konsumenta oparty jest na czynnikach psychicznych odgrywających najważniejszą rolę w decyzji zakupu. W ekonomii istnieje pojęcie zachowania racjonalnego konsumenta, które wiąże się z maksymalizacją satysfakcji (przy danym poziomie dochodu następują starania o zakup dóbr sprawiających największe zadowolenie) oraz pojęcie zachowania irracjonalnego, czyli takiego, które jest sprzeczne z najlepiej pojętym interesem konsumenta, a które świadomie zostaje uznane przez człowieka w momencie podejmowania decyzji. Często negatywna postawa wobec produktu nie pozwala na zakup nawet wtedy, gdy silnie odczuwana jest dana potrzeba. Pozytywna postawa może natomiast doprowadzić do zakupu wtedy, gdy potrzeba jest odczuwana bardzo słabo.

Istnieje model zachowania konsumenta opartego na merytorycznie uporządkowanych czynnikach wyznaczających proces zakupu. Model ten według Gajewskiego można ująć w uproszczonej postaci, tj. „potrzeba – strategia nabywcza – decyzja” (1994: 22), nie oddaje on jednak wszystkich czynników mogących mieć wpływ na decyzje konsumenta, związane z zakupem danego dobra.

Wszelkie potrzeby człowieka są podstawą jego zachowania i prowadzą do podjęcia decyzji rozważnych, niecodziennych (nierutynowych), nawykowych lub impulsywnych. Garbarski uważa, że w przypadku decyzji związanych z zakupami, przybierają one postać uporządkowanej logicznie piramidy, której podstawą są bardzo szczegółowe rozważania konsumenckie prowadzące w konsekwencji do podjęcia decyzji ostatecznej (1998: 20–25).

Rysunek 1. Konsumenty według decyzji związanych z zakupami
Opracowanie własne na podstawie (Garbarski 1998: 20–25)



O ile o potrzebach konsumentów mówi się w przypadku występujących zachowań na rynku w ogóle, o tyle zachowania konkretne wiążą się z motywami wyzwalającymi bezpośrednie działania i kształtującymi określone postawy. Stany te są często powiązane ze sobą i są nazwane zachowaniami polimotywacyjnymi, na które nakłada się najczęściej grupa motywów, jako czynników subiektywnych.

W literaturze przedmiotu do najczęściej prezentowanych, określających motywów ludzkie należy zaliczyć klasyfikację Waltersa, Runyona, Foxalla i Wójcika. Wśród definicji zachowań konsumpcyjnych można wyodrębnić nawiązujące do tradycji behawiorystycznej lub psychologii uczenia się (Furson, Scott, Drob), nawiązujące do koncepcji socjologicznej (Thurstone, Murray oraz Morgan, Fishbein, Obuchowski, Reykowski) oraz do teorii poznawczych w psychologii (Asch, Rosenberg, Krech i Crutchfield, Smith, Nowak, Marody, Mędrzycki, Mika).

Każde postępowanie konsumenta w procesie ujawniania się i zaspakajania potrzeb związane jest z podejmowaniem bardzo skomplikowanych decyzji. Proces ten wymaga zatem wyboru różnych wariantów podejmowania decyzji zmierzających do zaspakajania tych potrzeb. Aby zrozumieć kompleksowość tych decyzji i wyjaśnić postępowanie konsumentów, konieczne trzeba przestrzegać określonej procedury badawczej (Światowy 2006: 44–45). Zgodnie z tą procedurą przyjmuje się pewne kryteria i uporządkowane schematy. W ich świetle kompleksowy proces zachowań dzielony jest na poszczególne fazy cząstkowe, różniące się specyfiką decyzji i sposobami postępowania. Określa się również uwarunkowania, w których występują te różnorodne sposoby postępowania. Tworzy się także hipotezy, teorie i modele wyjaśniające prawidłowości i skutki różnych sposobów zachowań.

Realizując badania procesu postępowania konsumentów można tworzyć własne schematy uwzględniające właściwość podjętych celów i założeń, albo korzystać z opisanych w literaturze przedmiotu modeli teoretycznych. W każdym modelu postępowania decyzyjnego przyjęte są pewne założenia i ograniczenia. Ograniczenia wynikają z faktu, że niektóre zachowania konsumentów nie są jeszcze w pełni wyjaśnione oraz że konsumenci stanowią silnie zróżnicowaną zbiorowość. Prowadzi to do konieczności agregacji zachowań i dokonywania pewnych uogólnień i uproszczeń. Modele zachowania konsumentów są więc uproszczonym odzwierciedleniem rzeczywistości, obejmującym systematyczny wybór cech ujawniających się we wzajemnych zależnościach i teoretycznie wyjaśniających, jak dochodzi do określonego zachowania konsumenta (Światowy 2006: 46–55). W ce-

lach kompleksowego odzwierciedlania zachowań konsumentów stosowane są modele strukturalne, stochastyczne i symulacyjne.

Modele strukturalne obejmują teoretycznie istotne cechy (zmienne) oraz ich wzajemne relacje, dzięki którym uwidaczniają się procesy o podłożu psychicznym, które umożliwiają wyjaśnienie zagadnienia, w jaki sposób – dochodzi do skutku zachowanie konsumentów. W zależności od stopnia kompleksowości rozróżniamy modele całościowe (ogólne) i częściowe (szczegółowe).

Modele stochastyczne dotyczą przewidywanych zachowań konsumentów za pomocą prawdopodobieństw, odzwierciedlają zależności między wielkościami na wejściu (bodźce) i na wyjściu (reakcje), pomijają natomiast według Światowego te, które leżą wewnątrz i dotyczą przebiegów zachodzących w organizmie bez możliwości ich obserwacji. Będą one reprezentowane w modelu przez mechanizm przypadkowy lub prawdopodobny. Według Rudnickiego zachowania te są ponadto rozpatrywane jako nieprzerwany proces decyzyjny, w którym można wyróżnić określone stany w kolejnych jednostkach czasu.

Modele symulacyjne umożliwiają przedstawianie procesu postępowania decyzyjnego konsumentów za pomocą specjalnych technik symulacji komputerowej w zmieniających się warunkach przy założeniu określonego (liczbowego) punktu wyjścia.

W badaniach dotyczących zachowań konsumentów najczęściej używa się modeli strukturalnych, zarówno całościowych, jak i częściowych. Przykładem mogą być znane modele Howarda-Shetha, Bettmana, Nicosii, Rosanigo, TOTE, Bagozziego oraz Engela, Kollata i Blackwella.

Model zachowania konsumenta Howarda-Shetha, należący do modeli ogólnych, stanowi próbę odzwierciedlenia całościowego procesu realizacji zakupu towarów posługujący się zestawem trzech zmiennych. Do pierwszych należą zmienne wejściowe, będące informacją o wpływie spostrzeganych bodźców płynących z otoczenia. Mogą to być przykładowo cechy produktu, jego jakość i walory użytkowe z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb, o których konsument dowiaduje się bezpośrednio lub pośrednio przed zakupem, a nawet niekiedy tworzy je w swojej wyobraźni. W sytuacji powtórnego zakupu produktu korzysta jeszcze ze zdobytego wcześniej doświadczenia. Drugi rodzaj zmiennych stanowią zmienne hipotetyczne biorące udział w wewnętrznym procesie przetwarzania informacji i pozwalających odwzorować przebieg motywowania działań. Trzeci rodzaj zmiennych, to zmienne wyjściowe, które odnoszą się do zauważalnych efektów wynikających z przebiegu procesów wewnętrznych. Są to zazwyczaj decyzje dotyczące realizacji zakupu lub jego wstrzymanie, przedstawienie innych zamiarów postępowania lub ujawnienie

tylko własnych opinii i zainteresowań. Charakterystyczną cechą tego modelu jest swoisty sposób uporządkowania zmiennych zakładający, że wielkości na wejściu i wyjściu dają się mierzyć, natomiast przedstawione w modelu przebiegi motywacyjne (hipotetyczne) stanowią konstrukcję teoretyczną.

Model strukturalny Bettmana przedstawia proces decyzyjny jako przetwarzanie informacji według określonego programu, świadomie kontrolowanego przez konsumenta. Świadome oddziaływanie utożsamiane jest z pojęciem heurystyki decyzyjnej, pojmowanej jako umiejętność rozwiązywania problemów, trafnością decydowania, odkrywania nowych zjawisk poprzez właściwe formułowanie hipotez oraz gromadzenie wiedzy i doświadczeń (Antoszkiewicz 1990: 40–45). Zdaniem Bettmana proces podjęcia decyzji dotyczącej zakupu pozostaje pod wpływem:

- ograniczonej zdolności świadomego przetworzenia informacji,
- dostępności do informacji i jej oceny,
- sprawności funkcjonowania wewnętrznych procesów regulacyjnych,
- oddziaływania wcześniej podejmowanych decyzji zakupu oraz zgromadzonego doświadczenia i wiedzy na procesy spożycia.

W modelu tym etapami procesu decyzyjnego sterują wewnętrzne mechanizmy dokonujące regulacji zgodnie z wolą i racjonalnym myśleniem konsumenta. Mechanizm kontrolny ujawnia się w ciągłym stwierdzaniu zgodności między stanem faktycznym, a stanem, w odczuciu subiektywnym, oczekiwanym. Z kolei, mechanizm przerywania zatrzymuje bieżącą aktywność i wyzwala inne procesy poznawania i motywowania.

Model Nicossi przedstawia proces podejmowania decyzji zakupu produktu na tle interaktywnych związków między głównymi uczestnikami gry rynkowej, tj. przedsiębiorstwem i konsumentem – rodziną. Wzajemna komunikacja przebiega poprzez działania promocyjne ze strony przedsiębiorstwa i dokonywane zakupy produktów przez konsumentów. W modelu tym proces podejmowania decyzji składa się z czterech obszarów. Są to:

- wpływ informacji pochodzących z rynku (firma, produkt) na postawy konsumentów (cechy i predyspozycje),
- poszukiwanie produktów przez klienta i ich ocena,
- akt zakupu,
- sprzężenie zwrotne w postaci pozyskanego doświadczenia za-

równy przez przedsiębiorstwo, jak i konsumentów.

Z kolei w decyzyjnym modelu Rossiniego uwypuklającym osobowość konsumenta, zwraca się uwagę przede wszystkim na uwarunkowania psychologiczne, wpływające na kolejne etapy podejmowania decyzji o zakupie. Ujmowane są cechy indywidualne konsumenta, tj. postawa, percepcja, uczenie się. Model ukazuje zachowanie konsumenta, które przebiega w określonych etapach:

- odbiór bodźców na poziomie zmysłowym i ich interpretacja,
- motywacja warunkująca rozpoznanie potrzeby,
- wybór produktu i ocena, do której konsument wykorzystuje zewnętrzne i wewnętrzne źródła informacji (reklama, katalogi, ceny, zdobyte wcześniej doświadczenie),
- zakup produktu lub jego zaniechanie,
- w wypadku dokonania zakupu, konsument dokonuje jego oceny i jeżeli jest zadowolony z zakupu to prawdopodobnie w przyszłości dokona powtórnego, a w przypadku niezadowolenia zrezygnuje z nabycia tego produktu.

Do rozważania niektórych szczególnych problemów, dotyczących zachowań konsumentów, niezwykle przydatne okazują się modele cząstkowe. Na uwagę zasługują te, które ze względu na poruszony problem mogą być bardziej użyteczne i aktualne w bieżącej działalności marketingowej firm. Do takich modeli należy zaliczyć model TOTE według Millera, Galanter i Pridrama. W modelu tym wszystkie procesy przetwarzania informacji odtwarzane są w systemie cybernetycznym. Autorzy wykazują, że każda podawana informacja podlega szczegółowemu sprawdzeniu i weryfikacji pod względem jej prawdziwości. Tylko informacje uznane za wiarygodne powinny stanowić podstawę do podejmowania decyzji. Dlatego firmy podające informacje o swojej działalności powinny szczególnie zabiegać o ich rzetelność. Rozpowszechnianie przez firmę informacji niesprawdzonych, nie dających się udowodnić, a czasami nawet fałszywych, podważa zaufanie dotychczasowych i potencjalnych klientów firmy.

Informacje adresowane do potencjalnego nabywcy-konsumenta kontrolowane są nie tylko pod względem wiarygodności, ale także testowanie odnosi się do wszystkich dostrzegalnych cech produktu. Zaliczyć można do nich zalety użytkowe, estetyczne, jakościowe. Ujawnione cechy porównywane są z wewnętrznymi standardami wyróżniającymi spodziewane efekty w postaci subiektywnie oczekiwanych wartości cech. Jeżeli w wyniku porównań zachodzi zgodność cech, dochodzi w konsekwencji do dalszego trwania procesu decyzyjnego. Wystąpienie odchyłań świadczących natomiast o niezgodności ocen,

dodatkowo uaktywnia konsumenta w poszukiwaniu informacji, co tym samym wydłuża proces decyzyjny. Zjawisko niezgodności interpretowane jest jako zakłócenie równowagi poznawczej. Dlatego model TOTE łączy się z poznawczymi teoriami równowagi według których rozbieżność poznawcza jest przyczyną poszukiwania informacji.

Stopień przyswajanych informacji ma odbicie w ryzyku wiarygodności, które powstaje przez to, że konsument na podstawie uzyskanych informacji przyjmuje za prawdziwe odchylenie między swoimi oczekiwaniami a widocznymi rezultatami zakupu. Ryzyko wiarygodności rozumie się zatem jako niestałość poznawczą lub konflikt poznawczy. Każdy konflikt motywuje zaś człowieka do podejmowania działań w celu wyprowadzenia go ze stanu nierównowagi wewnętrznej. Problem ryzyka wiarygodności występuje we wszystkich modelach odzwierciedlających proces oceny produktów. Przyjmując, że ogólna ocena produktu jest sumą pojedynczych wrażeń, to modele różnią się głównie sposobem pomiaru rzeczowych i wartościowych komponentów tych wrażeń. Problemem podstawowym w odniesieniu do wszystkich modeli pozostaje określenie, które właściwości produktu zostaną potraktowane wiarygodnie i jak zostaną ocenione.

Użyteczne w badaniach zachowań konsumentów są modele przy czynowe, dzięki którym możliwe jest dokładniejsze ustalenie różnicowanego wpływu poszczególnych determinant. Autorem tych modeli jest Bagozzi, który bada przyczynowe zależności między postawami, zamiarami działania i faktycznym postępowaniem, uwzględniając w nich także inne determinanty zachowań, np. cechy osobowości.

Innym modelem zasługującym na uwagę jest model postępowania decyzyjnego opracowany przez Engela, Kollata i Blackwella. Jest to model całościowy i odzwierciedla zachowanie konsumenta przy podejmowaniu nowej decyzji zakupu. Proces zakupu dotyczy pięć faz:

- rozpoznanie problemu – konsument dostrzega rozbieżność między pożądanym a aktualnym stanem rzeczy, które uświadamiają mu potrzebę i uruchamiają motywy do działania,
- poszukiwanie i przetwarzanie informacji – konsument korzysta z wewnętrznych (wiedza, doświadczenie, determinanty psychiczne) i zewnętrznych (reklama, katalogi) źródeł informacji,
- ocena rozwiązań wariantowych i wybór rozwiązania – na proces ten wpływają kryteria oceny wariantów, przekonania, postawy, intencje i inne okoliczności,
- decyzja zakupu – na decyzje zakupu mogą mieć wpływ: dostępność towaru, zmiana dochodu, zmiana ceny, zmiana sytuacji rodzinnej,

- skutki decyzji zakupu – mogą wywołać u konsumenta jeden z dwóch stanów, satysfakcję lub dystans.

Zaprezentowany przebieg fazowy może trwać w zależności od specyfiki decyzji od kilku sekund do kilku nawet lat oraz możliwe są sprzężenia zwrotne i skoki przez jedną lub więcej faz. Zależnie od sposobu decydowania, szczególnie od świadomego rozważania decyzji, poszczególne fazy mogą się wydłużać lub skracać, a przy decyzjach zbiorowych mogą być rozdzielone między różne osoby.

W literaturze przedmiotu, poza wymienionymi modelami, występuje model stochastyczny Markowa (Młynarski 1977: 45–48) wykorzystywany do badania zachowań konsumentów w przeszłości oraz zakładający, że zachowanie konsumenta na rynku jest nieprzerwanym procesem decyzyjnym oraz model Triandisa (Światowy 2006: 40–44) – symulacyjny oznaczający, że układu modeli strukturalnych i stochastycznych nie można rozwiązać pod względem matematyczno-analitycznym.

Różniącym się modelem od przytoczonych powyżej jest model opracowany przez Shetha, który odnosi się do podejmowanych decyzji zakupowych przez gospodarstwa domowe postrzeganych jako jedna materia decyzyjna. W swoim założeniu ujmuje autonomiczne i wspólne decyzje członków rodziny uwzględniające motywy oraz determinanty zakupów.

Należy uwypuklić, że niezależnie od funkcjonujących w literaturze przedmiotu modeli dotyczących zachowań konsumenckich, zadaniem każdego z nich jest próba racjonalnego wyjaśnienia wszelkich motywów i postępowań człowieka, które nauka stara się zgłębić poprzez badania empiryczne.

Coraz częściej ekonomiści zwracają uwagę, że zachowania wielu osób w Polsce przybierają charakter typowych dla społeczeństwa konsumpcyjnego i przybierają formę tzw. Konsumpcjonizmu (Janoś-Kresło i in. 2006: 79–80). Stan ten cechuje nadmierne przywiązywanie wagi do zdobywania dóbr i usług materialnych, które prowadzą w konsekwencji do ich marnotrawstwa i degradacji człowieka.

Autor pragnie podkreślić, że świadomie pominął lub tylko zaanonsował niektóre kwestie związane z motywami i zachowaniami konsumpcyjnymi. Ich ścisła analiza, w ślad za literaturą przedmiotu, wykracza bowiem poza przyjęty zakres merytoryczny tej pracy.

Literatura

- Antonides G., van Raaij W. F. (2003), *Zachowanie konsumenta*, Warszawa: PWN.
- Antoszkiewicz J. (1990), *Metody heurystyczne. Twórcze rozwiązywanie problemów*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- [Encyklopedia] *Encyklopedia Popularna PWN* (2005), Warszawa: PWN.
- Engel J. F., Blackwell R. D., Miniard P. W. (1993), *Consumer Behavior*, Chicago: The Dryden Press, [za:] L. Rudnicki (2004), *Zachowania rynkowe nabywców, mechanizmy i uwarunkowania*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie.
- Falkowski A., Tyszka T. (2006), *Psychologia zachowań konsumenckich*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Gajewski S. (1994), *Zachowanie się konsumenta a współczesny marketing*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Garbarski L. (1998), *Zachowania nabywców*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Hansen F. (1972), *Consumer Choise Behavior. A Cognitive Theory*, New York: The Free Press.
- Janoś-Kresło M., B. Mróz B. (red) (2006), *Konsument i konsumpcja we współczesnej gospodarce*, Warszawa: Szkoła Główna Handlowa.
- Kieźel E. (red) (2001), *Rynkowe zachowania konsumentów*, Katowice: Akademia Ekonomiczna.
- Kieźel E. (red) (2004), *Racjonalność konsumpcji i zachowań konsumentów*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Kotler P. (1994), *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*, Warszawa: Wydawnictwo Felberg.
- Kufel J., Mruk H. (1998), *Konsument jako instytucja ekonomiczna i prawna*, [w:] *Ochrona prawna konsumenta w uregulowaniach publicznoprawnych*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, seria I, z. 263.
- Młynarski S. (1977), *Analiza rynku: problemy i metody*, Warszawa: PWN.
- Pohorille M. (1980), *Mechanizmy i kierunki zmian w konsumpcji społeczeństwa polskiego*, [w:] *Systemy wartości a wzory konsumpcji społeczeństwa polskiego*, Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Rudnicki L. (2000), *Zachowanie konsumentów na rynku*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Suchodolski B. (1967), *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa: PWN.
- Szczepański J. (1981), *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Sztompka P. (2002), *Socjologia*, Kraków: Znak.
- Świątowski G. (2006), *Zachowania konsumentów*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

TOMASZ JAKUBOWICZ
ANDRZEJ ŁASOWSKI
KATARZYNA ŁUKASIEWICZ
ANNA SOCHACKA-KOWALCZYK

Narodowy Bank Polski – struktura, cele, zadania*

Wstęp

Przebieg procesów gospodarczych regulują w gospodarce rynkowej rynki i czynniki produkcji, na których równowagę się popyt i podaż. Przez proces gospodarczy rozumieć należy powtarzający się cykl ludzkich działań, związany z wytwarzaniem dóbr i świadczeniem usług w kierunku zaspokojenia potrzeb społecznych i którego celem jest osiągnięcie założonych celów. Kluczową rolę pełni pieniądź jako miernik wartości, środek płatniczy oraz skarbenia.

Na przestrzeni dziejów, w gospodarce rynkowej, stosowany był pieniądź kruszcowy, czyli moneta wykonana ze złota lub srebra. Emisja monety była przywilejem władców lub upoważnionych emitentów, co w przypadku finansowania wojen lub wydatków dworu stwarzało pokusę „psucia monety”, czyli zmniejszania w niej wymaganej zawartości kruszczu. Z czasem monety zastąpiono banknotami. Rozpowszechnienie pieniądza w Europie spowodowało, że emitowany był zarówno przez skarb państwa jak i bank emisyjny – uzależniony od rządu. Dochodziło nierzadko do dodruku pieniądza, który przeznaczany był na pokrycie potrzeb skarbu państwa. Z kolei, podaż pieniądza przez banki komercyjne skutkowała w efekcie jego kreacją poprzez udzielanie kredytów. W takiej sytuacji konieczne stało się powierzenie emisji pieniądza bankowi niezależnemu od rządu.

Pierwsze banki centralne powstały w XVII wieku. W 1900 r. funkcjonowały w 18 krajach, przy czym ich funkcje kształtowały się w długim procesie historycznym, a sposoby funkcjonowania zmieniały wraz z rozwojem teorii pieniądza oraz praktyki bankowości centralnej. Obecnie na świecie działają 173 banki centralne (Kokoszczynski R., Pietrzak b.d.: 8-10). W Polsce funkcję banku centralnego pełni Narodowy Bank Polski.

Intencją autorów jest wskazanie kluczowej roli i rangi NBP na rynku pieniężnym. Świadomi są pominięcia wielu kwestii mogących wyczerpać podjęty temat. Wyrażają jednak nadzieję, że opracowanie

* Artykuł napisany pod kierunkiem dr. Andrzeja Baranowskiego, adiunkta w Wyższej Szkole Kadr Menedżerskich w Koninie.

to pozwoli przybliżyć Czytelnikowi historię, strukturę i kierunek współczesnej polityki pieniężnej banku centralnego.

Historia NBP

Narodowy Bank Polski wywodzi się z Banku Polskiego powstałego w 1924 r., który był bankiem centralnym państwa (Dobosiewicz 2003: 37). Po II wojnie światowej został znacjonalizowany i rozpoczął działalność jako Narodowy Bank Polski, działający jako bank państwowy pod nadzorem ministra skarbu. Początkowo bank ten przyjął zasady skopiowane ze statutu Banku Polskiego przy założeniu, że będzie bankiem emisyjnym nieangażującym się w finansowanie przedsiębiorstw. Jednak ówczesna gospodarka nakazowo-rozdzielcza zmieniła rolę NBP i już w 1946 r. powierzono mu kontrolę finansową oraz bezpośrednie finansowanie górnictwa, hutnictwa i przemysłu włókienniczego. NBP stał się kolosem, monopolistą w zakresie udzielania kredytów i gromadzenia oszczędności, zależnym od zewnętrznych decyzji politycznych i administracyjnych, przybierające funkcje banku centralnego (Historia bankowości centralnej w Polsce 2017).

W 1982 r. wzrosło znaczenie NBP. Uzyskał on funkcje koordynacyjno-kontrolne wobec innych banków w obszarze nadzoru bankowego. Uznano szybko jednak, że łączenie nadzoru bankowego z funkcją komercyjną nie jest właściwe i dlatego podjęto, w ramach transformacji, decyzje o podzieleniu NBP na dwie części w 1989 roku:

- większą – stanowiącą całą strukturę związaną z działalnością komercyjną NBP z dziewięcioma regionalnymi bankami komercyjnymi, które stopniowo przekształciły się w banki ogólnokrajowe,
- mniejszą – działającą nadal jako NBP, pełniącą funkcje banku centralnego i sprawującą nadzór bankowy (Dobosiewicz 2003: 38).

Do kluczowych zmian doszło dopiero po 1997 r. Zaczęła wtedy obowiązywać nowa ustawa o NBP i nowe Prawo Bankowe, a Nowa Konstytucja zapewniła mocną pozycję temu podmiotowi w systemie instytucji publicznych, wiążąc politykę pieniężną z nowym organem NBP – Radą Polityki Pieniężnej. Sprawowanie nadzoru nad bankami powierzono Komisji Nadzoru Bankowego, natomiast jego realizację Generalnemu Inspektoratowi Nadzoru Bankowego, wydzielonemu ze struktury NBP. W ten sposób NBP stał się typowym bankiem centralnym z głównymi celami: inflacyjnym i stabilności systemu finansowego w Polsce.

Organy NBP

Narodowy Bank Polski jest bankiem centralnym Rzeczypospolitej Polskiej. Wypełnia zadania określone w Konstytucji RP, ustawie o Narodowym Banku Polskim i ustawie Prawo bankowe. Wymienione akty prawne gwarantują mu niezależność od innych organów państwa.

Organami Narodowego Banku Polskiego są:

- Prezes NBP,
- Rada Polityki Pieniężnej,
- Zarząd NBP (Historia bankowości centralnej w Polsce 2017).

Prezes NBP powoływany jest przez Sejm na wniosek Prezydenta RP na okres 6 lat, maksymalnie na dwie kadencje. Pełni zarazem również funkcję prezesa Komisji Nadzoru Finansowego, przewodniczy Radzie Polityki Pieniężnej, Zarządowi NBP i reprezentuje NBP na zewnątrz. Jako mianowany jest osobą niezależną, co ma chronić bank centralny przed wpływami politycznymi i jednocześnie pozwalać mu na prowadzenie konsekwentnej, długookresowej polityki (Dobosiewicz 2003: 38-39). Jest przełożonym wszystkich pracowników NBP, reprezentuje interesy Rzeczypospolitej Polskiej w międzynarodowych instytucjach bankowych i finansowych (Historia bankowości centralnej w Polsce 2017).

Rada Polityki Pieniężnej jest organem NBP, zgodnie z art. 227 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 6 Ustawy o Narodowym Banku Polskim. Faktycznie jednak jest to instytucja niezawisła, która ma znaczący wpływ na bank centralny.

W skład Rady wchodzi:

- Przewodniczący Rady, którym jest Prezes NBP,
- 9 członków powoływanych w równej liczbie przez Prezydenta RP, Sejm i Senat,
- członkowie Rady Polityki Pieniężnej powoływani są na 6 lat.

Rada corocznie ustala założenia polityki pieniężnej państwa i przedstawia je do wiadomości Sejmowi, dokonuje oceny działalności Zarządu NBP w zakresie realizacji założeń polityki pieniężnej oraz uchwała zasady rachunkowości NBP przedłożone przez Prezesa NBP. Ustala także wysokość stóp procentowych, zasady i wysokość stopy rezerwy obowiązkowej banków oraz zasady operacji otwartego rynku. Wymienione uprawnienia powodują, że RPP ma kluczowy wpływ na działalność NBP, a co za tym idzie, na cały system bankowy (Dobosiewicz 2003: 40).

Zarząd – kieruje działalnością NBP. W skład Zarządu NBP wchodzi Prezes NBP jako przewodniczący oraz 6-8 członków Zarządu, w tym 2 wiceprezesów NBP, których na wniosek Prezesa

NBP powołuje i odwołuje Prezydent RP. Członkowie Zarządu NBP są powoływani na 6 lat.

Do zadań Zarządu NBP zalicza się:

- realizację uchwał Rady,
- podejmowanie uchwał w sprawach niezastrzeżonych w ustawie.

Do zakresu działania Zarządu NBP należy w szczególności:

- realizowanie zadań z zakresu polityki kursowej,
- okresowa ocena obiegu pieniężnego i rozliczeń pieniężnych oraz obrotu dewizowego,
- nadzorowanie operacji otwartego rynku,
- ocena funkcjonowania systemu bankowego i analiza stabilności krajowego systemu finansowego,
- uchwalanie planu działalności i planu finansowego NBP,
- uchwalanie prowizji i opłat bankowych stosowanych przez NBP,
- określanie zasad gospodarowania funduszami NBP, zasad organizacji i zasad polityki kadrowej i płacowej w NBP,
- sporządzanie i uchwalanie rocznego sprawozdania z działalności NBP,
- opracowywanie bilansów obrotów płatniczych państwa z zagranicą,
- przygotowywanie i rozpatrywanie projektów uchwał i innych materiałów kierowanych do Rady (Ustawa o Narodowym Banku Polskim 1997, Art. 17).

Zakres działalności NBP

Konstytucja RP (art.227) stanowi, że Centralnym Bankiem państwa jest NBP i tylko jemu przysługuje wyłączne prawo emisji pieniądza, ustalanie i realizowanie polityki pieniężnej oraz że odpowiada za wartość polskiego pieniądza. Dodatkowo, w ustawie o NBP (art.3) zapisano, że podstawowym celem NBP jest utrzymanie stabilnego poziomu cen przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej Rządu – o ile nie ogranicza to podstawowego celu NBP. Bezpośrednio lub pośrednio, zarówno Konstytucja RP, Ustawa o Narodowym Banku Polskim, jak i Ustawa Prawo Bankowe, w sposób jasny określają rolę, funkcje i zadania NBP w systemie bankowym w Polsce (Dobosiewicz 2003: 39).

NBP pełni trzy podstawowe funkcje:

- banku emisyjnego,
- banku banków,
- centralnego banku państwa.

NBP jak bank emisyjny

NBP ma wyłączne prawo emitowania znaków pieniężnych, będących prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Instytucja ta określa wielkość emisji oraz moment wprowadzenia jej do obiegu. Organizuje obieg pieniężny oraz reguluje ilość pieniądza w obiegu wpływając w ten sposób na płynność podmiotów. Znakami pieniężnymi, emitowanymi przez NBP, są banknoty i monety. Monety emitowane są w dwóch grupach. Pierwszą tworzą monety powszechnego obiegu, a drugą monety kolekcjonerskie o niskich nakładach. W przyszłości, po przyjęciu euro jako prawnego środka płatniczego, emitentem banknotów będzie Europejski Bank Centralny, natomiast NBP pozostanie emitentem monet (Funkcje banku centralnego, 2017). Trzecią grupę tworzą monety bulionowe, które wykonane są z metali szlachetnych – głównie ze złota i srebra. Monety bulionowe bite są na cele inwestycyjne i stanowią lokatę kapitału.

Bank uprawniony jest także do emisji papierów wartościowych. Są to głównie bony, czyli krótkoterminowe papiery wartościowe, sprzedawane bankom komercyjnym. Wykorzystywane są do tzw. operacji otwartego rynku. Przy ich pomocy bank centralny stara się równoważyć sytuację na rynku pieniężnym zwiększając lub zmniejszając stopy procentowe. W sytuacji, gdy banki komercyjne mają do dyspozycji za dużą ilość pieniądza do potrzeb (nadpłynność finansowa), NBP sprzedaje tym bankom swoje papiery wartościowe, co zmniejsza podaż pieniądza (operacje Reverse REPO). Natomiast w sytuacji, w której banki mają zbyt mało środków NBP odkupuje od nich te walory, dzięki czemu pozyskują one dodatkowy kapitał (Dobosiewicz 2003: 42). Bank centralny odpowiada za rzeczywistą wartość, cenę pieniądza, czyli jego siłę nabywczą. Prowadząc „politykę pieniądza” ma na celu zapewnienie stabilności cen w długim okresie (Kokoszczyński i Pietrzak b.d.: 18). Jest to podstawowy cel banku – inflacyjny.

Bank banków

NBP pełni wobec banków funkcje regulacyjne mające zapewnić bezpieczeństwo depozytom zgromadzonym w bankach przy utrzymaniu stabilności sektora bankowego. Organizuje system rozliczeń pieniężnych, prowadzi bieżące rozrachunki międzybankowe i aktywnie uczestniczy w międzybankowym rynku pieniężnym. Jest odpowiedzialny za stabilność i bezpieczeństwo całego systemu bankowego, pełni funkcję banku banków i nadzoruje systemy płatności w Polsce. Prowadzi rachunki banków komercyjnych, gromadzi ich depozyty oraz udziela im kredytów. Sprawuje nadzór nad działalno-

ścią banków komercyjnych lub – w przypadku funkcjonowania odrębnej instytucji nadzorczej – uczestniczy w jej pracach.

W przypadku utraty płynności banków komercyjnych, udziela im pomocy jako pożyczkodawca ostatniej instancji. Dzięki temu, że bank centralny prowadzi operacje pieniężne, a przy tym otrzymuje pieniądze z rezerwy obowiązkowej banków (wymóg utrzymywania rezerwy obowiązkowej polegający na zobowiązaniu banków do utrzymywania na rachunkach w banku centralnym określonej procentowo części gromadzonych przez nie środków), dysponuje możliwościami finansowymi, które w części wykorzystuje do udzielania kredytów bankom komercyjnym i na prowadzenie operacji otwartego rynku. Wysokość oprocentowania udzielanych bankom kredytów ustala Rada Polityki Pieniężnej, ale to Zarząd NBP decyduje komu i w jakiej wysokości mają być udzielone. NBP udziela także kredytów, z których dominujące znaczenie mają kredyty lombardowe i redyskontowe (Dobosiewicz 2003: 40). Kredyt lombardowy jest instrumentem umożliwiającym bankom komercyjnym zaciąganie kredytu na tzw. termin overnight. Jego oprocentowanie wyraża końcowy koszt pozyskania pieniądza w banku centralnym. Kredyt ten zabezpieczany jest papierami wartościowymi, akceptowanymi przez bank centralny. Koszt pozyskania pieniądza w NBP wyznacza stopa lombardowa (Raport roczny 2016). Z kolei kredyt redyskontowy udzielany jest bankom w zamian za weksle przedsiębiorstw, które zostały wcześniej oddane bankom do dyskonta. Stopa redyskontowa służy do obliczania ceny, po jakiej bank centralny przyjmuje do redyskonta spełniające określone warunki weksle od banków komercyjnych (Dobosiewicz 2003: 41).

Strategia polityki pieniężnej NBP

Bank realizuje założenia polityki pieniężnej stanowiące przez Radę Polityki Pieniężnej. Podstawowym zadaniem polityki pieniężnej jest utrzymywanie stabilnego poziomu cen. Od 1998 r. NBP stosuje strategię bezpośredniego celu inflacyjnego. Umiarkowana inflacja, między 1-3% w roku, jest zjawiskiem korzystnym dla gospodarki. Stymuluje wzrost gospodarczy napędzając produkcję oraz konsumpcję i niewielki wzrost płac. Bank centralny stara się utrzymać stabilny poziom cen ustalając cel inflacyjny. Jednocześnie polityka pieniężna prowadzona jest w taki sposób, by sprzyjać utrzymaniu zrównoważonego wzrostu gospodarczego oraz stabilności systemu finansowego. Od początku 2004 r. stały cel inflacyjny wynosi 2,5 % z możliwością odchylenia do 1 punktu procentowego w górę lub w dół. Oznacza to, że roczny wskaźnik CPI (Consumer Price Indeks – wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych) po-

winien w każdym miesiącu znajdować się jak najbliżej 2,5 proc. do którego dąży poprzez odpowiednią politykę stóp procentowych (Polityka pieniężna 2017). Gdy wzrost cen jest zbyt duży bank centralny podwyższa stopy procentowe w celu ograniczenia akcji kredytowej banków komercyjnych. Natomiast, gdy istnieje obawa przed zbyt dużym spadkiem cen, bank centralny obniża stopy procentowe pobudzając popyt na pieniądź (ING Bank Śląski SA Materiały szkoleniowe [ING] 2017).

Zagrożeniem dla stabilności cen jest nierównowaga w sektorze finansowym. Z tego względu Rada stara się prowadzić politykę pieniężną w taki sposób, aby sprzyjać utrzymaniu stabilności systemu finansowego i ograniczeniu ryzyka narastania nierównowagi w gospodarce. W warunkach znacznej swobody przepływu kapitału i integracji rynków finansowych ważną rolę pełni polityka makroostrożnościowa. Wywierając selektywny wpływ na kształtowanie się agregatów kredytowych, umożliwia stabilizowanie akcji kredytowej przy mniejszych kosztach dla wzrostu gospodarczego niż polityka pieniężna. Istotna jest również polityka fiskalna zapewniająca długookresową stabilność finansów publicznych.

Instrumenty polityki pieniężnej

Głównym instrumentem polityki pieniężnej są stopy procentowe. Służą realizacji celu inflacyjnego poprzez regulowanie podaży pieniądza (nieuzasadniony wzrost podaży pieniądza jest głównym źródłem inflacji). Bank centralny może również stymulować gospodarkę poprzez dostosowywanie stóp, pobudzając ją w okresach spowolnienia lub recesji.

Rodzaje stóp procentowych NBP:

- referencyjna – jest to rentowność bonów pieniężnych emitowanych przez NBP podczas operacji otwartego rynku. Jej wysokość wpływa na stawkę WIBOR, którą wypiera współcześnie stawka referencyjna Polonia, będąca bardziej przejrzystym wyznacznikiem oprocentowania depozytów oraz kredytów klientów banków,
- lombardowa – cena, po której bank centralny udziela bankom komercyjnym pożyczek pod zastaw papierów wartościowych. Jest podstawą do określenia ustawowego maksymalnego oprocentowania kredytów,
- depozytowa – stanowiąca oprocentowanie jednodniowych depozytów składanych przez banki komercyjne w banku centralnym,
- redyskonta weksli – czyli stawka, po jakiej banki komercyjne mogą zdyskontować w banku centralnym weksle.

W sytuacji, gdy poziom wzrostu cen jest zbyt wysoki i zagraża celowi inflacyjnemu, Rada Polityki Pieniężnej decyduje się na podwyżkę stóp procentowych (ING 2017). Po ich podwyżce spada popyt na pieniądź, kredyty w bankach są droższe i skutkiem tego dochodzi na rynku do zmniejszenia konsumpcji i inwestycji. Waluta krajowa umacnia się, co z kolei powoduje pogorszenie konkurencyjności eksportu i spadek produkcji, a sprzedawcy mają ograniczoną możliwość podnoszenia cen. Narodowy Bank Polski może wykorzystywać także politykę stóp procentowych do stymulowania wzrostu gospodarczego. W tym celu następuje obniżenie stóp procentowych. Wzrasta wówczas popyt na pieniądź, kredyty są tańsze i chętniej wykorzystywane jako źródło finansowania konsumpcji oraz inwestycji. W takich okolicznościach waluta krajowa osłabia się, następuje wzrost konkurencyjności eksportu, produkcji krajowej i zatrudnienia, a sprzedawcy mają większą możliwość podniesienia cen.

Operacje otwartego rynku

Są skutecznym instrumentem polityki pieniężnej banku centralnego. Służą regulowaniu rynkowej podaży pieniądza. Polegają na zakupie lub sprzedaży bonów pieniężnych oraz papierów wartościowych emitowanych na własny rachunek przez bank centralny. Poprzez ich kupowanie i sprzedawanie NBP wpływa na zdolności emisyjne i płynność banków komercyjnych, wysokość stóp procentowych oraz poprawność funkcjonowania rynku pieniężnego. Papiery te nie mogą być jednak wykorzystane do realizacji dwóch celów polityki pieniężnej jednocześnie, a mianowicie do utrzymania stóp procentowych na stabilnym poziomie i do dostosowania podaży pieniądza do potrzeb gospodarczych kraju. Realizacja jednego celu za pomocą operacji otwartego rynku nie może odbyć się kosztem niemożności zrealizowania drugiego. W ramach tych działań wyróżnia się:

- operacje podstawowe – transakcje realizowane w celu osiągnięcia założeń polityki pieniężnej; odbywają się regularnie, a przy ich przeprowadzaniu wykorzystuje się krótkoterminowe papiery wartościowe, których rentowność wyznacza stopa referencyjna (Kowalewski 2015); oczekuje się, że w 2018 r. utrzymana zostanie nadpłynność w sektorze bankowym i dlatego operacje te polegać będą na emisji bonów pieniężnych NBP (Założenia polityki pieniężnej na rok 2018);
- operacje dostrajające – podejmowane w sytuacjach zakłóceń w płynności sektora bankowego oraz niepożądanych zmian wysokości stóp procentowych;
- operacje strukturalne – przeprowadzane w celu długoterminowej zmiany struktury płynności w sektorze bankowym;

w razie konieczności, bank centralny może przeprowadzić emisję obligacji, zakup oraz sprzedaż papierów wartościowych na rynku wtórnym (Polityka pieniężna 2017).

System rezerwy obowiązkowej

Polega na łagodzeniu wpływu bieżących zmian płynności sektora bankowego na stopy procentowe na rynku międzybankowym. Obowiązek utrzymywania rezerwy obowiązkowej na rachunkach w NBP służy też ograniczeniu nadpłynności banków. Środki rezerwy obowiązkowej oprocentowane są według 0,9 stopy referencyjnej, określającej oprocentowanie podstawowych operacji otwartego rynku prowadzonych przez NBP.

Operacje depozytowo – kredytowe

Służą łagodzeniu krótkich wahań, jednodniowych stóp procentowych na rynku międzybankowym. Prowadzone są z bankami komercyjnymi i z ich inicjatywy. Zaliczają się do nich lokaty terminowe banków i kredyty lombardowe w NBP.

Polityka kursowa

Bank centralny nie stawia sobie celu określenia z góry poziomu kursu złotego do innych walut. Ma prawo, jednakże do interwencji – o ile uzna ją za konieczną, np. do realizacji celu inflacyjnego (Polityka pieniężna 2017). Gdyby zaistniała konieczność ustabilizowania kursu waluty, wówczas bank centralny kupuje walutę krajową sprzedając jednocześnie waluty pozostałych krajów, które posiada w swoich rezerwach. Problem pojawia się wtedy, gdy bank centralny nie dysponuje wystarczającą ilością rezerw walutowych, aby obronić kurs krajowej waluty (Żuk 2015).

Zakończenie

Narodowy Bank Polski (NBP) jest bankiem centralnym Rzeczypospolitej Polskiej. Wypełnia zadania określone w Konstytucji RP, ustawie o Narodowym Banku Polskim i ustawie Prawo bankowe. Wymienione akty prawne gwarantują niezależność NBP od innych organów państwa. Pełni trzy podstawowe funkcje: banku emisyjnego, banku banków oraz centralnego banku państwa. Prowadzi obsługę bankową budżetu państwa, prowadzi rachunki bankowe rządu i centralnych instytucji państwowych, państwowych funduszy celowych i państwowych jednostek budżetowych oraz realizuje ich zlecenia płatnicze. Jest główną instytucją w systemie pieniężnym. Przyśługuje mu wyłączne prawo emisji znaków pieniężnych jako prawnego środka płatniczego w Polsce. Odpowiada za siłę nabywczą

pieniądza – jego rzeczywistą wartość. Prowadzi zatem taką politykę pieniężną, której rezultatem ma być zapewnienie stabilności cen w długim okresie. Dokonuje obsługi budżetu państwa i zarządza państwowymi rezerwami dewizowymi zapewniającymi płynność operacji zagranicznych i zabezpieczających wypłacalność w relacjach finansowych z zagranicą. Jest bankiem banków. Prowadzi rachunki banków komercyjnych, sprawuje nadzór nad ich działalnością, gromadzi ich depozyty oraz udziela im kredytów. W przypadku trudności finansowych banków komercyjnych wspiera je jako pożyczkodawca ostatniej instancji.

Narodowy Bank Polski odpowiada za stabilność narodowego pieniądza. Wypełniając ten konstytucyjny obowiązek, opracowuje i realizuje strategię polityki pieniężnej oraz – uchwalane corocznie – założenia polityki pieniężnej. Poprzez zarządzanie rezerwami dewizowymi zapewnia odpowiedni poziom bezpieczeństwa finansowego państwa. Dzięki emisji znaków pieniężnych zabezpiecza płynność obrotu gotówkowego. Ważnym celem NBP jest dbałość o stabilność systemu finansowego. W ramach pełnionych funkcji nadzorczych i regulacyjnych NBP dba o płynność, sprawność i bezpieczeństwo systemu płatniczego. Przyczynia się również do rozwoju bezpiecznej infrastruktury rynku finansowego.

Literatura

- Dobosiewicz Z. 2003. Bankowość. PWE. Warszawa.
Hall Robert. E., Taylor John B. 2000. Makroekonomia. PWN. Warszawa.
Winiarski B. (red.). 2006. Polityka gospodarcza. PWN. Warszawa.

Źródła

- ING Bank Śląski S.A. Materiały szkoleniowe. 2017. [w:] Otoczenie ekonomiczno-gospodarcze, Intranet, 14.11.2017.
Kowalewski P. 2015. Operacje otwartego rynku. Pozyskano 28-11-2017 z:
<https://www.nbportal.pl/wiedza/artykuly/pieniazd/operacje-otwartego-rynku>
Żuk P. 2015. Strategia bezpośredniego celu inflacyjnego. Pozyskano 28-11-2017 z:
<https://www.nbportal.pl/wiedza/artykuly/finanse/strategia-bezposredniego-celu-inflacyjnego>
Funkcje banku centralnego (2017). Pozyskano 28-11-2017 z:
https://www.nbp.pl/home.aspx?f=o_nbp/informacje/funkcje_banku_centralnego.html
Historia bankowości centralnej w Polsce (2017). Pozyskano 28-11-2017 z:
https://www.nbp.pl/home.aspx?f=o_nbp/informacje/historia_bankowosci.html
Polityka pieniężna (2017). Pozyskano 28-11-2017 z:
https://www.nbp.pl/home.aspx?f=o_nbp/informacje/polityka_pieniezna.html

- Działalność Narodowego Banku Polskiego (2017). Pozyskano 28-11-2017 z:
https://www.nbp.pl/home.aspx?f=o_nbp/o_nbp.html
- Prezes Narodowego Banku Polskiego (2017). Pozyskano 28-11-2017 z:
https://www.nbp.pl/home.aspx?f=o_nbp/prezes/prezes.html
- Funkcje i skład RPP (2017). Pozyskano 28-11-2017 z:
https://www.nbp.pl/home.aspx?f=polityka_pieniezna/rada.html
- Kokoszczynski R., Pietrzak B. (2017). Bankowość centralna od A do Z. NBP. Warszawa. Pozyskano 28-11-2017 z:
<https://www.nbp.pl/publikacje/bcaz/bcaz.pdf>
- Raport roczny 2016. Płynność sektora bankowego. Instrumenty polityki pieniężnej NBP. Narodowy Bank Polski. Warszawa. Pozyskano 28-11-2017 z:
https://www.nbp.pl/publikacje/operacje_or/2016/raport2016.pdf
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (Dz. U. Z 2013 r. poz. 908, z późn. zm.), Art. 17.
- Założenia polityki pieniężnej na rok 2018. Pozyskano 28-11-2017 z:
http://www.nbp.pl/polityka_pieniezna/dokumenty/zalozenia/zalozenia_pp_2018.pdf

BARBARA KAŁUŻNA
KINGA SZYMAŃSKA
IWONA WOJDZIAK

System ubezpieczeń społecznych na przykładzie Stanów Zjednoczonych*

Wstęp

Rozwój gospodarczy i wzbogacenie się państw na świecie spowodowały powstanie obowiązku ochrony obywateli w postaci mniej lub bardziej zaawansowanego systemu ubezpieczeń społecznych. Mimo, iż pierwsze rozwiązania w zakresie ubezpieczeń miały miejsce już w starożytności, to jednak za ich początek przyjmuje się dopiero pierwszą połowę XX wieku. Fakt ten wiąże się głównie z postacią Otto von Bismarck'a za sprawą którego wprowadzono emeryturę w Niemczech, obejmującą osoby powyżej 70. roku życia. W Stanach Zjednoczonych Ameryki system ubezpieczeń społecznych (*Social Security Act*) wprowadzony został w 1935 r. Zakresem swoim obejmował wówczas ubezpieczenia emerytalne – na wypadek bezrobocia oraz ubezpieczenia dla osób z niepełnosprawnością. Nie obejmował jednak ubezpieczeń na wypadek choroby. Całościowo, system ten rozwinęty został po II wojnie światowej (Golinowska 1994: 54–55). W rozważaniach na temat amerykańskiego modelu ubezpieczeń należy odwołać się do rozbieżności ideologicznych. Amerykanie jako zlekął ludności o różnicowanej kulturze, wypracowali na przestrzeni wieków pewne cechy wspólne. Objawiają się one tendencją do uczestniczenia i angażowania się w sprawy społeczne, co w kontekście tego wymiaru polityki przejawia się silnym zaangażowaniem emocjonalnym społeczeństwa przekładającym się na wspólne interesy.

Zagadnienia związane z ogólnopojętą polityką społeczną w każdym państwie wzbudzały bardzo silne emocje – nie zawsze pozytywne, stanowiące zarazem karty przetargowe w kampaniach wyborczych partii (Kowalak 1996: 27). Problematyka zrównoważonego systemu ubezpieczeń społecznych uważana jest przez amerykańskich polityków za *the third rail of american politics*, co w wolnym tłumaczeniu oznacza nic więcej jak „obszar trudny”, którego chęć wykorzystania prowadzi do śmierci politycznej.

* Artykuł napisany pod kierunkiem dr. Andrzeja Baranowskiego, adiunkta w Wyższej Szkole Kadr Menedżerskich w Koninie.

W Encyklopedii Polskiego Wydawnictwa Naukowego sens ubezpieczenia społecznego określony jest jako „system świadczeń zabezpieczający pracowników i ich rodziny przed ujemnymi następstwami utraty lub ograniczenia możliwości zarobkowania, utraty żywiciela lub zwiększenia obciążeń rodzinnych (choroba, macierzyństwo, inwalidztwo, starość, śmierć, brak pracy); jedna z technik zabezpieczenia społecznego” (Ubezpieczenia społeczne b.d.). Definicja ta wskazuje, iż ubezpieczenia powstały, aby chronić społeczeństwo przed negatywnymi skutkami nieposiadania pracy, wynikłymi z różnych zdarzeń.

W systemie ubezpieczeń społecznych Stanów Zjednoczonych dominuje tendencja niechęci do rozwiązań federalnych, narzucanych centralnie przez państwo. Z drugiej strony, największe programy federalne jak *Social Security* – system ubezpieczeń społecznych oraz *Medicare* oraz *Medicaid* – system ochrony zdrowia, cieszą się stałym poparciem społecznym. Wynika to z tradycji amerykańskiego przywiązania do niezależności i potrzeby polegania na sobie. Amerykanie uważają, że program *Social Security* pozwala zachować godność osobistą i uniknąć materialnego niedostatku na starość, gdyż stanowi o świadczeniach gwarantowanych przez państwo na rzecz jego obywateli (Zapędowska-Kling 2016: 47–48).

Artykuł składa się z trzech części i kończy podsumowaniem. W części pierwszej, dotyczącej systemu ubezpieczeń społecznych, scharakteryzowano zasady działania programów systemu ubezpieczeń zdrowotnych – *Medicaid* oraz *Medicare*. Podjęto próbę wskazania, kto może zostać objęty takim ubezpieczeniem i na jakich warunkach. Uwypuklono nowelizację programów federalnych wprowadzonych przez Prezydenta USA Baracka Obamę – *Obamacare* oraz obszar ubezpieczeń grupowych.

Część druga poświęcona jest wyjaśnieniu funkcjonowania amerykańskiego systemu ubezpieczeń emerytalnych. Przybliżono obowiązujące stawki emerytur oraz progi według osiągniętego wieku emerytalnego, umożliwiające przejście osób pracujących na emeryturę. Przedstawione są zasady działania systemu, który oprócz obszaru podstawowego, tworzonego przez państwo, umożliwia pracownikom zabezpieczenia emerytalne prowadzone we własnym zakresie – u pracodawców.

System rentowy jest omówiony w części trzeciej. Wyjaśniono zasady przyznawania rent i podjęto próbę wskazania obszarów, w których pracownik może ubiegać się o przyznanie świadczenia rentowego.

Artykuł prezentuje programy *Medicare* i *Medicaid* (systemy ochrony zdrowia) oraz *Social Security* (model amerykańskiego systemu ubezpieczeń). Autorki mają świadomość, że podjęta problematyka nie dotyka jej całokształtu. Pozostają z nadzieją, że zaprezen-

wana struktura i funkcjonujące formy ubezpieczeń na rynku amerykańskim pozwolą Czytelnikowi na właściwie wnioskowanie.

System ubezpieczeń zdrowotnych

Programami mającymi najwyższy udział w opiece zdrowotnej społeczeństwa amerykańskiego są Medicare i Medicaid. System tych ubezpieczeń stworzony jest dla osób, których nie stać na jego wykup. Tą formą ubezpieczenia objęte są głównie osoby starsze, niepełnosprawne oraz te, których dochód nie jest wystarczający na wykupienie ubezpieczenia z własnych środków.

Medicare jest programem federalnym, obowiązującym we wszystkich stanach USA. Oferuje ubezpieczenie zdrowotne obywatelom amerykańskim oraz rezydentom stałym przebywającym na terenie kraju, którzy ukończyli 65 lat życia lub którzy nie ukończyli 65 lat, a posiadają status osoby z niepełnosprawnością. Pobierając rentę socjalną przez dwa lata, obywatel niepełnosprawny obejmowany jest automatycznie świadczeniami. Program ten zapewnia pokrycie kosztów związanych z leczeniem oraz długoterminową opieką. The Centers for Medicare & Medicaid Services jest organem odpowiadającym za poprawne funkcjonowanie programu, który finansowany jest częściowo z podatków od wynagrodzeń oraz przez składki ze świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych (Cycoń i in. 2016: 143-144).

Według Cyconia na program Medicare składają się cztery elementy (Cycoń i in. 2016: 144):

- część A (ubezpieczenie szpitalne) – pokrywają koszty pobytu w szpitalu, w innej placówce opieki pielęgniarstwa, ale także koszty niektórych rodzajów opieki medycznej w domu i opieki w hospicjum,
- część B (ubezpieczenie medyczne) – pokrywają koszty usług lekarskich i innych świadczeń zdrowotnych, a także koszty materiałów, które nie są finansowane przez ubezpieczenie szpitalne,
- część C (Medicare Advantage) – obywatele, którzy korzystają z ubezpieczenia szpitalnego i medycznego mają możliwość skorzystania z usług jednego z świadczeniodawców, którzy realizują ubezpieczenie Medicare Advantage, aby korzystać ze wszelkich świadczeń zdrowotnych,
- część D (plan refundacji leków na receptę) – pokrywający koszty leków przepisanych na receptę”.

Jeśli obywatel bądź rezydent stały, nie posiada środków na opłacenie składek, Medicare wnioskować może o pomoc w sfinansowaniu ich przez stan, w którym stale zamieszkuje. Każdy stan ma obowiązek weryfikacji i wydania decyzji, czy dana osoba ma prawo do korzystania z pomocy. Decyduje, czy pokryje składkę na Medicare w całości lub części wyznaczonej. Pomoc ta kierowana jest wyłącznie do oby-

wateli uprawnionych do korzystania z części A programu Medicare, bowiem osiągane przez nich przychody są zbyt niskie na ich finansowanie. Z pomocy stanowej mogą korzystać osoby, które objęte są ubezpieczeniem Medicaid z planem refundacyjnym leków na receptę, otrzymujące zapomogę dodatkową, tzw. SSI – Supplemental Security Income oraz uczestniczące w stanowym programie zapomóg finansowych obejmującym płacenie składek na ubezpieczenie Medicare. W 2018 r. składka na Medicare wynosiła 134 dolary miesięcznie.

Medicaid jest drugim obszarem programu federalnego ubezpieczeń zdrowotnych. Skierowany jest także do osób posiadających niskie dochody. W jego zakresie każdy stan udziela ubezpieczeń medycznych i szpitalnych na własnych zasadach, mimo że jego ogólne zasady określone są federalnie, jednakowo dla wszystkich stanów. Szczegółowość udzielania i argumentacja przyznawania świadczenia należy do właściwości każdego stanu. Medicaid – jako program stanowy – określa, który z obywateli zamieszkujących dany stan na stałe, może skorzystać z programu i jakie otrzymać świadczenia. Niektórzy obywatele mogą korzystać jednocześnie z obu programów federalnych opieki zdrowotnej spełniając określone w przepisach ogólnych warunki przyznawania świadczeń.

Jako nowelizację federalnych programów ubezpieczeniowych można przytoczyć PPACA – Obamacare. Patient Protection and Affordable Care Act został podpisany w 2010 r. przez ówczesnego prezydenta USA Baracka Obamę. Obamacare miał wprowadzać liczne zmiany w systemie ubezpieczeń zdrowotnych. Przede wszystkim zwiększyć liczbę osób ubezpieczonych przez pracodawców, liczbę osób mogących skorzystać z Medicare oraz powiększyć zakres usług medycznych dla kobiet, np. o możliwość skorzystania z prewencji nowotworowej.

Obok publicznych programów ubezpieczeniowych istotą rolę na terenie USA odrywają ubezpieczenia prywatne grupowe i indywidualne. Najczęstszym ubezpieczeniem jest ubezpieczenie grupowe, współfinansowane przez pracodawców (większość kosztów pokrywa pracodawca). Jest znacznie korzystniejszym aniżeli Medicare. Pracownik pokrywa kwotę franszyzy, określonej z góry części świadczenia. Jest uiszczana zanim nastąpi konieczność skorzystania z posiadanego ubezpieczenia, póki usługa medyczna nie zostanie zrefundowana. Kwota franszyzy uzależniona jest od wysokości ubezpieczenia. Pracownik, oprócz franszyzy, ponosi dodatkowe koszty, np. wizyt u lekarza.

Ubezpieczenie indywidualne jest wariantem droższym dla pracownika, gdyż pracodawca nie partycypuje w kosztach składki na ubezpieczenie. Koszty ubezpieczenia zależą od stanu, w którym mieszka ubezpieczony, od jego wieku, a czasem od samego stanu zdrowia

osoby ubezpieczanej. Ubezpieczenie indywidualne wykupywane jest w pakietach z innymi ubezpieczeniami np. przy stosowaniu specjalistycznych leków na receptę (Cycoń i in. 2016: 144-146).

System ubezpieczeń emerytalnych

W modelu amerykańskiego systemu ubezpieczeń społecznych funkcjonuje także system ubezpieczeń emerytalnych. Występuje jako system trójfilarowy. Pierwszy filar stanowi program obowiązkowy dla obywateli, tzw. Social Security – bezpieczeństwo na starość i na wypadek inwalidztwa. Social Security działa od 1937 r. Drugim filarem jest dodatkowe ubezpieczenie emerytalne. Trzeci filar to ubezpieczenia dobrowolne w ramach rachunków IRA – Indywidualne Konto Emerytalne.

Social Security, czyli pierwszy filar ubezpieczeń emerytalnych, finansowany jest ze składek pobieranych od wynagrodzeń. Obejmuje osoby o niższych dochodach i opiera się na redystrybucji świadczeń wypłacanych w ramach systemu, jako emerytura podstawowa. Średnia klasa pracownicza może liczyć na emerytury wypłacane przez wszystkich byłych pracodawców lub z kwot pochodzących z własnych kont emerytalnych. W USA, obok systemu emerytalnego, istnieje system świadczeń socjalnych obejmujący osoby powyżej 65 roku życia, uprawnione do opieki medycznej oraz świadczeń na poziomie emerytury minimalnej, przy jednoczesnym braku osiągnięcia innych dochodów.

Składka ubezpieczeniowa wynosi 15,30 % płacy brutto, której połowę płaci pracownik, a resztę pracodawca. Granicą jest, ustalana co roku, wysokość dochodów podlegających oskładkowaniu:

- na fundusz świadczeń emerytalnych i rodzinnych oraz rent inwalidzkich 6,20 %,

- na fundusz świadczeń zdrowotnych (Medicaid) – 1,45 %,

Wiek emerytalny różnicowany jest ze względu na długość życia:

- dla osób urodzonych przed rokiem 1942 wynosi 65 lat,
- dla osób urodzonych w latach 1943-1954 wynosi 66 lat,
- dla osób urodzonych w roku 1955 wynosi 66 lat i 2 miesiące,
- dla osób urodzonych w roku 1956 wynosi 66 lat i 4 miesiące,
- dla osób urodzonych w roku 1957 wynosi 66 lat i 6 miesięcy,
- dla osób urodzonych w roku 1958 wynosi 66 lat i 8 miesięcy,
- dla osób urodzonych w roku 1959-66 lat i 10 miesięcy,
- dla osób urodzonych w roku 1960 i później, wynosi 67 lat.

Po osiągnięciu 62 lat można przejść na emeryturę wcześniejszą, ale świadczenie wypłacane jest w wysokości 25,80 % Jeszcze do niedawna obowiązywał maksymalny wiek zatrudnienia, tj. 70 lat. Po

osiągnięciu tego wieku należało niezwłocznie przejść na obowiązkową emeryturę. Obowiązek przymusowej emerytury został prawnie zniesiony, ponieważ zauważono w nim przejaw dyskryminacji ze względu na wiek potencjalnych pracowników. W systemach emerytalnych, prowadzonych przez pracodawców, wiek ubezpieczonego jest przedmiotem umowy i wynosi minimalnie 55 lat – zarówno dla kobiet jak i mężczyzn. Wysokość świadczenia z zabezpieczenia społecznego zależy od osiąganego wynagrodzenia i stażu pracy pracownika. Po przepracowaniu co najmniej 40 kwartałów pracownik uzyskuje prawo do otrzymania świadczeń. W 2018 r. nastąpiła waloryzacja wysokości świadczeń emerytalnych. Obecnie, średnia emerytura wynosi 1 404 dol., natomiast maksymalne świadczenie nie może przekraczać 2.788 dolarów.

Emerytalne programy pracownicze prowadzone są przez pracodawców na zasadzie dobrowolności. Stanowią drugi filar systemu ubezpieczeń emerytalnych w USA. W Stanach działa około 650 tys. planów emerytalnych, z których korzysta już większość zatrudnionych. Plany obejmują programy o określonej kwocie świadczenia DB (Defined Benefit) oraz o określonej kwocie składki DC (Defined Contribution). Wśród planów o zdefiniowanej składce wyróżnia się (Baumgarten 2018):

- plany 401(k) – najpopularniejsze, przeznaczone dla większości pracodawców,
- plany 403(b) – przeznaczone dla organizacji non-profit, nauczycieli,
- plany 457 – przeznaczone dla pracowników stanowych, administracji lokalnej” (Baumgarten 2018).

Plany 401(k) zakładają, iż składkę opłacać może sam pracownik lub łącznie pracownik i pracodawca. Pracodawca płaci składkę w wysokości od 3 do 10 % wynagrodzenia pracownika, na jego konto. Do maksymalnej wysokości 18 % zarobków pracownik może dołożyć do tego własne środki włączając w procent ogółem wysokość wkładu pracodawcy. Składki inwestowane są na poczet przyszłej emerytury. W tej sytuacji wypłacane są świadczenia w kwocie odpowiadające środkom jakie zostały zgromadzone na kontach. Programy umożliwiają ubezpieczonym wybór strategii inwestycyjnych oraz kontrolę sposobu inwestowania środków. W programie DB pracodawca obowiązany jest do określonych płatności miesięcznych dla pracownika po przejściu na emeryturę lub w momencie przedwczesnej śmierci. Zazwyczaj, na poczet przyszłych wypłat emerytalnych, pracodawca przeznaczają około 10 % funduszu. Pracodawca wybiera formę inwestowania i ponosi związane z nią ryzyko. Plan jest niezależnie zabezpieczony przez socjalny fundusz gwarancyjny (PBGC).

Wysokość świadczenia emerytalnego zależy od dochodów osiągniętych przez pracownika i liczby przepracowanych lat. Ubezpieczony uzyskuje prawo do około 1,5 – 2,0 % ostatniego otrzymywanego wynagrodzenia za każdy rok pracy w danym przedsiębiorstwie. Po przepracowaniu 40 lat pracownik może uzyskać do 80 % swojego ostatniego wynagrodzenia w postaci świadczenia emerytalnego. Programy te zyskują popularność dzięki zachętom podatkowym. Składki odprowadzane przez pracodawcę, w ramach programów emerytalnych, odliczane są od podatku, a składki pracownicze i zyski z ich inwestowania objęte są zwolnieniem podatkowym. Opodatkowaniu podlega faktyczne, wypłacone świadczenie emerytalno-rentowe.

Indywidualne rachunki emerytalne (IRA) to trzeci filar systemu ubezpieczeń emerytalnych USA. Stanowią kolejną alternatywę dla osób chcących się dodatkowo ubezpieczyć. Depozytariuszem tego typu rachunku rozliczeniowego może być bank, związek kredytowy lub inna jednostka, która została uznana przez Departament Skarbu. Do 1974 r. jedynym kontem, jakie można było posiadać, była tzw. renta odroczonej w firmie ubezpieczeniowej z przeznaczeniem na cele emerytalne. Składka wnoszona podlegała opodatkowaniu, a zyski zgromadzone zwolnione były od podatku. Po 1988 r. wprowadzono konta SIMPLE, SIMPLE IRA, SIMPLE Keogh. Stanowiły one programy emerytalne dla małych firm lub osób prowadzących własną działalność gospodarczą. Składki ponoszone na IRA zablokowane są do czasu osiągnięcia wieku emerytalnego ubezpieczonego, jego śmierci lub inwalidztwa. Karnemu opodatkowaniu podlegają wypłaty wcześniejsze z konta. Według Dziubińskiej-Michalewicz „Funkcjonują dwa rodzaje indywidualnych rachunków emerytalnych (Baugarten 2018):

- z ulgą przy wpłacie – oferujące natychmiastowe korzyści podatkowe poprzez możliwość odliczenia składki od podatku dochodowego i odroczenie tego podatku od tych składek i przychodów do momentu wypłaty świadczenia.
- z ulgą przy wypłacie – odraczające korzyści podatkowe – wymagają opodatkowania składek, umożliwiając jednak później nieopodatkowaną wypłatę składek i przychodów z ich tytułu.

Pracownik może wpłacić rocznie na IRA maksymalnie do 2 tys. dolarów lub 100 % dochodu, jeśli sumaryczny dochód nie przekracza tej kwoty. Może wносить składki powyżej poziomu przychodów jedynie na indywidualne rachunki emerytalne „z ulgą przy wpłacie” tracąc możliwości skorzystania z ulgi.

System rentowy

W systemie ubezpieczeń społecznych USA, prócz podstawowego trójfilarowego systemu ubezpieczeń emerytalnych, istnieje także system rentowy. W systemie tym składka na ubezpieczenie stanowi część składki na ubezpieczenia społeczne i wynosi 3,5 % łącznej składki pracodawcy i pracownika. Świadczenie jako renta inwalidzka przysługuje ubezpieczonym z orzeczeniem medycznym potwierdzającym niezdolność do pracy. Osoby ubiegające się o rentę inwalidzką muszą udowodnić, że pracowali w jednoznacznie określonym okresie. W zależności od wieku osoby wnioskującej o przyznanie świadczenia, wymagania dotyczące okresu pracy kształtują się:

- dla osób poniżej 24 lat potrzebny jest okres ubezpieczenia, wynoszący co najmniej 6 kwartałów spośród ostatnich 12-tu kwartałów,
- od osób w wieku między 24-31 lat wymaga się, aby po skończeniu 21-go roku życia co najmniej połowa okresu do wystąpienia niezdolności do pracy była objęta ubezpieczeniem,
- u osób po ukończeniu 31 lat okres ubezpieczenia powinien wynosić co najmniej 20 kwartałów (Baumgarten 2018).

Na potrzeby systemu rentowego stworzono dodatkowo, finansowane ze środków federalnych, agencje usług orzecznictwa tzw. DDS – Disability Determination Services. Ich podstawową funkcją jest orzecznictwo i wydanie decyzji o świadczeniach rentowych. Jako niezdolność do zarabkowania przyjmuje się niemożność do pracy z powodu wynikłej choroby lub inwalidztwa, uprawnijającą do renty inwalidzkiej. Oznacza to brak możliwości zarobienia przez pracownika określonej kwoty wynagrodzenia w ciągu miesiąca, umożliwiającej utrzymanie się. Ubezpieczony musi samodzielnie wystąpić o świadczenie typu renty inwalidzkiej uznając za podstawę utratę pracy spowodowaną niezdolnością do jej wykonywania – nie później niż 17 miesięcy od momentu zachorowania lub inwalidztwa. Wcześniej, ubezpieczony mógł pobierać zasiłek chorobowy przez okres tylko 6 miesięcy. W okresie obowiązkowego 6 miesięcznego oczekiwania na rentę, osoba chroniona ma prawo skorzystać z wypłaty zasiłku inwalidzkiego, tzw. Compulsory Temporary Disability Insurance – programu inwalidzkich świadczeń krótkookresowych. Tylko w niektórych stanach istnieje przymusowe ubezpieczenie na wypadek krótkotrwałej choroby. Zazwyczaj objęcie ubezpieczeniem pracownika, który krótko choruje zależy jest od decyzji pracodawcy. Chory pracownik może otrzymać wówczas ok. 50 % wynagrodzenia w formie zasiłku chorobowego. Formuła obliczenia wysokości renty dla pracownika jest taka sama, jak w przypadku obowiązkowych świadczeń emerytalnych. Wysokość renty zależy od osiągniętych

średnich miesięcznych wynagrodzeń z najlepszych 35 lat ubezpieczenia pod względem wysokości dochodów. Obliczana jest baza dochodowa jako podstawa wymiaru renty, od której naliczane jest następnie świadczenia o odpowiedniej wysokości. System rent inwalidzkich obejmuje osoby w wieku produkcyjnym. Oznacza to, że wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego, osoby objęte świadczeniem rentowym przestają otrzymywać rentę i przechodzą na świadczenia emerytalne (Baumgarten 2018).

Podsumowanie

Niniejszy artykuł miał na celu przybliżenie systemu ochrony ubezpieczeniowej w Stanach Zjednoczonych. Autorki podjęły próbę uwytklenia, w podstawowym wymiarze, pojęcia i historii ubezpieczeń. Wskazano na zagadnienia dotyczące ubezpieczeń społecznych, systemu emerytalnego oraz świadczeń rentowych, w tym podstawowe programy federalne typu Medicare i Medicaid oraz Social Security.

W każdym współczesnym państwie istnieją bardziej lub mniej rozwinięte systemy ubezpieczeń społecznych. Różnią się między wysokością składek oraz sposobem rozliczania. W przypadku USA obserwuje się trend „*jak największej prywatyzacji*” sektora ubezpieczeń społecznych. Biorąc pod uwagę istniejące programy zauważyć można, że – mimo ogólnych przepisów narzuconych przez państwo – wszystkie stany USA dysponują dużą autonomicznością. Państwo zachowuje tylko podstawowy system ochrony pracowników o minimalnej wysokości. Każdy obywatel chcąc otrzymywać wyższe świadczenia, po osiągnięciu wymaganego wieku, ma szereg dodatkowych możliwości ubezpieczania się u pracodawcy lub czyni to na własną odpowiedzialność. Programy federalne określają jedynie minimalne i maksymalne jednostki świadczeń.

Literatura

- Golinowska S. (1994), *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne*, Warszawa: PWN.
- Kowalak T., *Problemy Społeczne Stanów Zjednoczonych*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej.
- Cycoń M. (red.), Jedynek T. i Strupczewski G. (2016), *Współczesne problemy ubezpieczeń. Przegląd ubezpieczeń 2016*, Kraków: Fundacja Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.
- Zapędowska-Kling K. (2016), *Polityka społeczna wobec starzenia się ludności w USA i w Szwecji*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Źródła

- Ubezpieczenia społeczne (b.d.), [w:] Encyklopedia PWN. Pozyskano 23-03-2018 z: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/ubezpieczenia-spoleczne;3990704.html>
- Dziubińska-Michalewicz M. (2005), System emerytalno-rentowy w Stanach Zjednoczonych. Pozyskano z: http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_05/i-1142.pdf
- Baumgarten E. (2018), Zmiany social security na rok 2018. Pozyskano 23-03-2018 z: http://biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_05/i-1142.pdf

KRZYSZTOF KUPIŃSKI

Manowce feministycznej hermeneutyki

Kłamstwo numer jeden

W przestrzeni publicznego dyskursu coraz częściej pojawiają się i przebijają na pierwsze strony narracje badaczy, którzy przemawiają *ex cathedra* jako feministki, teolożki, filozofki czy biblistki. Ich wypowiedzi okraszone naukowym żargonem znajdują uznanie grup wyznawców, a upowszechniane są poprzez popularnonaukowe periodyki i czasopisma oraz konferencje naukowe. Osoby nieprzygotowane, bo nie znające omawianej materii, ulegają urokowi użytych słów, określeń i, niestety, wyciąganych i podawanych do wierzenia wniosków, które z prawdą jako taką nie mają wiele wspólnego. Trudno jest debatować w sposób rzeczowy, gdy po drugiej stronie argumentem są emocje i przekonanie o posiadaniu prawdy objawionej. Nie należy jednak rezygnować z próby dotarcia do prawdy i prób opisanie stanu i układu rzeczy takimi, jakie są.

Jedną z ciekawszych wypowiedzi, jakie w ostatnich latach ukazały się w Polsce, jest tekst Elizabeth Schüssler Fiorenza (2013) i dotyczy miejsca kobiety w Kościele. Tytuł artykułu, „Kościół kobiet”, jest prowokacją i próbą spojrzenia na człowieka z perspektywy kobiety. Chodzi o odwrócenie utrwalonego w kulturze paradygmatu, który zdaniem feminizmu jest fałszywy i krzywdzący dla kobiety, bo konserwuje androcentryczne widzenie i wyjaśnianie świata.

Nie byłoby może w tej wypowiedzi nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że pierwsze zdanie artykułu jest nieprawdziwe: „Drugi List św. Jana, jedyny tekst Nowego Testamentu skierowany do kobiety, został napisany *ze względu na prawdę, jaka w nas trwa i pozostanie z nami na zawsze*” (Schüssler Fiorenza, 2013: 197). Zdanie jest nieprawdziwe w sensie, że formę żeńską zwrotu powitalnego utożsamiono z konkretną kobietą jako taką. Kontekst wszystkich zwrotów używanych we wspólnocie ówczesnego Kościoła jednoznacznie wskazuje, że „wybrana pani”¹ to nieznana gmina chrześcijańska, do której skierowany był List Jana. Tak naprawdę jedynie Klemens Aleksandryjski (150-212) przypuszczał, że apostoł Jan adresował list do chrześcijanki (Chmiel, 1996: 512), która gościła go podczas jednej z wielu podróży misyjnych. Zatem „wybrana pani” to lokalna wspólnota chrześcijan wraz z wiernymi. Na tym wyjaśnieniu należy

¹ gr. *eklektí kyria*.

poprzestać, bo kwestie treści samego listu są drugorzędne w przeciwieństwie do zamierzonej manipulacji, którą należało na samym początku wskazać. Adresatami Ewangelii Jezusa i później tego, co głosili apostołowie, byli łącznie mężczyźni i kobiety. "I stworzył Pan człowieka na swoje podobieństwo, na podobieństwo Pana stworzył go, jako mężczyznę i kobietę stworzył ich" (Sandauer, 1979: 27). Nigdy nie było inaczej, a teza, że była jakaś "teologiczna cisza", czy "niewidzialność kobiet" to nadzwyczajna manipulacja wynikająca z dogmatycznego założenia, że tekst biblijny jest pisany na męską miarę i przeciwko kobietom.

Zastanawiające jest, że nie trzeba być wytrawnym badaczem Pisma Świętego, by zauważyć, iż Schüssler Fiorenza spogląda na teksty tej księgi wybiórczo i dokonuje ich wiwisekcji. Jako kryterium tego zabiegu przyjmuje androcentryzm i patriarchalny ucisk, jaki jej zdaniem jest immanentny każdej religii ufundowanej na Biblii. Teksty biblijne dzieli na androcentryczne i te, które w jakikolwiek sposób pokazują inną rolę kobiety niż ta, która wynika z zależności od mężczyzny. Stawia tezę, że patriarchalizm za wszelką cenę chciał umniejszyć pozycję i rolę kobiety, że chciał i robi to w dalszym ciągu, aby zniewalać kobiety.

Żeby jednak nie być posądzonym o jednostronność w ocenie feministycznego spojrzenia zacznijmy od dwóch tekstów, które odczytane literalnie, przy jednoczesnym założeniu złej woli i takiejże intencji biblijnych autorów, mogą uchodzić za źródło i przyczynę wielowiekowego "ucisku i zniewolenia kobiet". Pierwszy to sytuacja kobiety nakreślona w kontekście złamania zakazu spożywania z drzewa poznania dobrego i złego, druga, to miejsce kobiety w społeczeństwie zapisane w dekalogu.

Feminizmu problemy prawdą

Wydaje się, że grzechem pierworodnym feminizmu, jako nowego i konkurencyjnego paradygmatu w nauce, jest ideologiczne założenie i przyjęcie w perspektywie poznawczej opozycji pomiędzy mężczyzną a kobietą. Przez blisko pół wieku zmagania o pozycję kobiety w dyskursie naukowym doprowadzono do sytuacji, w której głównym kryterium prawomocności wyników badań jest płeć badacza. Elizabeth Schüssler Fiorenza referuje krótko na czym polega feministyczny paradygmat. Pokazuje między innymi liberalne podejście, które starało się wykazać równość pomiędzy mężczyzną a kobietą, i próbuje przenieść spór w obszar nakreślony przez feminizm odrzucając dotychczasowe próby wykazania równości płci, jako nieprzystające do wyzwań, przed jakimi stoją kobiety. Wolność kobiet wymaga nowej perspektywy i wywrócenia stolika z dotychczasowymi ustaleniami. Przewijają się tu takie heurystyczne kategorie,

które mają służyć wykazaniu, że prawdziwe poznanie i nauka zaczynają się od feminizmu: fallocentryzm, androcentryzm, socjalizm z opozycją pomiędzy klasą społeczną a gender, rasizm, kolonializm i seksizm. Nie pochyla się jednak nad nimi w sposób szczególny, gdyż z jej punktu widzenia nie wydają się najważniejsze. Punkt wyjścia jej badań, to feminizm wywodzący się z religii ufundowanych na Biblii. Jest świadoma jej różnorodnych manifestacji i uwarunkowana wynikających z funkcjonowania w określonych denominacjach chrześcijańskich i żydowskich, a ich poglądy opisywane są jako neoortodoksja, teologie ewangeliczne, liberalne, teologie wyzwolenia, czy choćby teologia procesu (Schüssler Fiorenza, 2013: 199). Najbardziej może zaskakiwać, że feminizm nadaje nowe sensy i znaczenia słowom, w których "teolog" jest diametralnie kimś innym od "teolożki". O ile pierwszy szuka wyjaśnień dla religijnych tez w tekstach i tradycji, o tyle ta druga zmierza do dekompozycji fundamentów i systemu religii, w której naczelnym kryterium jest płeć. Ta ostatnia służy nie tyle dojściu prawdy, co raczej stanowi swoisty skalpel do usuwania "złych" tekstów, które nie przechodzą feministycznej falsyfikacji. Autorka artykułu mówi wiele o "feministycznej perspektywie", która ma nie tyle prowadzić i ukazywać drogę do zbawienia w wymiarze eschatologicznym, co raczej ma prowadzić do wyzwolenia kobiet. Ten okraszony naukowym żargonem wywód bardziej przypomina manifesty dziewiętnastowiecznych abolicjonistów w USA niż język nauki o Bogu. Autorka podkreśla swój wcześniejszy związek z katolicyzmem, który doprowadził ją do wniosku, że stanowi "opresję patriarchalną" i nie pozostaje jej nic innego, jak włączyć się i działać razem z "ruchem wyzwolenia kobiet na rzecz społecznej i kościelnej zmiany" (Schüssler Fiorenza, 2013: 201).

Patriarchat jest dla autorki systemem i strukturą opresji wobec kobiet, a teksty i przekazy biblijne miały na celu, tak samo, jak wypracowana w oparciu o nie teologia, uzasadnienie właśnie takiej struktury społecznej i przeniesienie jej na wszystkich innych. Przełamanie tej opresji może nastąpić wyłącznie przez odwrócenie perspektywy, a później zakwestionowanie oglądu człowieka jako mężczyzny i kobiety, przyjęcie za pewnik poglądu, że płeć jest konstruktem społecznym, ekonomicznym i teologicznym. Schüssler Fiorenza idzie dalej i twierdzi, że ten podział nie tyle wynika z naturalnych uwarunkowań, co jest narzędziem ucisku i wyzysku kobiet. W tym miejscu stawia jasne zadanie: kobiety nie wchodzą do obecnych wspólnot eklezjastycznych, ale piętnują seksizm i związany z nim patriarchalizm od zewnątrz, burzą dotychczasowe struktury. Obok nich i na ich gruzach budują nowe wspólnoty o feministycznym rysie i nazywają je Kościołem Kobiet. Postuluje założenie nowej

i w istocie świeckiej religii z kobiecą duchowością i rytuałami. Najdziwniejszy i najbardziej zastanawiający w tym wszystkim jest brak miejsca dla istoty najwyższej jaką w religii jest Bóg. Dziwna religia z rytuałami i (ponoć) jakąś duchowością, ale bez istoty najwyższej. Nie czas i miejsce na snucie analogii i porównania z niektórymi nurtami wolnomularstwa, ale niewątpliwie widoczne są liczne podobieństwa.

Wreszcie dochodzimy tu do sedna całej narracji Elizabeth Schüssler Fiorenza, która tak naprawdę sprowadza się do “wygumkowania” jeśli nie całej Biblii, to przynajmniej większości jej zapisów, a tym samym usunięcia jej z fundamentów współczesnej cywilizacji i zastąpienie szeroko rozumianą ideologią feminizmu, jako nauką, która przynosi kobietom wyzwolenie tu i teraz. Punktem odniesienia i kryterium jest “autorytet doświadczenia kobiet walczących o wyzwolenie” (Schüssler Fiorenza, 2013: 203, 211), co w pewnym stopniu przypomina teorię walki klas, o której pisał Karol Marks i jego wyznawcy. Autorka postuluje tworzenie kościoła kobiet bez Biblii, która jest spuścizną kultury i opresji mężczyzn i była wykorzystywana, jako narzędzie podporządkowywania kobiet.

Żeby jednak nie być posądzonym o brak wrażliwości i twierdzenie, że w Biblii nie można znaleźć żadnych fragmentów, które by pasowały do głoszonych przez feministki tez, dobrze byłoby przeanalizować dwa fragmenty Księgi Rodzaju.

Grzech pierworodny androcentryzmu

Nikt nie ma wątpliwości, że słowa wypowiedziane w raju przez Boga do kobiety, gdy wyszło na jaw nieposłuszeństwo pierwszych ludzi, ustawiają ją w roli winowajczyni i w związku z tym konstytuują jej miejsce w porządku społecznym i w relacji do mężczyzny na poziomie podległości i zależności.

„Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą” (Biblia Tysiąclecia 2003 [BT], Księga Rodzaju 3:16).

Konsekwencje, jakie ponosi mężczyzna wynikają z braku nadzoru nad kobietą oraz tego, że nie dopilnował przestrzegania zakazu spożywania z drzewa poznania dobra i zła (BT, Księga Rodzaju 3:1).

Mając na uwadze porządek społeczny, jaki panował w Izraelu i wśród sąsiednich społeczeństw, ten opis odzwierciedlał stan faktyczny, a poprzez nadprzyrodzoną sankcję sprawiał, że był nienaruszalny. Niewątpliwie autorami przywołanych fragmentów Biblii byli mężczyźni. Byli świadkami wielu przekazów i starszych od nich tradycji, które wyjaśniały powstanie świata i człowieka oraz tłumaczyły relacje między ludźmi, a w tym także (zwłaszcza) pomiędzy

mężczyzną a kobietą.

Ufundowana na takim przekazie struktura społeczna, nie dawała szans na zmianę ról i pozycji grupie. Miało się znaczenie i wartość o tyle, o ile wpisywało się swoim działaniem w tak nakreślony krąg zależności i podporządkowywało się obowiązującemu paradygmata-towi.

Powyższe krytyczne zapisy dotyczą pozycji kobiety i nie są jedy-nymi, jakie stanowią punkt wyjścia dla modnego odłamu feminizmu, który chce odzyskać religię i dać wolność usytuowanej w niej kobiecie. Robi to przez krytyczną ocenę Biblii i przeprowadza wiwisekcję tych fragmentów, które propagują i narzucają androcentryzm.

Powyższe wątki pojawią się w dalszej części artykułu przy oka-
zji odniesienia do niektórych poglądów Elisabeth Schüssler Fiorenza. Wcześniej jednak należy przedstawić androcentryczne spojrzenie na kobietę w samej treści dekalogu.

Dekalog - fundamentalne źródło opresji wobec kobiet

W przestrzeni publicznej coraz częściej pojawiają się i przebijają narracje, które Dekalog odczytują w pełnym brzmieniu i dostarczają dość zaskakujących konstatacji na temat tego, jak Mojżesz, jako po-średnik między Bogiem Jahwe a Izraelem, widział miejsce i rolę ko-biety w podległej sobie społeczności. Może nie tyle on jako taki, ale to, co było w jego świadomości, jako nadprzyrodzona - pochodząca od Boga - sankcja określonego stanu rzeczy. Nie bez znaczenia jest jego zobowiązanie do dawania świadectwa i obowiązek propagowa-nia otrzymanej od Boga wiedzy. Mojżesz ciężar reprezentowania Boga wziął na siebie w momencie, gdy w Egipcie wystąpił w obro-nie Izraelity bitego przez nadzorcę: bronił przedstawiciela narodu wybranego. Ta jego szczególna rola znalazła potwierdzenie po raz kolejny, gdy Bóg objawił się mu w płonącym krzewie i przedstawił prawdziwym imieniem JAHWE. Chcąc nie chcąc Mojżesz reprezen-tował Boga i przedstawiał jego słowa wiernie.

Dziesięć przykazań w formie katechizmowej, czyli bardzo uproszczonej, nie zawiera wszystkiego, co znajdowało się w wersji podstawowej. W związku z tym należy zastanowić się, dla-czego strażnicy depozytu, jakim było natchnione słowo funkcjonują-ce we wspólnocie kościelnej, dokonali wiwisekcji oraz koniektur, które zmieniły sensy, a w najlepszym razie nałożyły filtr na pierwot-ny sens i znaczenie. Czyżby uznali, że w ten sposób lepiej oddają myśl Boga i, co najciekawsze, że mogą to uczynić bez narażenia się na zarzut cenzury? Skąd czerpali pewność, że nie przekłamują tego, co zapisane w Dziesięciu Słowach (gr. dekalogos)? Nie wydaje się, by Mojżesz, prawodawca i przewodnik ludu wybranego, ośmielił się

źle spisać słowa Jahwe objawione na Górze Synaj. Wyryte na kamiennych tablicach miały symbolizować trwałość i niezmienność zapisanych reguł.

Wersja katolicka i luterńska dziesiątego przykazania biblijnego ujmuje, jako przykazanie IX „Nie pożądaj² żony bliźniego swego” i przykazanie X „Nie pożądaj żadnej rzeczy, która jego jest”.

Wersja pierwotna zapisana w Biblii brzmi: „Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego” (BT, Księga Wyjścia, 20:17).

Wersja wtórna, na której odcisnęło się już piętno społecznego uzusu, zawarta jest w Księdze Powtórzonego Prawa: „Nie będziesz pożądał żony swojego bliźniego. Nie będziesz pragnął domu swojego bliźniego ani jego pola, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego” (BT, 5:21).

Uwagę współczesnego czytelnika przykuwa prosta konstatacja, że w treści przykazania kobieta jest przedmiotem, a nie podmiotem. Bliźnim - czyli osobą chronioną przez prawo Boże - jest mężczyzna, a kobieta będąca własnością bliźniego jest chroniona, jako własność, przed drugim bliźnim (mężczyzną). Owszem jest pierwszą i najważniejszą w domu mężczyzny, ale jednak własnością. Kobiety od wołu i osła w porządku ważności oddzielają w przykazaniu jedynie niewolnicy.

W tym miejscu można zasadnie postawić pytanie o to, czy jeśli ktoś nie jest bliźnim oznacza, że wszystkie przykazania: nie zabijaj, nie kradnij, czy nie pożądaj ulegają - w rozumieniu tylko tego, co ten tekst mówi sam w sobie - zawieszeniu?

Hermeneutyczne wyjście dla feministycznej teologii

Czy zasadne są obawy badaczy, że przywołane powyżej dwa fragmenty Biblii mogą stanowić fundamenty założycielskiego mitu fallicznej i patriarchalnej opresji wobec kobiet? Niewątpliwie tak, ale gdy spojrzeć na całość przekazu biblijnego i jego komplementarność, to dyskusję można sprowadzić do właściwych ram. Wszak kryterium dociekań ma być prawda jako taka i to bez przymiotników i nakładek, które prowadziłyby do zakłamywania rzeczywistości. Schüssler Fiorenza chce określić nową hermeneutykę z przymiotnikiem *feministyczna* i na tym fundamencie budować nową teologię. W istocie, to

² Określenia “pożądać, pragnąć” rozumiane są tutaj jako chęć posiadania, bycia właścicielem i dysponentem. Dla Żydów, prawosławnych i protestantów (bez luteranów) powyższe zapisy Dekalogu to przykazanie (X).

nie prowadzi do odzyskiwania sensów i znaczeń, o których mówi hermeneutyka, co raczej do ich wypaczenia i pokazania ich w jednostronny i zarazem antynomiczny sposób. Feminizm nie chce odzyskać właściwej miary, ale dąży do wypracowania nowej skali i sztampy, które byłyby w opozycji do dotychczasowego paradygmatu. Gdyby w tych dociekaniach chodziło o prawdę, o której nieśmiało warto przypominać, to nie byłoby próby kreowania quasi-teologii, quasi-kościół, czy quasi-kobiety-boga (Schüssler Fiorenza, 2013: 216).

Dociekliwy badacz hermeneuta do przywołanych opresyjnych (zdaniem feministek) tekstów przyłoży inny tekst, który doprowadzi do właściwego wyjaśnienia zawartych w nim sensów i znaczeń. Najważniejsza odpowiedź znajduje się już na początku Księgi Rodzaju i nie pozostawia wątpliwości, że jednostronna i zawężona interpretacja może zaprowadzić w ślepy zaułek. Wystarczy tylko ze zrozumieniem zestawić i przeczytać dwa teksty widziane, jako komplementarne wobec przytoczonych wcześniej.

I rzekł Pan: „Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze, niech włada rybą morską, ptactwem niebieskim, bydlęm, całą ziemią i płazem, co po ziemi pełza”. I stworzył Pan człowieka, na swoje podobieństwo, na podobieństwo Pana stworzył go, jako mężczyznę i kobietę stworzył ich. I błogosławił im Pan, i powiedział im Pan: ‘Płodźcie się a mnożcie, napętniajcie ziemię, a zdobywajcie ją, panujcie rybie morskiej, ptakom niebieskim ów wszelkiemu zwierzęciu, co po ziemi pełza’ (Sandauer, 1979: 26-27).

Początek tak krytykowanego patriarchalnego tekstu mówi o różnicy wynikającej z płci, ale i zarazem równości pomiędzy kobietą a mężczyzną, gdyż w każdym z nich jest pierwiastek boski (obraz i podobieństwo nasze). Bóg daje we władanie ziemię obojgu: „napętniajcie, zdobywajcie, panujcie”. W tym tekście tkwi przesłanka równościowa, choć nie ma mowy o tożsamości, bo z jakiegoś powodu Bóg zróżnicował człowieka wyznaczając płciom odmienne zadania.

W innym miejscu Biblii, choć odnoszący się do wydarzeń znacznie późniejszych, znajdujemy zapis odnoszący się wprost do przywołanego powyżej. Faryzeusze zapytali Jezusa, czy wolno oddać swoją żonę pod byle jakim pretekstem. Jezus nie pozostawił złudzeń i wyjaśnił, że pytający tkwią w błędzie:

On odpowiedział: „Czy nie czytaliście, że Stwórca

od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? i rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. a tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”. Odparli Mu: „Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawiać ją?” Odpowiedział im: «Przez wzgląd na zatwardiałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony; lecz od początku tak nie było (BT, Mateusz, 4-8).

Przytoczone teksty, z punktu właściwego odczytania przekazu biblijnego, wydają się najbardziej reprezentatywne i umożliwiają właściwe rozumienie opisu nieposłuszeństwa pierwszych ludzi, jak i miejsca kobiety w społeczności. Nasuwa się jednak pytanie, czy wydobytą z tekstów biblijnych równość i podmiotowość kobiet jest wystarczająca i czy jest w stanie usatysfakcjonować najradkalniejsze feministyczne podejście? Zapewne nie, ale nie wydaje się to możliwe, gdy celem feministycznej hermeneutyki jest, po pierwsze, przekonanie o opozycji pomiędzy kobietą a mężczyzną i po drugie, podejmowana jest próba zbudowania opisu świata według jedynie słusznego żeńskiego paradygmatu. Główny zarzut wobec obowiązującego opisu świata i człowieka polega na tym, że przypisuje się mu zamierzony i opresyjny zamysł wobec kobiet. Nieliczne próby dopełnienia opisu grzęzną pod presją zarzutu pójścia na zgniły kompromis, który domaga się uznania, że zastana rzeczywistość jest prawomocna, a jedyne, czego wymaga, to dopełnienie i dopowiedzenie roli kobiety.

Takiego rozwiązania nie uznaje feminizm w żadnej postaci i dąży do odwrócenia wektorów obowiązującego paradygmatu. W tej sytuacji ofiarą jest nie androcentryczny, czy feministyczny ogląd rzeczywistości, co raczej prawda jako taka.

Literatura

- Biblia Tysiąclecia wyd. IV [BT] (2003). Pozyskano 01-12-2018 z: <http://biblia.deon.pl>
- Chmiel J. (1996), Listy św. Jana, w: Wstęp do Nowego Testamentu, R. Rubinkiewicz (red.), Warszawa: Pallotinum.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (2011), Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
- Sandauer A., Bóg, Szatan, Mesjasz i...?, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Schüssler Fiorenza E. (2013), Kościół kobiet. Hermeneutyczny środek feministycznej interpretacji Biblii, tłum. A. Mergler, [w:] Praktyka teoretyczna 2(8)2013, s. 197-217.

RYSZARD J. PIOTROWSKI

Muzykowanie zespołowe w szkole

Muzyka to sztuka, która daje największe możliwości twórczego działania i kształtowania takich cech osobowości jak: funkcje poznawcze i emocjonalno-motywacyjne, rozwija pomysłowość twórczą, kontaktowość społeczną i pozytywne cechy charakteru. Muzyka sprzyja twórczym poszukiwaniom i odkryciom, a twórczość muzyczna jest pewną formą samorealizacji oraz spełnia funkcję psychohigieniczną.¹ Aby dziecko poznało muzykę należy szukać takich metod, które oddziałując na jego psychikę umożliwiałyby rozwój dyspozycji twórczych. Aktywne metody poznawania muzyki wydają się być takim rozwiązaniem, a aktywne nauczanie muzyki pozwala wszystkim zaangażowanym dzieciom odnosić sukcesy. Należy przy tym pamiętać aby umiejętnie angażować uwagę dziecka i dostarczać mu niezbędnych do prawidłowego rozwoju bodźców.

Do aktywnego poznawania muzyki i pracy z dzieckiem niewątpliwie można polecać wykorzystywanie metod aktywizujących takich jak według Orffa, Dalcroze'a, czy Kodaly'ego. Metoda Orffa wykorzystuje często takie formy wychowania muzycznego, jak gra na instrumentach, ruch przy muzyce, tworzenie muzyki, integracja form wychowania muzycznego i innych przedmiotów nauczania z tymi formami. Rzadziej sięga po śpiew i słuchanie muzyki. Mimo to jest opracowywana metodyka wychowania muzycznego dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, taka jak improwizacje muzyczne oraz zabawy dziecięce z muzyką. Innym istotnym elementem jest praca nad metodą umuzykalniania młodzieży, zespołowym muzykowaniem oraz improwizacją i teatrem muzycznym. Według metody Delacroze'a ruch ma być związany z uporządkowanym w czasie ruchem dźwięków, czyli rytmem muzycznym. Ma on być także środkiem, za pomocą którego dziecko może wyrazić swe przeżycia muzyczne, odzwierciedlające zmienność agogiki i dynamiki,

RYSZARD J. PIOTROWSKI – dr hab., dziekan Wydziału Pedagogiki Wyższej Szkoły Kadr Menedżerskich w Koninie, adiunkt na Wydziale Edukacji Muzycznej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

¹ Polega na zapewnieniu członkom rodziny poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Zaspokojenie podstawowych potrzeb emocjonalnych: miłości, szacunku, uznania, przynależności i bezpieczeństwa stwarza warunki do prawidłowego rozwoju osobowości.

nastrój i wyraz emocjonalny muzyki, kierunki linii melodycznej zmiany artykulacyjne i wreszcie konstrukcję formalną utworu muzycznego. Identyfikacja ruchu dziecka z emocją wynikającą z percepcji muzyki wpływa na rozwój postawy twórczej kształci samodzielność myślenia, daje możliwość indywidualnej wypowiedzi, a podporządkowanie działań muzyce uczy samoopanowania. Natomiast według Kodaly'ego muzyka musi być dostępna dla wszystkich, zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Do odtwarzanej muzyki należy dodawać komentarze dotyczące epoki, stylu, treści utworu po to, aby w słuchaniu towarzyszyły nie tylko wrażenia słuchowe, ale i treści, które należało odnaleźć w słyszonym fragmencie. Aktywną formą przyswajania i odtwarzania muzyki jest śpiew do którego przywiązywał Kodaly ogromną wagę.

Wymienieni pedagodzy stworzyli programy, których celem było wychowanie dzieci i młodzieży dla muzyki przez muzykę. „Ekspresja – wyobraźnia – rozumienie” – w tych kategoriach dostrzegali szczególne znaczenie sztuki dla wychowania człowieka. W sposób istotny przyczynili się do zrozumienia, że pośredni kontakt dziecka z muzyką korzystnie wpływa na rozwój całej jego osobowości. Proponowali wyzwolenie w dzieciach zapału do własnej spontanicznej twórczości, która wypływa z ich przeżyć. Nie jest dzisiaj możliwe nakreślenie dokładnych granic między umuzykalnieniem metodą Orffa, a rytmiką Dalcroze'a, bo elementy obu metod są zespolone ze sobą i wzajemnie się przenikają. Można jedynie podkreślić, że w zagadnieniach z zakresu rytmiki przeważa system kształcenia Dalcroze'a, natomiast rozwijanie inwencji twórczej opiera się w głównej mierze na założeniach Orffa.

Powyższe metody mogą stać się niejako wstępem do rozwijania edukacji muzycznej poprzez jej formy aktywności takie jak:

- słuchanie muzyki
- śpiewanie
- grę na instrumentach
- ruch przy muzyce
- tworzenie muzyki.

To z kolei daje szansę do tworzenia wszelkich form amatorskiego uprawiania muzyki dla przyjemności, które w obręb muzykowania zalicza grę na instrumentach, śpiewanie oraz wszelkie formy aktywności muzycznej, mające bardziej zorganizowany charakter, jak np. chór, zespół muzyczny. Muzykowanie jest jedną z aktywności człowieka w obrębie szeroko pojętej kultury muzycznej. Istotą muzykowania jest w tym znaczeniu każde działanie człowieka, związane z wykonywaniem przez niego w jakikolwiek sposób muzyki, przy użyciu dostępnych mu instrumentów, w tym własnego głosu. Muzy-

kowanie jest więc formą refleksyjnego uczestnictwa w kulturze, w ramach której jednostka realizuje się jednocześnie jako twórca i odbiorca kultury.

Znaczenie muzyki w wychowaniu szkolnym, ogólnie mówiąc, ma wymiar potrójny. Po pierwsze na pewno uczy, po wtóre wychowuje i po trzecie integruje grupę (myślimy o wspólnym muzykowaniu). Ponadto im więcej kontaktu młodego człowieka ze sztuką (muzyką) tym mniej problemów w procesie wychowania. Należy zwrócić uwagę na sposoby oddziaływania wychowawczego przez sztukę za pomocą różnorodnych środków i form, poprzez które dzieci i młodzież na pewno można:

- sprowokować do wdrażania nawyków kulturalnych;
- wpływać na rozwój zainteresowań artystycznych;
- uczyć przeżywania i oceny wartości dzieła artystycznego;
- inspirować do artystycznej wypowiedzi, tzn. do działalności artystycznej;
- uczyć wykorzystywania w życiu walorów artystycznych dzieł;
- szerzyć kulturę estetyczną w społeczeństwie itp.

Wspólne muzykowanie jest doskonałym sposobem na integrację każdej grupy. Przekonywanie o tym kogokolwiek wydaje się zbyteczne. W każdej szkole można zorganizować zarówno chór, jak inne mniejsze zespoły muzyczne dla osób, które okażą się bardziej muzykalne. Nie oznacza to jednak, że młodzież amuzykalna jest pozbawiona oddziaływania poprzez muzykę. Uczestnicząc chociażby „na żywo” w koncertach szkolnych, czy innych audycjach muzycznych kształtują swoją wyobraźnię, emocjonalność, wrażliwość, wolę, dyscyplinę wewnętrzną, koncentrację uwagi itd. Jest to bowiem bezpośredni kontakt ucznia z muzyką. Młody słuchacz musi zdobyć oczywiście odpowiednią wiedzę z dziedziny muzyki. Koncerty są uzupełnieniem lekcji wychowania muzycznego - wzbogacają wiedzę o kompozytorach, kształcą słuch, są dużą pomocą w umuzykalnieniu młodzieży, uczą odbierania muzyki i są przygotowaniem do słuchania jej w salach koncertowych.

Szczególnie ważnym zadaniem szkoły jest kształcenie podstawowych zdolności, zadatków oraz zainteresowań muzycznych, jako naturalnych skłonności estetycznych dzieci i młodzieży. W wyniku organizowania przez szkołę częstych okazji do obcowania z wartościową muzyką i poznawania jej walorów, młodzież ma możliwość wyrabiania sobie smaku estetycznego, czyli umiejętności różnicowania wartości estetycznych wytworów sztuki. Szkoła w swoich założeniach stwarza dogodne warunki do zaspokajania

i rozwoju naturalnych potrzeb estetycznych młodzieży poprzez nauczanie ich przeżywania piękna w muzyce, kształtowania pozytywnych postaw w stosunku do muzyki, które procentuje w całym późniejszym życiu. Kontakt młodzieży z muzyką pobudza jej życie emocjonalne, intensyfikuje je, rozszerza skalę przeżyć. Dzięki stwarzaniu możliwości do obcowania z muzyką szkoła spełnia doniosłą rolę w kształtowaniu osobowości wszechstronnie rozwiniętej, rozwija zainteresowania muzyką, pogłębia wrażliwość na piękno, wdraża uczniów do aktywności artystycznej. Należy pamiętać, że szkoła może otworzyć lub zamknąć drogę do przyszłego kontaktu z muzyką. W dorosłym życiu trudno jest zminimalizować te zaległości, które powstają, gdy w okresie rozwoju psychiki dzieci i młodzieży pewne ich zadatki nie zostaną zaktywizowane i pobudzone do działania. Dlatego ważny staje się odpowiedzialny stosunek do tej dziedziny sztuki ze strony szkoły (Sack i Wysocka 2000).

Edukacja muzyczna ma charakter powszechny – dotyczy bowiem wszystkich, niezależnie od stopnia zdolności, oraz ogólny – nie specjalistyczny, nie zawodowy, gdyż obejmuje taki zakres wiedzy, który ułatwi świadome korzystanie z bogatego dorobku muzyki, a także pozwoli na aktywny udział w życiu muzycznym. Najważniejsze wydaje się to, aby w szkole zaistniała prawdziwa muzyka, nie muzyka szkolna traktowana jako uproszczona muzyka dla maluczkich (Lasocki i Powroźniak 1978: 33, za: Sack i Wysocka 2000). Szkoła powinna również przygotować młodzież do rozumienia piękna muzycznego, artystycznej wartości dzieł muzycznych, różnych rodzajów emocji w nich zawartych, do ich przeżywania i wartościowania.

Należy pamiętać, że podmiotem takich oddziaływań są dzieci i młodzież, ich rozwój, reakcje, motywacje, zainteresowania i trudności. Orientacja w tym, do czego dziecko jest zdolne, co jest wynikiem jego wyposażenia genetycznego, a co rozwoju przez aktywność muzyczną i pracę nad postawą indywidualizacji, procesu kształcenia i ocen, powinno stanowić główny obszar zainteresowania nauczycieli i wychowawców (Przychodzińska 1989: 15), a także rodziców.

Wybór sztuki, z którą chce się obcować, musi pozostawać w sferze wolności. Z wolności wyboru korzystać może sensownie jedynie ten, kto ma kompetencje, to znaczy wrażliwość i wiedzę muzyczną, które pozwalają mu na świadome wartościowanie muzyki. Kompetencje powstają zawsze w wyniku wysiłku, kształcenia się i przekraczania barier własnych możliwości (Sack i Wysocka 2000).

Muzyka wartościowa nie powinna pozostawać na uboczu świadomości i przeżyć młodego człowieka. Najskromniej rzecz ujmując, z pozycji skrajnej wręcz tolerancji, powinna stać się ona przynajmniej alternatywą dla muzyki „pop”. Ta ostatnia z pewnością zaspokaja niektóre istotne potrzeby młodych ludzi, choćby potrzebę ekspresji, ruchu, dynamizmu, może odgradzania się murem z dźwięków od niezaakceptowanej codzienności, ale nie rozwija potrzeb prawdziwie estetycznych, a z nimi ogólnej wrażliwości i otwarcia się na wartości, nie rozwija też wyższej muzykalności i kultury muzycznej (Przychodzińska 1989: 75).

Znamienną cechą młodzieży w okresie dorastania jest dążenie do wyrażania własnych myśli i uczuć. Istotny w tej sytuacji staje się wpływ nauczyciela. Nauczyciel, chcąc rozbudzać aktywne zachowania swoich uczniów ma tę prawidłowość rozwojową po swojej stronie, a tym samym jakby ułatwione zadanie (Sack i Wysocka 2000).

Młodzież w wieku dorastania przejawia bowiem potrzebę społecznej przynależności i psychicznego porozumienia z innymi ludźmi we wspólnocie realizowanej działalności. Pragnie coraz częściej nie tylko przygotować się do aktywnego życia, ale czynnie w tym życiu uczestniczyć. Potrzeby te są realizowane głównie w formie uczestnictwa w aktywności grup rówieśniczych oraz działalności w różnych organizacjach i stowarzyszeniach młodzieżowych zarówno w szkole jak i poza nią. Aktywność i działalność społeczna młodzieży, zaspokajając istotne potrzeby, wywiera ważny wpływ na kształtowanie się ich osobowości (Sack i Wysocka 2000).

Aktywność muzyczna młodego pokolenia to sekwencja okresów różniących się między sobą jakościowo strukturą zachowań, motywacji i przeżyć muzycznych. Każdy okres w rozwoju człowieka cechują wg N. S. Lajtesa „niepowtarzalne, specyficzne dla danego etapu właściwości” (Manturzevska i Kotarska 1990: 30).

W okresie dorastania prawidłowo rozwijający się człowiek jest otwarty na przeżycia doświadczenia estetyczno-emocjonalne związane z muzyką. Ta dziedzina sztuki „zaczyna zajmować w życiu młodzieży miejsce szczególne i wymieniana jest przez nią jako jedna z najważniejszych dziedzin zainteresowań i aktywności w czasie wolnym” (Przychodzińska 1989: 45). Jednak potrzeba kontaktu z muzyką ma inne podłoże niż zaspokajanie potrzeb wyłącznie estetycznych. Młodzież szuka w muzyce przede wszystkim możliwości przeżyć, wzruszeń, odreagowania narastających stresów emocjonal-

nych, charakterystycznych dla tego okresu. Ta faza życia według G. Schünemanna:

(...) stwarza nową szansę dla edukacji muzycznej. W tym okresie bowiem łatwiej niż w innych rozwinąć u młodego człowieka zainteresowanie muzyką, gdyż jest to forma gotowości do przeżyć emocjonalnych związanych z muzyką i dzielenia ich z partnerem lub grupą przyjaciół (Przychodźńska 1989: 46).

Muzyka popularna stwarza dla odbiorców, w tym okresie rozwojowym, większe szanse współuczestniczenia, grania czy śpiewania. Muzyka młodzieżowa stanowi bardzo często symbol identyfikacji pokoleniowej, zaspokaja potrzebę więzi. Potrzeba bycia razem w grupie stanowi często ważniejszy motyw uczestniczenia w zajęciach czy zespołach muzycznych niż autentyczne zainteresowanie muzyką. Wspólne słuchanie muzyki, wspólne muzykowanie stanowi spoiwo różnorodnych grup formalnych i nieformalnych. Z kolei bycie członkiem takiej grupy i naturalne dążenie do akceptacji zobowiązuje do przyjęcia jej wzorów postępowania, czasem nawet wbrew własnym przekonaniom (Sack i Wysocka 2000).

Biorąc jednak pod uwagę aktywne uczestnictwo młodzieży w kulturze muzycznej można wnioskować, iż w naszej rzeczywistości społeczno-politycznej dzieci i młodzież stanowią kategorię kulturalnie uprzywilejowaną. Do nich specjalnie adresowane są różnorodne poczynania, przede wszystkim instytucjonalne (Sack i Wysocka 2000). Główną rolę powinna przejąć tu szkoła we współpracy z placówkami wychowania pozaszkolnego i innymi instytucjami oferującymi szeroką skalę możliwości w zakresie kultury muzycznej.

Jedną z form uczestnictwa młodzieży w kulturze muzycznej są różnorodne zespoły muzyczne, w których uczestnicy mają szansę czynnego uprawiania muzyki i doskonalenia własnych umiejętności w tym zakresie. Czynnikiem warunkującym stosunek młodzieży do muzyki są bowiem jej bezpośrednie doświadczenia muzyczne, w tym przypadku - przynależność do zespołów artystycznych (Rogański 1993: 97). Używając terminu „zespoły artystyczne” przyjmuje się, że są to zespoły takie jak: chór, orkiestra, zespoły wokalne, wokálně-instrumentalne i instrumentalne.

Pobudzając młodzież do aktywności muzycznej wpływamy pozytywnie na jej sferę poznawczą kształtując myślenie kreacyjne i rozwijając wyobraźnię. Procesy te stanowią podstawę do podjęcia działań innowacyjnych, wymagających od jednostki przełamывania

pewnych schematów. Aktywność własna młodego człowieka przyczynia się do wyrobienia czynnego stosunku w odbiorze informacji. Następuje tu proces selekcjonowania, analiza, synteza, następnie integrowanie wiadomości z różnych źródeł, przetwarzanie ich, co w efekcie doprowadza do ciągłego poszerzania i pogłębiania własnej wiedzy. Młody człowiek, tworząc samodzielnie, ma szansę obserwacji własnych działań i przewidywania ich konsekwencji. Fakt ten umożliwia doskonalenie autokontroli i korekty, wpływając jednocześnie na rozwój samokrytycyzmu i samooceny, co w przyszłości daje szansę przewidywania własnych działań (Szmid 1996: 23, za: Sack i Wysocka 2000).

Aktywność muzyczna wpływa również na sferę emocjonalno-motywacyjną. Wychowanek, podejmując działalność kreatywną, odkrywa własne możliwości. Oryginalny sposób komunikowania się z otoczeniem pozwala na wyrażanie własnej osobowości, co w konsekwencji daje szansę zaspokojenia potrzeby samorealizacji. Młody człowiek, widząc akceptację swojej innowacyjnej postawy, buduje pozytywną samoocenę: akceptuje siebie, wyzwala optymizm, buduje motywację, w konsekwencji nabiera wiary w sukces. Pobudza to do dalszej działalności, rozbudza ciekawość poznawczą, która jest typową „reakcją emocjonalną przede wszystkim na bodźce i sytuacje nowe dla podmiotu” (Tokarz 1989: 732). Stymulując aktywność jednostki w tej dziedzinie, zachęcamy ją do realizowania własnych pomysłów, wdramy do sprawdzania zaprojektowanych rozwiązań. Dając wychowanekowi szansę na podejmowanie działań i realizowanie do końca własnych pomysłów, nawet w przypadku ryzyka odniesienia porażki, umożliwiamy mu lepszą ocenę własnych możliwości. Kreatywna działalność w wyżej wymienionych sferach pozwala na zdobycie wielorakich doświadczeń, rozwija praktyczne umiejętności w różnych dziedzinach życia, również w dziedzinie aktywności muzycznej (Sack i Wysocka 2000).

Jednym z rodzajów aktywności i ekspresji jest gra na instrumentach. Kontakt z instrumentem przewidziany jest zarówno dla małych dzieci rozpoczynających spotkanie z muzyką, jak i dzieci starszych. Początki wykonawstwa w grze na instrumentach zależą od zestawu instrumentów. Tak więc należy zapoznać dziecko z wybranym instrumentem, pozwolić mu dowolnie eksperymentować z poszczególnymi instrumentami, a potem nauczyć wydobywania i powtarzanie dźwięku, łatwych układów dźwiękowych oraz zastosowania tych prostych umiejętności jako elementów większej całości muzycznej (Szuman 1996, 65 nn.). Gra na instrumentach u dzieci starszych odgrywa szczególną rolę w stosunku do chłopców będących w okresie mutacji, pozwalając im na kontynuowanie aktywności muzycznej,

jak i w stosunku do młodzieży rozmiłowanej w muzykowaniu. Zespołowe muzykowanie natomiast umożliwia znalezienie dla każdego, nawet najmniej zdolnego dziecka rodzaju aktywności muzycznej, która leży w granicach jego możliwości dając mu poczucie pełnowartości i sukcesu, kształtując w ten sposób pozytywny stosunek do zajęć muzycznych.

W przypadku młodych adeptów sztuki muzycznej granie zespołowe pełni dodatkową, ale jakże ważną funkcję, uwrażliwienia ucha i duszy początkującego artysty. Wspólne muzykowanie sprawia, że w trosce o dzieło artyści muszą ze sobą współpracować i właśnie to współdziałanie oraz jego owoc w postaci wykonywanego utworu dają satysfakcję i radość zarówno muzykom, jak i publiczności.

Dobrym sposobem uczenia gry zespołowej jest wspólne muzykowanie uczniów i nauczycieli. Uczniowie obserwują zachowanie nauczycieli, lepiej wyczuwają frazę muzyczną i formę utworu. Mają szansę nauczyć się, jak prowadzić cały zespół, wskazać rozpoczęcie dzieła oraz jego poszczególne części. Wspólne koncertowanie uczniów z nauczycielami nobilituje uczniów i daje im większą pewność siebie.

Muzykowanie zespołowe uczniów i nauczycieli na początku procesu edukacyjnego może być naturalnym wymogiem, ponieważ społeczność szkolna (uczniowie i nauczyciele) chce jak najszybciej „zaistnieć” w środowisku lokalnym. Pierwsze wspólne doświadczenia koncertowe, łączące umiejętności nauczyciela ze świeżością i zapałem ucznia, ukierunkowują rozwój szkoły na budowanie relacji mistrz i uczeń w praktyce.

Praktyki w powyższym zakresie potwierdzają, że dzieci chętnie grają z nauczycielem lub z kolegą. To powoduje także rozwój i rozkwit muzykowania zespołowego. Zmieniają się małe formy muzyczne w większe składy instrumentalne. Wspólne prezentacje koncertowe mogą być muzyczną zabawą, w której nie ma miejsca na treść, niezdrową rywalizację, za to jest muzyczny dialog i wzajemna otwartość. Wspólna gra z nauczycielem stwarza większą pewność siebie danego ucznia, który oprócz teorii dostaje wielką praktykę sprawiającą jasność w myśleniu podczas gry. Obydwaj bowiem podlegają wspólnej dyscyplinie wykonawczej, uczeń chce dorównać mistrzowi, są partnerami we wspólnym dziele, porozumiewają się tym samym językiem muzycznym, a to buduje wzajemne zaufanie, także pozwala na niwelowanie tremy wykonawczej. Takie działania mogą przekładać się na uzyskiwanie lepszych efektów poprzez bardziej aktywny udział uczniów w konkursach, festiwalach, czy koncertach środowiskowych. Wspólne muzykowanie uczniów i nauczy-

cieli może także wymiennie wpływać na postępy uczniów w grze na instrumentach poprzez:

- poprawę motywacji do ćwiczenia;
- zaangażowanie w dążeniu do perfekcji;
- uczenie się konsekwencji pracy i słuchania własnej gry;
- poprawę samokontroli;
- mobilizację do pokonywania trudności;
- minimalizowanie tremy;
- wzmacnianie kreatywnej postawy;
- budowanie wiary w swoje możliwości.

Wspólne budowanie muzycznych doświadczeń pozwala na tworzenie dużych form orkiestrowych i kontynuację przygody muzycznej do wykonywania trudniejszego programu. Jego opanowanie, a potem udane koncerty są nagrodą poprzez wspólną integrację. Takie doświadczenia nauczycieli także wyrażają się w pozytywnym nastawieniu do zespołowego muzykowania i korzyściach z niego wypływających poprzez przekonanie, że:

- każdy uczeń chce żebyśmy grali z nim wspólnie na zajęciach;
- kiedy pokazuję, jak grać dany fragment w praktyce, zajmuje to o wiele mniej czasu niż opowiadanie o tym;
- wspólne granie skraca drogę do sukcesu prowadzimy na lekcji niesamowity dialog muzyczny;
- jestem MISTRZEM, więc mój własny warsztat instrumentalny musi być nieustannie weryfikowany i doskonalony;
- wspólna praca nad utworem mobilizuje uczniów do większego wysiłku;
- uczniowie sumiennie przygotowują się do zajęć, bo wiedzą, że pracujemy wspólnie;
- gdy gramy razem, uczniowie są wyjątkowo skoncentrowani;
- podczas wspólnej gry delikatnie narzucam właściwą interpretację;
- uczniowie stają się bardzo otwarci i kreatywni;
- to wielka przyjemność towarzyszyć uczniom podczas występów;
- tworzymy jedną muzykę, naprawdę jesteśmy partnerami;
- poprzez wspólne muzykowanie budujemy niesamowity szacunek do siebie nawzajem;
- uczniowie mogą zawsze na nas liczyć – jesteśmy razem w dobrych i trudnych chwilach;
- grając razem z uczniami podczas koncertu, odczuwam ogromną radość i spełnienie swojej misji.

Wspólne muzykowanie uczniów i nauczycieli w szkole w niebagatelny sposób wpływa na wzrost poziomu i wyników kształcenia oraz satysfakcji z udanych projektów muzycznych. W takiej sytuacji można wnioskować, że uczniowie nie wyobrażają sobie pracy w zespole bez udziału MISTRZA. To ważne powody, dla których zamierzone praktyki powinny być szczególnie pielęgnowane i udoskonalane.

Szkoły kształcą nie tylko przyszłych muzyków, ale również odbiorców, którzy w przyszłości dokonywać będą świadomych wyborów kulturalnych. Stawiają sobie jako jeden z najważniejszych celów upowszechnianie kultury muzycznej, m. in. poprzez muzykowanie zespołowe. Służy temu także powstawanie rodzinnych zespołów kameralnych i organizowanych festiwali oraz imprez związanych z muzykowaniem zespołowym i rodzinnym. Może to stanowić swego rodzaju platformę wykonawczą, umożliwiającą różnorodnym formacjom rodzinnym prezentację swoich dokonań. Liczni organizatorzy takich imprez uznali bowiem, iż zjawisko muzykowania rodzinnego, niegdyś popularne, jest obecnie w regresie i wymaga szerokiej promocji. Prezentacje muzyczne nie są wtedy oceniane przez jury, ażeby zerwać z wszechobecnym plebiscytowo-konkursowym imperatywem. Wszystkie formacje zostają nagrodzone, zaś wartością nadrzędną jest radość płynąca ze wspólnego muzykowania.

Tymczasem, mimo przytoczenia wszystkich ważnych argumentów, rola ogólnej edukacji muzycznej jest niedoceniana, jej wpływ na ogólny rozwój uczniów jest bagatelizowany przez decydentów edukacyjnych, jak również nauczycieli innych specjalności. W przypadku zaś specjalistycznego kształcenia muzycznego zbyt często dominuje paradygmat profesjonalny o solistycznym zorientowaniu. W rezultacie więc zapomina się, iż szkoły muzyczne I stopnia nie są placówkami kształcenia profesjonalnego, a jedynie pogłębionego umuzykalnienia, którego celem jest wykształcenie świadomych odbiorców przy jednoczesnym wyluskaniu kandydatów do dalszej pracy profesjonalnej. Połączenie obu nurtów, wzbogaconych o wątki upowszechniania kultury, edukacji kulturalnej i współpracy instytucjonalnej, pozwoliło na dyskusję o wspólnych problemach oraz podkreślenie potrzeby współpracy wielu środowisk dla rozwoju kultury muzycznej w Polsce.

Literatura

- Lasocki J. K., Powroźniak J. (1978), *Wychowanie muzyczne*, Warszawa: PWN.
- Manturzevska M., Kotarska H. (1990), *Wybrane zagadnienia z psychologii muzyki*, Warszawa: WSiP.
- Przychodzińska M. (1989), *Wychowanie muzyczne, idee, treści, kierunki rozwoju*, Warszawa: WSiP.
- Rogalski E. (1993), *Muzyka w pozaszkolnej edukacji estetycznej*, Bydgoszcz: WSP.
- Szmida K. J. (1996), *Porządek i przygoda, lekcje twórczości (Przewodnik metodyczny dla nauczycieli)*, Warszawa: WSiP.
- Szuman S. (1996), *Aktywność własna jako czynnik rozwoju dziecka w okresie 7-14 lat*, [w:] *Nowa Szkoła* nr 6.
- Tokarz A. (1989), *O wzbudzeniu ciekawości*, [w:] *Przegląd Psychologiczny* nr 4.

Źródła

- Sack B., Wysocka A. (2000), *Aktywność muzyczna młodzieży w niepublicznych szkołach podstawowych*, Pozyskano z:
<http://www.edukacyjne.dyskursy.univ.szczecin.pl/aktywnosc.htm>

Edukacja w dobie ekspansji *nowych mediów*

Wprowadzenie

Edukacja, w proponowanych w artykule rozważaniach, traktowana będzie jako specyficzny komponent wchodzący w skład społeczno-kulturowego uniwersum. Zdaniem M. J. Szymańskiego - „edukacja, będąc funkcją życia społecznego i gospodarczego, musi respektować potrzeby rozwijającego się społeczeństwa, w tym współczesnej polityki, ekonomii, kultury” (Szymański 2014: 24). Zdaje się obecnie jednak nader często dostrzegać fakty świadczące o zapóźnieniu edukacji (a zwłaszcza szkolnictwa i systemu oświaty) względem technologii, kultury i werbalizowanych bądź nie oczekiwań społecznych oraz kluczowych trendów cywilizacyjnych.

Oczywiście nie tak łatwo wskazać gotowe edukacyjne rozwiązania zmierzające do uczynienia ze szkoły funkcjonalnego środowiska, wyposażającego uczniów w adaptacyjne umiejętności niezbędne do radzenia sobie w dynamicznie zmieniającym się świecie. Poza trudnościami związanymi z samym faktem instytucjonalnego, czasochłonnego wpisywania zmiany edukacyjnej w codzienność (także szkolną) pojawiają się w niej podmioty blokujące czy wręcz walczące z każdym przejawem innowacji naruszającym istniejące status quo (na wszelkich poziomach – od postaw nauczycieli, uczniów rodziców do rozwiązań systemowych, makrostrukturalnych). Chodzi jednak o to, że „pedagodzy – i społeczeństwa w ogóle muszą sobie odpowiedzieć na pytanie o sens istnienia szkoły w społeczeństwie, które jest w stanie realizować jej tradycyjne funkcje bez niej, poza jej murami” (Szkudlarek 2009: 112).

Koniecznością wydaje się zatem przewartościowanie celów edukacyjnych i środków do ich osiągnięcia – na miarę rzeczywistości pozaszkolnej – zmedializowanej (ciągle medializowanej) przestrzeni społeczno-kulturowej. Jeśli tak się nie stanie, wówczas będziemy mieć (nadal) do czynienia z sytuacją, kiedy to „edukacja musi się bronić przed mediami, ponieważ stanowi one ze względu na swoją edukacyjną ofertę śmiertelne dla niej zagrożenie” (Pluta 2009: 61) - a

w takim przypadku trudno będzie znaleźć legitymizację dla edukacyjnych praktyk o jedynie rytualnym charakterze.

Nowe media w kulturze i społeczeństwie – wybrane cechy¹

Określając istotę nowych mediów, nie tylko w edukacyjnych kontekstach, przywołać można enumeratywną definicję, w myśl której:

(...) nowe media to techniki, technologie, a także instytucje służące komunikacji, wykorzystujące metody cyfrowe do rejestracji, zapisywania, przechowywania danych, tworzenia i transmisji przekazów. Nowe media charakteryzują się hipertekstową strukturą przekazu i odbioru, możliwością programowania (asynchronią nadawania i odbioru), interaktywnością, kumulatywnością, globalnym zasięgiem i jednocześnie indywidualizacją dostępu (Bauer 2007: 45).

Nakreślone wyżej parametry nowych mediów odnosić można to wszelakich kontekstów aktywności człowieka, zwłaszcza tych ukierunkowanych społecznie.

Nowe media nie wyparły starszych/wcześniejszych mediów - mimo obaw i czarnych scenariuszy tradycjonalistów². Okazało się, że w „globalnym pejzażu medialnym pod koniec XX wieku znalazło się miejsce zarówno dla tradycyjnych, jak i nowych mediów” (Gorman i McLean 2010: 264). Niemniej jednak przyniosły one oraz nadal niosą ze sobą wszechogarniające zmiany naszego świata, trudne do oszacowania i opisanie.

Świat nowych mediów determinowany jest technologią cyfrową. Skutkuje to tym, że „obiekt nowych mediów może być opisany językiem formalnym (matematycznym) oraz obiekt nowych mediów może być poddany obróbce algorytmicznej (...) czyli, krótko mówiąc, media stają się programowalne” (Manovich 2006: 92). Z tego wynika z kolei modularność, którą można rozumieć jako cechę obiektów „nowych mediów polegającą na tym, że: elementy mediów, czy będą to obrazy, dźwięki, kształty, czy behawiory, mogą

¹ Ta i dalsza część artykułu pochodzi ze zmienionych fragmentów niepublikowanej pracy magisterskiej (Olejniczak 2015).

² Przynajmniej z dzisiejszej perspektywy patrząc: magnetowid i DVD nie wyparły kina, obserwujemy (choć nieco pewnie na zasadzie fetyszu towarowego) renesans nośnika winylowego oraz kasety magnetofonowej; na pewno jednak zmieniły się kanały dystrybucji treści medialnych i w zasadzie samego starego medium.

być traktowana jako zbiory nieciągłych próbek” (Manovich 2006: 95). Daje to możliwość konstruowania różnych obiektów, rekonstruowania, zmian kontekstu, oraz dowolnej manipulacji elementami bez konieczności zmiany nadrzędnego obiektu medialnego.

Kluczową dla opisu znaczenia mediów dla społeczeństwa ery cyfrowej, zdominowanego przez kulturę nowych mediów, jest kategoria konwergencji. W najprostszym rozumieniu oznacza ona: „możliwość łączenia i wykorzystywania za pomocą technologii cyfrowych różnorodnych form komunikacji” (Kron i Sofos 2008: 22). Należy zwrócić uwagę, że „konwergencja mediów to więcej niż prosta zmiana technologiczna. Konwergencja zmienia relacje pomiędzy działającymi technologiami, przemysłami, rynkami, gatunkami i grupami odbiorców. Przekształca ona logikę działania przemysłów medialnych, wykorzystywaną przez konsumentów do przetwarzania informacji oraz rozrywki” (Jenkins 2007: 21). Tak więc konwergencja jest procesem o wręcz rewolucyjnym znaczeniu dla komunikacji człowieka i dla charakteru współczesnej kultury i kondycji społeczeństwa w ogóle. Konwergencja dotyczyć może:

- Konwergencji urządzeń – dobrym przykładem mogą być tutaj współczesne telefony - smartfony, a raczej centra multimedialne (telefon, kamera, dyktafon, urządzenie do grania w gry i łączenia się z Internetem, itd.). Także komputery osobiste integrują szereg funkcji realizowanych do tej pory przez odrębne urządzenia (telewizor, radio, kamerę, maszynę do pisania, itd.). Jenkins, w tym kontekście, tak opisuje mit czarnej skrzynki: wcześniej czy później - głosi teza – wszystkie treści medialne będą trafiać do naszych salonów poprzez pojedynczą czarną skrzynkę (lub – w scenariuszu mobilnym – poprzez czarne skrzynki, które będziemy nosić ze sobą, gdziekolwiek pójdziemy) – w zasadzie współczesne smartfony realizują już te funkcje (2007: 20).

- Konwergencji rozwiązań – przykładem może być tutaj wymiar „ujednoczenia metod dostępu do sieci, procesów, usług i aplikacji” (Adamski 2012: 168).

- Konwergencji sieci – wiąże się z „integracją sieci i komunikacji między sieciami, które pierwotnie były przeznaczone do innych celów” (Adamski 2012: 171). Widać to choćby na przykładzie cyfrowych kanałów komunikacji i ujednoczeń dotyczących dostępu do globalnej sieci choćby z najróżniejszych urządzeń.

- Konwergencji rynkowej i korporacyjnej – dotyczy integracji podmiotów rynkowych - także o globalnym oddziaływaniu (korporacje ponadnarodowe – także medialne lub posiadające w swoich pa-

kietach agendy opiniotwórcze, mogące kształtować wizerunki korporacji, itp.).

– Konwergencji zawartości – proces ten „ma na celu tworzenie wielomediowego (multiplatformowego) uniwersum produktu medialnego czy marki medialnej” (Adamski 2012: 183). Ten wymiar konwergencji można zilustrować sprzężeniami między przekazami medialnymi, pochodzącymi od formalnego nadawcy a treściami i nadawcami oddolnymi, np. użytkownikami mediów społecznościowych (Adamski 2012: 161-192).

W ujęciu J. van Dijka z kolei konwergencja dotyczyć może: infrastruktury, transportu, zarządzania, usług, rodzaju danych. Konwergencja medium, przesądzająca o integracji treści, formy, kanału komunikowania sygnalizuje multimedialność jako trafną, zbiorczą kategorię opisu współczesnej medialnej codzienności (van Dijk 2010: 17). Tak więc

(...) skutkiem konwergencji na różnych płaszczyznach (technologicznych, ekonomicznych, prawnych) jest przenikanie jej zasad do najgłębszych warstw ludzkiego życia. Tak, jak zacierają się różnice między poszczególnymi rozwiązaniami technologicznymi, dziedzinami prawa, usługami medialnymi - tak też zacierają się wewnętrzne granice i podziały ludzkiego życia. Spełniają się tofflerowskie wizje domu jako miejsca pracy i zatarcia granic między domem a pracą, byciem osobą publiczną a prywatną. Wszystko w każdej chwili jest możliwe, a różne dziedziny naszego życia i relacje mieszają się (Adamski 2012: 184).

Manovich dokonując opisu różnic między starymi a nowymi mediami wymienia ponadto wariacyjność, która oznacza, że:

(...) obiekt nowych mediów istnieje najczęściej w wielu wersjach, niepowtarzalnych kopiach, ponadto owe odmienne wersje nie są w całości tworzone przez człowieka, ich automatycznym składaniem zajmuje się komputer. Dzięki wariacyjności możliwe jest spersonalizowanie oferty – informacje o użytkowniku mogą zostać użyte przez program komputerowy do automatycznego dopasowania struktury medium oraz tworzenia jej elementów (Manovich 2006: 103-104).

Oczywiście warto w tym miejscu zadać pytania dotyczące wolności i autonomii jednostki – na ile media i technologia odzwierciedlają nasze preferencje i zaspokajają potrzeby a na ile je kreują i manipulują naszym stylem życia (konsumpcją, wartościami, tożsamością, itd.)?

Powyższe pytanie można zadać także w kontekście **automatyzacji** czynności człowieka w relacji z mediami (Manovich 2006: 97-100). Infrastruktura medialna daje szereg odpowiedzi dotyczących medialnych rozwiązań lub też wyręcza człowieka w podejmowaniu decyzji co do kształtu obiektu medialnego³. Krytyczne pytania w tym miejscu mogą dotyczyć kwestii związanych z podmiotem sprawującym kontrolę i pytaniami o sprawczość skoro „automat pracuje sam - poszczególne procedury i sekwencje działań wprawia w ruch człowiek, ale od tego momentu automat nie wymaga już zewnętrznego sterowania, jego praca odbywa się bez pomocy użytkownika” (Celiński 2010: 35).

Nowe media jako agenda socjalizacyjna – dylematy edukacyjne

Media i nowe media, ujmowane jako środowisko wychowania i agenda socjalizacji, mają zdecydowanie odmienny status zestawiając dziecięcą czy też młodzieżową potoczność ze szkolną rzeczywistością specyficznego (nie)radzenia sobie ze współczesnością – z medializowaną kulturą popularną. Wypada zatem (ze smutkiem) zgodzić się z tezą, że:

„(...) najbardziej niejasnym paradoksem komunikacyjnym w polskiej komunikacyjnej rzeczywistości są strategiczne relacje między mediami a edukacją (...). Szkoła najchętniej unikałaby mediów zarówno w aspekcie informacyjnym (im mniej szkoły w mediach, tym lepiej), jak i poznawczym (im mniej mediów w szkole, tym lepiej)” (Graszewski i Lewiński 2010: 57).

Oczywiście powyższy sąd jest dużym uogólnieniem (zważywszy choćby na liczbę placówek oświatowych – także tych progresywnych, twórczych i innowacyjnych oraz ze względu na trudność w ocenie np. kompetencji kulturowych i medialnych ponad półmi-

³ Zjawisko automatyzacji zilustrować może choćby obecna w aparatach fotograficznych, czy też w smartfonach, edytorach tekstu, sekwenserach muzycznych - autokorekta dopasowująca wygenerowany tekst, obraz, kod, sygnał do określonego algorytmu/matrycy.

lionowej rzeszy nauczycieli w Polsce) – niemniej jednak uwidacznia się tutaj napięcie prawdopodobnie związane z mechanizmami utrzymywania zastanego, przewidywalnego przez szkoły (organizacje) a (obustronna) otwartość na otoczenie, także to medialne (i popkulturowe), mogłaby ten stan trwania zaburzyć.

Edukacja do świadomego uczestnictwa w kulturze popularnej i rzeczywistości medialnej ery cyfrowej wydawać się może działaniem zbytecznym z perspektywy niektórych nauczycieli oraz odbiorców-współtwórców (dzieci i młodzieży), zwłaszcza, gdy uznamy zasadność tezy, iż „wobec przekazów audiowizualnych – zwłaszcza praktyki zachowań codziennych i praktyki filmowej czy telewizyjnej – zdajemy się na doświadczenia praktyczne, na uczenie się przysłowiową metodą prób i błędów, wierzymy w prawo działania osmozy” (Hopfinger 2003: 61). W takim przypadku dużo łatwiej o manipulację, modyfikację postaw odbiorców treści medialnych - zgodnych z wolą nadawców, kreowanie określonych bezrefleksyjnych postaw konsumenckich, itd.

Nowe media w edukacji – przybliżenie – możliwe korzyści

Dokonując przykładowej konkretyzacji związanej z określeniem możliwych korzyści wynikających z zastosowania nowych mediów, na przykładzie użycia komputera w sytuacjach edukacyjnych, typowych dla obecnego systemu oświatowego (w kontekście procesów nauczania-uczenia się), Tanaś wymienia zasady:

- Poglądowość – zasada ta pozwala na unikanie werbalizmu, tworzenie modeli, ilustracji obrazowych i multimedialnych reprezentacji treści nauczania przedstawianych w sposób atrakcyjny dla ucznia.

- Przystępność - ta z kolei zasada wiąże się z możliwością indywidualizacji przekazywanych treści i formułowanych przez nauczyciela wymagań – co może pomocne zwłaszcza w pracy z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

- Świadomy i aktywny udział uczniów – zasada ta dotyczy kwestii polisensorycznego oddziaływania na sferę poznawczą i emocjonalną, uczeń w moderowanej interakcji z urządzeniem nie może pozostać bierny (Tanaś 2007: 173-174).

Nowe media zatem przyczyniać się mogą do poprawy jakości związanej z realizacją celów kształcenia. Dzieje się to wskutek traktowania przez nauczycieli komputerów jako edukacyjnych sprzymierzeńców, dzięki którym procesy edukacyjne zyskują na funkcjonalności, przydatności i uczniowskiej aprobacie dzięki walorom pedagogicznym nowych mediów, takich jak:

- Polisensoryczność – możliwość równoczesnego oddziaływania na różne zmysły, przez co uzyskać można większe zaangażowanie ucznia.
 - Multimedialność – polegającą na łączeniu różnych funkcji i urządzeń wskutek medialnej konwergencji.
 - Interaktywność - dzięki wykorzystaniu nowych technologii zwiększa się poczucie sprawstwa oraz zaangażowanie w procesy edukacyjne.
 - Symulacyjność - nowe media dają możliwości kreowania/imitowania rzeczywistości (bez konieczności podejmowania ryzyka).
 - Komunikacyjność - dzięki przemianom funkcji i środków komunikacji stała, niezależna od czasu i miejsca, łączność zapośredniczona medialnie, stanowi normę.
 - Podatność na edycję i multiplikację – nowe media zrywają z koniecznością linearnego odbioru treści medialnych (także edukacyjnych). Istnieje swoboda dotycząca zmian struktury, treści przekazów, dowolność łączenia fragmentów różnych tekstów kultury, powielanie – bez straty jakości, itd.
 - Wirtualizacja – możliwość generowania alternatywnych – fikcyjnych rzeczywistości – mogących jednak mieć realne odniesienie co do kształtu „tego, co tu i teraz” (Tanaś 2007: 164-165).
- Powyższe zestawienia obejmują niewątpliwie zalety, jakie posiadają w edukacyjnych odniesieniach nowe media, które, będąc umiejętnie wykorzystywanymi przez nauczycieli w codzienności szkolnej mogą (ogólnie ujmując) służyć poprawie jakości pracy szkoły oraz zmniejszaniu (domniemanego?) konfliktu wynikającego z medialnej ekwiwalencji.

Należy pamiętać jednak, że realizacja zadań szkoły (i nauczycielskich powinności) jest pochodną umiejscowiona konkretnej placówki w lokalności (choć – w kontekście poruszanej problematyki trafniej byłoby posłużyć się pojęciem globalności) określającej specyfikę, kulturę szkoły, jej relacje z otoczeniem i wizje/sposoby funkcjonowania oraz wypadkową polityki oświatowej państwa czy też samorządu. Tak więc, nie zawsze obiektywnie istniejące możliwości i edukacyjny potencjał, w tym przypadku wynikający z korzystania z dobrodziejstw nowych mediów, są przyczyną do pozytywnie ocenianej zmiany oświatowej.

Podsumowanie

Dookreślając zmiany związane ze znaczeniem różnych agend socjalizacji i wychowania Z. Kwiecieński formułuje tezę, z którą trudno

aktualnie się nie zgodzić: „rodzina, szkoła i Kościół tracą gwałtownie na zakresie i sile swoich oddziaływań na rzecz grupy rówieśniczej i mass mediów (telewizji, filmów video, gier komputerowych, muzyki popularnej, kolorowych magazynów, widowisk muzycznych i sportowych (Kwieciński, 1999: 56-57). To przesunięcie socjalizacyjne” (Kwieciński, 1999: 56) naturalnie niesie ze sobą określone zmiany związane z oczekiwaniami, które są stawiane przed instytucjami edukacyjnymi. Oczywiście oczekiwania te mogą być różne i różnie wybrzmiewać - w zależności od stopnia świadomości podmiotów, przyjętych wizji świata i uznawanych wartości, stosunku do zmiany, nośników zmiany kulturowej i edukacyjnej (między innymi od postawy wobec technologii i mediów – od fobii poprzez ignorancję aż do afirmacji). Niezależnie od treści tych oczekiwań, można mówić o „burzliwym otoczeniu” (Rusek i in. 2008) współczesnej oświaty i edukacji. To otoczenie to również (a może zwłaszcza) sfera zdominowana przez nowe media.

Przyszłość edukacji i charakter szkoły jutra będzie zależeć w znacznym stopniu od przyjętych i wprowadzonych w życie rozwiązań dotyczących relacji: nowe media - edukacja. Pozytywne zmiany (dla wszystkich podmiotów zaangażowanych w procesy edukacyjne) przynieść mogą kompetentni (medialnie i kulturowo), refleksyjni i krytyczni nauczyciele i rodzice - świadomi swego (ograniczonego/zdemonopolizowanego?) miejsca i roli w socjalizacji, akulturacji i wychowaniu dzieci i młodzieży.

Literatura

- Adamski M. (2012), *Media w analogowym i cyfrowym świecie. Wpływ cyfrowej rewolucji na rekonfigurację komunikacji społecznej*, Warszawa.
- Bauer Z. (2007), *Nowe media*, [w:] E. Chudziński (red.), *Słownik wiedzy o mediach*, Warszawa – Bielsko-Biała.
- Celiński P. (2010), *Interfejsy. Cyfrowe technologie w komunikowaniu*, Wrocław 2010.
- Gorman L., McLean D. (2010), *Media i społeczeństwo. Wprowadzenie historyczne*, Kraków.

- Graszewski M., Lewiński D. (2010), *Media a edukacja w perspektywie systemowej*, [w:] B. Siemieniecki, T. Lewowicki (red.), *Język – komunikacja – media – edukacja*, Toruń.
- Jenkins H. (2007), *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa.
- Kron F.W., Sofos A. (2008), *Dydaktyka mediów*, Gdańsk.
- Kwieciński Z. (1999), *Edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności*, [w:] J. Koziński (red.), *Humanistyka przełomu wieków*, Warszawa.
- Manovich L. (2006), *Język nowych mediów*, Warszawa.
- Olejniczak M. (2015), *Media i edukacja: społeczno-kulturowe konteksty relacji*, (praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. J. Sójki, Instytut Kulturoznawstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu).
- Pluta A. 1999, *Pedagogiki milczenie o kulturowości edukacji*, [w:] A. Pluta (red.), *Szkice o edukacji i kulturze*, Poznań.
- Rusek H., Górniok-Naglik A., Oleksy J. (red.) (2008), *Oświata w otoczeniu burzliwym. Migotliwe konteksty i perspektywy rozwoju współczesnej edukacji*, Katowice.
- Szkudlarek T. (2009), *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, Kraków.
- Szymański M.J. (2014), *Edukacyjne problemy współczesności*, Kraków.
- Tanaś M. (2007), *Media w katalogu środków dydaktycznych*, [w:] B. Siemieniecki (red.), *Pedagogika medialna*, t. 1, Warszawa.
- Van Dijk J. (2010), *Społeczne aspekty nowych mediów*, Warszawa.

Działalność Eko-Zec w obszarze ubocznych produktów spalania jako element gospodarki o obiegu zamkniętym*

Wprowadzenie

Racjonalna gospodarka zasobami naturalnymi jest podstawowym warunkiem funkcjonowania i rozwoju całej gospodarki, zwłaszcza w Europie, w której zasoby surowcowe w wielu asortymentach są ograniczone. Budownictwo jest tym obszarem, w którym nadal zużywa się bardzo duże ilości nieodnawialnych surowców naturalnych (Uzunow 2014). W tym aspekcie zastąpienie kruszyw naturalnych pełnowartościowymi produktami pochodzenia antropogenicznego jest istotnym działaniem na rzecz ochrony środowiska, zwłaszcza jeśli alternatywy poszukuje się wśród zasobów będących odpadami nieprzydatnymi w innych branżach. Podstawowym warunkiem akceptacji takiego postępowania jest zapewnienie, że zastosowanie tychże odpadów nie spowoduje obniżenia jakości materiałów i wyrobów budowlanych. Takie działania wpisują się również w obowiązujący w Unii Europejskiej nurt „circular economy”, w którym odpady powinny być zagospodarowywane, a nie składowane.

Zastosowanie Ubocznych Produktów Spalania (UPS) jako odpadów lub produktów ubocznych

Odpady a Uboczne Produkty

Zgodnie z obowiązującym prawem do Wytwórcy UPS (elektrownie i elektrociepłownie) należy podjęcie decyzji, czy będzie on traktował swoje UPS jako odpady ze wszelkimi tego konsekwencjami prawnymi i finansowymi, czy też obszar UPS potraktuje jako integralną część swojej produkcji podlegającej zarządzaniu i kontroli. W tym drugim przypadku będzie miał możliwość ustanowić warunki dla wdrożenia i utrzymywania organizacji procesu zarządzania UPS jako Produktem Ubocznym. Podstawowe wymagania dla Produktu Ubocznego definiuje Ustawa o odpadach (Dz. U. 2016, poz. 1987 tekst jednolity) w art. 10 [Rys. 1].



Jednym z najważniejszych w Polsce Operatorów UPS i dostawców usług związanych z zagospodarowaniem odpadów paleniskowych i produktów ubocznych z przemysłu energetycznego, takich jak: popiół lotny, żużel czy mieszanka popiołowo-żużlowa jest spółka EKO-ZEC działająca na polskim rynku już ponad 20 lat. EKO-ZEC dysponując wiedzą o rynku budowlanym może efektywnie prowadzić dystrybucję UPS, zapewniając jednocześnie bezpieczeństwo eksploatacyjne zakładu Wytwórcy UPS (gwarancje odbioru całego wolumenu UPS). Dzięki tej formule zyskuje możliwość kreowania relacji z rynkiem odbiorców UPS bazującej na długookresowych relacjach handlowych.

Spółka EKO-ZEC pełniąc rolę operatora UPS gwarantuje kompleksowe zarządzanie Produktami Ubocznymi, zagospodarowanie pozostałych odpadów paleniskowych oraz przejęcie pełnej prawnej odpowiedzialności za wykonywane zadania. Ponadto zarządza również przepływem bieżących informacji w zakresie popytu i podaży, organizując w całości logistyczną część procesu dystrybucji UPS. W przypadku operatorów UPS realizujących usługi jednocześnie na kilku zakładach wytwarzających UPS, pojawia się dodatkowo możliwość redukcji nierównowagi popytu i podaży poprzez działania ty-

powo logistyczne. Taką rolę pełni również spółka EKO-ZEC, która gospodaruje ubocznymi produktami spalania węgla kamiennego pochodzącego głównie od Wytwórców takich jak Veolia Energia Poznań ZEC, Veolia Energia Łódź i Enea Wytwarzanie – Elektrownia Koźienice.

Spółka EKO-ZEC pełni również rolę odbiorcy końcowego, gdyż już w 2006 roku uruchomiła własny węzeł betoniarski, w którym prowadzi produkcję różnych mieszanek betonowych (ECO-ZEC 20 lat w zgodzie ze środowiskiem [ECO-ZEC] 2015). W zależności od ich przeznaczenia są one produkowane w oparciu o cement, kruszywa naturalne, ale znaczący udział w produkcji mają popioły lotne, żużle i kruszywa recyklingowe, w ramach systematycznego wdrażania programu ograniczania zużycia kruszyw naturalnych i wykorzystania pełnowartościowych produktów antropogenicznych. W roku 2016 r., ze wszystkich trzech zakładów, przyjęto popiół lotny w ilości ponad 828 300,00 Mg, z czego na poznańskim węźle betoniarskim do produkcji betonu wykorzystano ponad 12 000,00 Mg popiołu (przy rocznej produkcji betonu na poziomie ok. 55 tys. m³). Pozostałe popioły lotne zostały zagospodarowane w budownictwie drogowym, cementowaniach oraz jako stabilizat z mieszanki popiołowo-żużlowej, na który spółka uzyskuje wymagane prawem Aprobata Techniczne.

Popiół lotny

Popiół lotny oferowany przez EKO-ZEC posiada:

- a) Certyfikaty Zgodności WE wydane przez Instytut Techniki Budowlanej,
- b) oznakowanie symbolem CE,
- c) Atesty Higieniczne (może być stosowany w budynkach przeznaczonych na pobyt ludzi i inwentarza żywego),
- d) badania kontrolne zgodnie z Zakładową Kontrolą Produkcji (fizyko-mechaniczne i chemiczne zgodnie z normą PN-EN 450-1:2012).

Produkcja popiołu lotnego podlega stałej kontroli jakościowej (zarówno autokontroli, jak również kontroli niezależnych jednostek nadzoru). Spółka EKO-ZEC oprócz wymaganych polskich certyfikatów, zarejestrowała swoje produkty uboczne (popioły lotne) w systemie REACH. Materiały te znajdują zastosowanie jako dodatek do betonów, cementu, ceramicznych wyrobów budowlanych oraz jako materiał do ziemnych prac budowlanych. Użyte do wyrobu materiałów budowlanych poprawiają ich właściwości fizyko-chemiczne oraz obniżają koszty produkcji. Jakość UPS ma bezpośredni wpływ na sprzedaż. Dlatego podstawowe wymagania np. dla popiołów to

strata prażenia < 5% i miałkość < 40%. Inne jakościowo popioły to odpad i koszt dla Wytwórcy.

Gips syntetyczny

Gips syntetyczny pochodzący z Elektrowni Kozienice (ENEA Wytwarzanie Sp. z o.o.) spółka EKO-ZEC wprowadza na rynek pod nazwami handlowymi jako:

- a) „kruszywo wypełniające ER Gips” z przeznaczeniem do stosowania jako kruszywo wg ustanowionej Aprobaty Technicznej IBDiM;
- b) „REA-GIPS” z przeznaczeniem wytwarzania klinkieru do produkcji cementu oraz do produkcji płyt kartonowo-gipsowych i innych materiałów budowlanych.

Zgodnie z Aprobata Techniczną IBDiM Nr AT/2016-02-3219 Kruszywo wypełniające jest przeznaczone do stosowania w inżynierii komunikacyjnej (drogowej) do mieszanek kruszyw, gruntów i spoiw. Dzięki posiadanym właściwościom chemicznym i mechanicznym poprawiający właściwości mieszanek mineralnych jako dodatek ulepszający i korygujący uziarnienie:

- a) w warstwach podbudowy pomocniczej (warstwa mrozochronna, odcinająca i wzmacniająca) wg wymagań WT-4 2010 lub według wymagań PN-S-06102:1997, w technologii stabilizacji mechanicznej;
- b) do podbudowy pomocniczej, wg wymagań WT-5 2010 lub według wymagań norm na mieszanki z kruszyw lub gruntów stabilizowanych spoiwami;
- c) do ulepszanego podłoża, wg wymagań WT-5 2010 lub według wymagań norm na mieszanki z kruszyw lub gruntów stabilizowanych spoiwami.

REA-GIPS przeznaczony jest natomiast do:

- a) wytwarzania klinkieru do produkcji cementu,
- b) produkcji płyt kartonowo-gipsowych,
- c) produkcji innych materiałów budowlanych, takich jak:
 - zaprawy i tynki,
 - kleje,
 - posadzki samopoziomujące,
 - gipsy szpachlowe,
 - hydrauliczne spoiwa drogowe szybkowiązące typu HSDS,
 - bloczki gipsowe,
 - gipsowe elementy wykończeniowe i galanteria ozdobna.

Dodatkowo gips syntetyczny stanowi doskonały nawóz mineralny na potrzeby rolnictwa. Spółka EKO-ZEC uzyskała Certyfikat jakości

i wprowadza na rynek nawóz pod nazwą handlową: „Agro-Wapń EKO-ZEC”.

Charakterystyka nawozu

Typ nawozu*	Siarczan wapnia
Symbol*	D.1.
Zawartość wapnia całkowitego 1	30,3 +/- 1,1 (w przeliczeniu na CaO [%])
Zawartość siarki całkowitej 1	41,9 +/- 1,7 (w przeliczeniu na SO ₃ [%])
Uziarnienie 1- przesiew: a/ przez sito 10,00 mm a/ przez sito 2,00 mm	100 +/- 8 [%] 100 +/- 8 [%]
Zawartość wilgoci	8,0 +/- 2,0 [%] (w temp. 40 °C)
Opis makroskopowy	Nawóz w postaci stałej, wilgotny, barwy beżowej

W związku z wdrażaniem strategii dotyczącej Gospodarki o Obiegu Zamkniętym, w lutym br. w ramach dostawy wewnątrz-wspólnotowej, spółka dokonała po raz pierwszy eksportu statków z popiołem lotnym oraz gipsem syntetycznym do odbiorców w Europie Zachodniej. Popioły lotne zostaną wykorzystane do produkcji cementów i betonu towarowego w zakładach na terenie Skandynawii, natomiast gipsy syntetyczne w jednej z fabryk w krajach Beneluksu do produkcji płyty kartonowo-gipsowej, zapraw, klejów i gładzi na bazie gipsów. Należy zauważyć, iż Europa Zachodnia od pewnego czasu zwraca szczególną uwagę na ochronę złóż kruszyw naturalnych i poszukiwanie alternatywnych surowców do zastosowania m.in. w budownictwie. Działania EKO-ZEC wpisują się w strategię Komisji Europejskiej, która w dniu 3 grudnia 2015, opublikowała pakiet nowych regulacji w zakresie Circular Economy. Nowe zapisy wpłyną w zasadniczy sposób na poprawę efektywności gospodarki i zmniejszenie jej odpadowości, również w obszarze surowców antropogenicznych z energetyki. Mogą one i powinny być w całości wykorzystane w zastosowaniach spoiwowych lub kruszywowych samodzielnie lub jako komponent zmniejszający ilość cementu czy wapna lub kruszyw naturalnych w produktach budowlanych.

Zastosowanie UPS do produkcji betonu

Rozporządzenie Ministra Infrastruktury i Budownictwa w sprawie sposobu deklarowania właściwości użytkowych wyrobów

budowlanych oraz sposobu znakowania ich znakiem budowlanym Dz.U. 2016, poz. 1966) stanowi przeniesienie na polski system prawny jednolitych reguł dla obszaru Unii Europejskiej określonych rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 305/2011 z 9 marca 2011 r. ustanawiające zharmonizowane warunki wprowadzania do obrotu wyrobów budowlanych i uchylające Dyrektywę Rady 89/106/EWG. Tym samym wprowadzony został nowy stan prawny, według którego betony towarowe zostaną włączone do wyrobów budowlanych.

Z racji tej, że wszystkie minerały antropogeniczne powstające podczas spalania węgla dla wytwarzania energii elektrycznej powinny być zagospodarowywane w ramach stosowych norm produktowych i materiałowych, a badania naukowe i postęp techniczny w zakresie wytyczania nowych kierunków dla UPS stanowią obszar innowacji dla energetyki, proponowane rozwiązania idą w kierunku określenia wskaźników antropogenicznych takich jak: wskaźnik odpadowości oraz produktywności, które mają wskazać obowiązek zarówno ograniczania odpadów jak i wskaźnik ich przekształcenia w formę użytkową (Sadowski 2016).

Od 1 stycznia 2017 roku konieczne jest certyfikowanie poszczególnych receptur także przez zewnętrzne jednostki certyfikujące. Beton będzie podlegał oznakowaniu znakiem krajowym B, a nie CE, gdyż norma EN 206-1 nie została zharmonizowana. Oznakowanie betonu znakiem B będzie obligatoryjne na terenie Polski. Spółka EKO-ZEC na bieżąco wdraża obowiązujące regulacje prawne., rozbudowując istniejący system Zakładowej Kontroli Produkcji (ZKP) na węzłach betoniarskich o obszar projektowania, weryfikacji i certyfikowania przez zewnętrzną jednostkę nadzoru dla wyrobów budowlanych receptur produkcyjnych mieszanek betonowych dla pełnej identyfikacji każdego węzła betoniarskiego.

Należy zwrócić uwagę, iż wymagania Rozporządzenia nakładają obowiązek wydania przez producenta krajowej deklaracji właściwości użytkowych oraz znakowania znakiem budowlanym zarówno przy produkcji betonu do zastosowań konstrukcyjnych, jak i do pozostałych zastosowań.

Producent deklarując zgodność z dokumentem odniesienia będzie musiał posługiwać się specyfikacją techniczną (Polską Normą wyrobu) nie mającą statusu normy wycofanej, co będzie miało wpływ na ujednolicenie wymagań dla wszystkich producentów betonu towarowego w Polsce.

W przypadku jakiegokolwiek zmiany w składzie mieszanki betonowej (np. zmiana pochodzenia cementu, kruszyw lub popiołu lotnego) konieczne będzie dokonanie zmiany receptury na inną, która

przeszła proces certyfikacji lub też ponowne certyfikowanie dotychczasowej.

Objęcie betonów towarowych statusem wyrobu, wprowadza konieczność reorganizacji technologicznej i funkcjonalnej na wytwórniach betonów. Jak wspomniano wcześniej podstawą do produkcji betonów towarowych będzie certyfikacja receptur, wskazujących jakość i pochodzenie wszystkich surowców do produkcji.

Zastosowanie żużli ze spalarni odpadów komunalnych

Zmiana systemu prawnego w gospodarce odpadami przyczyniła się do modyfikacji istniejących oraz powstania nowych możliwości przetwórczych dla odpadów komunalnych. Jednym z elementów kompleksowego systemu technicznego dla przetwarzania odpadów komunalnych są zakłady termicznego przekształcania odpadów komunalnych, potocznie zwane spalarniami.

Konsekwencją uruchomienia planowanych w kraju 6 spalarni odpadów komunalnych, jest pojawienie się nowego rodzaju odpadu poprocesowego jakim są żużle ze spalania odpadów. Traktując odpady jako paliwo, a spalarnie jako zakłady wykorzystujące paliwo, można dokonać porównania zawartości niepalnych składników różnych rodzajów paliw (w tym odpadów) stosowanych na skalę przemysłową.

Tabela 1. Przeciętna zawartość składników niepalnych dla wybranych rodzajów paliw

Lp.	Rodzaj paliwa	Przeciętna zawartość składników niepalnych [%]
1.	Olej opałowy	0,5-3,0
2.	Biomasa	0,5-2,0
3.	Węgiel brunatny	8,0-15
4.	Węgiel kamienny	18-25
5.	Odpady komunalne	30-40
6.	Osady ściekowe	40-50

Wydajność przetwarzania termicznego odpadów dla spalarni w Bydgoszczy, Białymstoku, Koninie, Krakowie, Poznaniu i Szczecinie wynosi łącznie około 974 tys. Mg/rok odpadów komunalnych.

Według szacunków autorów artykułu łącznie w powyższych lokalizacjach może powstawać od 290 do 390 tys. Mg/rok odpadów po procesie spalania, w tym ok. 245-330 tys. Mg żużli (wyłączając metale do separacji) i do ok. 45 tys. Mg pozostałości z oczyszczania

spalin, które wymagają odrębnego sposobu postępowania w celu ich zagospodarowania.

Tabela 2. Wydajność i szacunkowa ilość odpadów z instalacji termicznego przekształcania odpadów w Polsce

Lp.	Lokalizacja spalarni	Planowana wydajność [tys. Mg/rok]	Ilość odpadów poprocesowych* [tys. Mg/rok]	W tym ilość żużli (po separacji metali)** [tys. Mg/rok]
1.	Bydgoszcz	180	54-72	48-65
2.	Białystok	120	36-48	31-38
3.	Konin	94	28-38	23-33
4.	Kraków	220	66-88	55-72
5.	Poznań	210	63-84	52-70
6.	Szczecin	150	45-60	40-50
7.	Razem	974	290-390	245-330

* szacunki własne autorów,

** uwzględniono wydzielenie popiołów lotnych i pozostałych odpadów z instalacji oczyszczania gazów odlotowych z instalacji spalania oraz uwzględniono separację części metali z żużla surowego.

Przyjęto założenie, że żużle będą opuszczały platformy żużlowe po procesie tzw. sezonowania, który obejmuje między innymi:

- redukcję i ustabilizowanie parametrów chemicznych takich jak pH i wymywalność,
- redukcję zawartości metali żelaznych i nieżelaznych,
- separację niespalonych składników palnych,
- wydzielenie i rozdrobnienie frakcji kruszyw o wymiarach ziaren powyżej 40 mm (lub wymiarze ustalonym indywidualnie dla każdej z platform) (Chrzanowski i in. 2015).

Posiadanie statusu odpadów przez żużle z procesów spalania odpadów zobowiązuje ich wytwórcę/posiadacza do dalszego gospodarowania nimi zgodnie z obowiązującymi przepisami. Określają one zasady generalne jak i szczegółowe wymagania, które muszą być dochowane w całym cyklu życia odpadu. Podstawowymi sposobami zagospodarowania żużli ze spalarni są:

- składowanie żużli na składowiskach odpadów,
- wykorzystanie do eksploatacji składowisk odpadów,
- budowa dróg,
- produkcja mieszanek betonowych.

Ważnym aspektem dla ostatniego kierunku gospodarowania jest wzmocnienie selektywnej zbiórki odpadów (elektroniki, baterii, szkła, metali) na obszarach obsługiwanych przez spalarnie. Ma to kluczowe znaczenie dla kształtowania jakości żużla, tak aby w stopniu maksymalnym żużel mógł zostać zawrócony do gospodarczego obiegu materiałowego i wpływać na faktyczne kreowanie Gospodarki o Obiegu Zamkniętym. W dalszej części będą omawiane żużle ze spalarni w kontekście możliwości ich zagospodarowania przez spółkę EKO-ZEC.

Zastosowanie żużli w budownictwie drogowym

Obowiązujące przepisy wykonawcze do ustawy o odpadach z 2012 roku, obejmują między innymi Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 11 maja 2015 roku sprawie odzysku odpadów poza instalacjami i urządzeniami (Dz.U. 2015, poz. 796). Ten akt prawny dopuszcza żużle ze spalarni odpadów do odzysku poza instalacjami i urządzeniami wyłącznie na podbudowy dróg i autostrad (podbudowa) na następujących warunkach:

- żużle będą zakwalifikowane jako odpad o kodzie 19 01 12 – nieposiadające właściwości niebezpiecznych,
- będą wstępnie przetworzone na tzw. platformie żużlowej i pozbawione lekkich zanieczyszczeń, części niespalonych, złomu ferromagnetyków i metali nieżelaznych,
- będą poddane procesowi starzenia, czyli sezonowaniu, przez co obniżone zostanie ich pH i podatność na wymywanie,
- będą spełniać określone w załączniku nr 1, w tabeli (wiersz 10) wymagania chemiczne w zakresie wymywalności, które to wymagania zostały ustalone na poziomie odpowiadającym odpadom obojętnym kierowanym do składowania na składowiska dla odpadów obojętnych,
- po zastosowaniu w konstrukcji budowlanej żużle muszą być zagęszczane i przykryte warstwą nieprzepuszczalną (asfalt, beton).

Dla doprecyzowania warunków prowadzenia odzysku poza instalacjami i urządzeniami dla tych odpadów ustalono, że proces odzysku musi być przewidziany w stosownych decyzjach administracyjnych dla procesu budowlanego, a lokalizacja budowy musi spełniać określone w rozporządzeniu wymagania dotyczące lokalizacji względem cieków wodnych, obszarów zalewowych i terenów chronionych prawem przez przepisy o ochronie przyrody i Prawa Wodnego.

Spółka EKO-ZEC w sierpniu 2016 r. podpisała umowę na odbiór i zagospodarowanie żużli pochodzących z poznańskiej spalarni odpadów. Zgodnie z zasadami gospodarki cyrkularnej będą one wyko-

rzystywane m.in. w budownictwie drogowym, co przyczynia się do ochrony zasobów naturalnych. W ramach wspomnianej umowy firma SUEZ Zielona Energia - operator Instalacji Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych dla Miasta Poznania - powierzyła EKO-ZEC odbiór i zagospodarowanie żużli stanowiących mineralną pozostałość powstałą w procesie spalania odpadów komunalnych.

Żużle, odbierane rocznie w ilości około 30 tysięcy ton, będą stosowane m.in. jako kruszywo do produkcji hydraulicznie związanych podbudów drogowych. Żużle będą poddawane sezonowaniu, a ich parametry ściśle kontrolowane, co pozwoli uzyskać stałą jakość. Produkcja materiałów dla budownictwa drogowego będzie się odbywała w węźle betoniarskim należącym do EKO-ZEC, przy wykorzystaniu sprawdzonej w Europie, choć niewykorzystywanej dotychczas w Polsce metody.

Zastosowanie żużli do produkcji mieszanek betonowych

Inne gospodarcze zastosowania żużli wymagają funkcjonowania dedykowanych instalacji. Jednym z takich rodzajów są węzły betoniarskie do produkcji prefabrykatów i/lub mieszanek betonowych – podbudów drogowych.

Rozporządzenie Ministra Rozwoju z dnia z dnia 22 stycznia 2016 roku (Dz.U. 2016, poz. 108) uprawnia ich wytwórcę do poddania żużli („odpady powstałe w wyniku procesu”) odzyskowi, a w przypadku braku takiej możliwości - unieszkodliwieniu, ze szczególnym uwzględnieniem unieszkodliwienia frakcji metali ciężkich (§ 10. 1.). Rozporządzenie to dopuszcza wykorzystanie żużli do sporządzania mieszanek betonowych na potrzeby budownictwa, z wyłączeniem budynków przeznaczonych do stałego przebywania ludzi lub zwierząt oraz do produkcji lub magazynowania żywności (§ 10. 2.), z zachowaniem następujących warunków:

- stężenie metali ciężkich w wyciągach wodnych z badania wymywalności tych metali z próbek mieszanek betonowych, o których mowa w § 10. ust. 2, nie może przekroczyć 10 mg/dm³ łącznie w przeliczeniu na masę pierwiastków (§ 10. 3.);

- badanie wymywalności metali ciężkich z wyrobów betonowych, zawierających unieszkodliwione odpady niebezpieczne, przeprowadza się przez całkowite zanurzenie w wodzie próbki badanego materiału i utrzymanie jej przez 48 godzin przy stałym mieszanii; do badania używa się wody niezawierającej chloru, o temperaturze w granicach 18°-22°C i twardości w granicach 3-6 mval/dm³; stosunek wagowy wody do materiału badanego powinien wynosić 10:1. (§ 10. 4.).

Poddając analizie przytoczone zapisy rozporządzenia, należy doprecyzować, które metale ciężkie powinny zostać objęte analizą, gdyż obowiązujące przepisy dotyczące ochrony środowiska odnoszą się do różnych rodzajów metali ciężkich. Przykładowo:

- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 6 lutego 2015 roku w sprawie komunalnych osadów ściekowych (Dz. U. 2015, poz. 257) wymienia w załączniku nr 1 następujące pierwiastki Kadm (Cd), Miedź (Cu), Nikiel (Ni), Ołów (Pb), Cynk (Zn), Rtęć (Hg), Chrom (Cr) w łącznej liczbie 7 pierwiastków,

- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 18 listopada 2014 roku w sprawie warunków, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu ścieków do wód lub do ziemi, oraz w sprawie substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego (Dz.U. 2014, poz. 1800), wymienia w załączniku nr 9 te same metale jak rozporządzenie powyżej,

- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 9 września 2002 roku w sprawie standardów jakości gleby i standardów jakości ziemi (Dz.U. 2002, Nr 165, poz. 1359), wymienia w załączniku łącznie 12 pierwiastków w kategorii „metale” i oprócz powyższych, są to Arsen (As), Bar (Ba), Cyna (Sn), Kobalt (Co) oraz Molibden (Mo),

- Rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 16 lipca 2015 roku w sprawie dopuszczania odpadów do składowania na składowiskach (Dz.U. 2015, poz. 1277), w którym wymienione są te same pierwiastki jak w rozporządzeniu powyżej.

Żużle ze spalarni odpadów komunalnych swoim charakterem odpowiadają wybranym rodzajom kruszyw naturalnych. Zastosowanie żużli (odpadu) jako kruszywa uzupełniającego i wypełniającego w produkcji mieszanek betonowych wymaga uzgodnień administracyjnych (decyzja na przetwarzanie dla węzła betoniarskiego). Ze względu na charakter produkcji węzłów betoniarskich muszą być zachowane wymagania normowe ustanowione dla surowców stosowanych do produkcji mieszanek betonowych.

W tym przypadku dostawca/wytwórca żużli nie jest zobowiązany do prowadzenia pełnego spektrum badań wskazanych w poszczególnych normach, które może na swoją rzecz wykonywać producent prefabrykatów i/lub mieszanek betonowych. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń spółki EKO-ZEC w zakresie zarządzania jakością surowców stosowanych na węzłach betoniarskich, w obszarze żużla pochodzącego z elektrociepłowni, praktycznie nie jest możliwe prowadzenie systemowej kontroli i nadzoru nad jakością surowców (żużli) w miejscu ich stosowania (zagadnienie skali koniecznych badań do wielkości strumienia żużla). Zobowiązanie do nadzorowania parametrów technicznych żużli powinno być umiej-

scowione u wytwórcy/dostawcy żużli (operatora platformy żużlowej), gdzie istnieje możliwość zarządzania żużlami o różnych parametrach fizyko-chemicznych, podobnie zresztą jak u producentów normowych kruszyw naturalnych. Użytkownik surowca (żużli) prowadzi jedynie kontrolę wyrównową w celu potwierdzenia deklaracji jakościowych ich wytwórcy/dostawcy.

Żużle jako produkty uboczne/wyroby budowlane

Żużle ze spalarni odpadów komunalnych, po przejściu poszczególnych etapów przetwarzania i kontroli, nie będą kwalifikowane jako odpad, ale będą posiadały status wyrobu budowlanego, zgodnego z właściwą normą techniczną (polską lub zharmonizowaną) lub Krajową Oceną Techniczną (KOT). Spółka EKO-ZEC w lutym bieżącego roku rozpoczęła procedurę Krajowej Oceny Technicznej z uwzględnieniem m.in. żużla pochodzącego ze spalania odpadów komunalnych w celu ich wykorzystania jako kruszywo do niezwiązanych i związanych hydraulicznie materiałów do dróg. Zamierzeniem spółki jest „przejście” żużli spod nadzoru prawa odpadowego pod nadzór prawa budowlanego i przepisów dotyczących wyrobów budowlanych. Uzyskanie KOT wymaga przeprowadzenia indywidualnego procesu badawczego, w którym sprawdzone zostaną wszystkie istotne cechy oraz możliwe zakresy odstępstw od obowiązujących w normach wartości progowych. Jednocześnie dla wytwórcy/przetwórcy żużli ze spalarni oznacza to nawiązanie ścisłej współpracy z nowymi podmiotami organizacyjnymi, w tym organami nadzorczymi i kontrolnymi właściwymi dla rynku materiałów budowlanych.

Dalszy użytkownik żużli, odbierając je od wytwórcy (operatora platformy żużlowej) będzie otrzymywał do swojej produkcji (np. mieszanek betonowych) znormalizowany materiał (kruszywo) o zdefiniowanych i powtarzalnych w czasie parametrach. Zarządzanie jakością kruszywa i nadzór nad zakładową kontrolą produkcji jest umiejscowione na obszarze tzw. platformy żużlowej, dla której jest także wydana decyzja w zakresie przetwarzania żużli z odpadu (ustawa odpadowa) na ściśle zdefiniowany - polskimi normami lub krajowymi ocenami technicznymi - wyrób (lub grupę wyrobów) dla budownictwa. Jednocześnie pojawiają się nowe decyzje administracyjne, których podstawą jest Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 roku o wyrobach budowlanych (Dz.U. 2016, poz. 1570 tekst jednolity), a podmiotem decyzji jest producent wyrobu budowlanego.

Szczegółowe wymagania techniczne dla żużli do drogownictwa

Opisując dalej zbiór wymagań prawnych dla żużli ze spalarni odpadów, które to żużle miałyby być zastosowane w budownictwie, na-

leży przywołać dodatkowe wymagania dla surowców i technologii wykonywania dróg i autostrad w Polsce. Jest to o tyle kluczowe, że - jak wskazano w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 11 maja 2015 roku sprawie odzysku odpadów poza instalacjami i urządzeniami (Dz.U. 2015, poz. 796) - żużle jako składnik podbudowy mogą mieć zastosowanie w budownictwie drogowym. Jednakże, niezależnie od tego, czy żużle będą odpadem, czy też nie będą tak kwalifikowane, to w przypadku budowy dróg i autostrad zastosowanie mają dodatkowo Wymagania Techniczne, które wprowadzono na podstawie Zarządzenia nr 102 Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z dnia 1/11/2010 roku w sprawie stosowania wymagań technicznych na drogach krajowych. Przedmiotowym Zarządzeniem wprowadzono do stosowania „w dokumentacji projektowej oraz specyfikacji technicznej wykonywania i odbioru robót budowlanych opisujących przedmiot zamówienia na roboty budowlane na drogach krajowych następujące opracowania”:

- „Kruszywa do mieszanek mineralno-asfaltowych i powierzchniowych utrwaleń na drogach krajowych WT-1 2010 Wymagania Techniczne”;
- „Nawierzchnie asfaltowe na drogach krajowych WT-2 2010 Wymagania Techniczne”;
- „Mieszanki niezwiązane do dróg krajowych WT-4 2010 Wymagania Techniczne”;
- „Mieszanki związane spoiwem hydraulicznym do dróg krajowych WT-5 2010 Wymagania Techniczne”.

Powyższe szczegółowe wytyczne mają zastosowanie do dróg krajowych i autostrad, które podlegają Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Natomiast do dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych mogą mieć zastosowanie wytyczne techniczne definiowane indywidualnie przez zarządców tych dróg lub wymagania określone w ogólnym systemie normalizacyjnym albo też mające zastosowanie w wyniku decyzji GDDKiA.

Wprowadzenie żużli do obrotu gospodarczego - wymagania REACH

Kolejnym, o ile nie najważniejszym obecnie wymaganiem prawnym, jest rozporządzenie UE w sprawie „REACH”. Rozporządzenie (WE) Nr 1907/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 roku w sprawie rejestracji, oceny, udzielania zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów (REACH), utworzenia Europejskiej Agencji Chemikaliów, (...) (Dz.U. UE seria L nr 396 z 30 grudnia 2006 roku, z późn. zm.) objęło obowiązkiem rejestracyjnym oraz nadzorem wszystkie zastosowania dla substancji

i preparatów chemicznych oraz ich mieszanin. Z zakresu regulacji REACH odpady są literalnie wyłączone. Jednakże zastosowanie procesów odzysku i przetwarzania dla odpadów (w tym żużli ze spalarni odpadów), dzięki którym znajdują się one w obrocie gospodarczym jako materiał samoistny lub składnik innych wyrobów, może skutkować obowiązkami rejestracyjnymi wynikającymi z REACH. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku ubocznych produktów spalania (odpadów) węgla w elektrowniach i elektrociepłowniach.

Istniejąca interpretacja obowiązków REACH, którą przekazali do wiadomości przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Środowiska, jest podsumowana generalną konkluzją, że decyzja o wyborze czy dany materiał ma funkcjonować jako odpad czy jako produkt jest przynależna w całości do przedsiębiorcy/wytwórcy danego odpadu/substancji. Takie stanowisko rodzi możliwość ujawnienia się sytuacji, w której żużle ze spalarni (odpady) jednak zostaną zakwalifikowane do substancji chemicznej podległej REACH, bowiem w drodze od wytwórcy, poprzez procesy odzysku i przetwarzania, znajdują się w wyrobie podlegającym regulacji REACH. Odwracając logikę poprzedniego zdania należy stwierdzić, że w przypadku istnienia możliwości zastosowania żużli ze spalarni do produkcji wyrobów, które są obecnie zwolnione z obowiązku rejestracji w systemie REACH (stosowane w produkcji są tylko surowce naturalne i/lub objęte rejestracją), żużle ze spalarni nie zostaną zastosowane do produkcji tych wyrobów. Producent takiego wyrobu (w przypadku dodania żużli bez rejestracji) musiałby poddać procedurze rejestracji w REACH swój dotychczas zwolniony z rejestracji wyrób, co generuje znaczące koszty niezbędne do przeprowadzenia całej rejestracji.

Chemikalia pochodzące z procesów termicznych (czyli odpady skierowane do gospodarki jako surowce do innych procesów) wg REACH to mieszaniny UVBC – mieszaniny związków chemicznych o nieznanym lub zmiennym w czasie składzie. Zakres ich badań można podzielić na 3 podstawowe grupy tj. fizykochemiczne, toksykologiczne i ekotoksykologiczne. Znaczącym utrudnieniem dla procesu badań i rejestracji, jest to, że cała procedura zakłada, że nie będą powielane badania na organizmach wyższych. Stąd podstawą do rozpoczęcia procesu rejestracji jest przegląd światowej bazy danych o właściwościach rejestrowanej substancji. Pełny zakres badań wymaganych przez REACH został przedstawiony poniżej (Rys. 3).

Fizykochemiczne	Toksykologiczne	Ekotoksykologiczne
Temperatura topnienia/wrzenia Gęstość względna Rozpuszczalność w wodzie Prężność par Współczynnik podziału n-oktanol/woda Temperatura zapłonu Palność Własności wybuchowe Temperatura samozapłonu Napięcie powierzchniowe Własności utleniające Granulometria Stabilność w rozpuszczalnikach organicznych Tożsamość odpowiednich produktów rozkładu Siła dysocjacji Lepkość	Toksyczność ostra (doustna) Drażniące działanie na skórę (in vitro) Działanie drażniące na oczy (in vitro) Działanie uczulające na skórę Mutagen- ność: badanie Ames Działanie drażniące na skórę (in vivo) Działanie drażniące na oczy (in vivo) Badanie cytogenetyczne in vitro na komórkach ssaków lub badanie mikronukleus in vitro Mutagenność: Badanie mutacji genowych w komórkach ssaków in vitro Toksyczność ostra: badanie przy naraże- niu przez skórę /drogi oddechowe Toksyczność dawki powtórzonej (28 dni) Szkodliwe działanie na rozrod- zość/rozwój (badanie przesiewowe) Toksykogenetyka Badanie toksyczności podprzewlekłej (90 d) Szkodliwe działanie na rozrodczość: ba- danie toksyczności rozwojowej na jednym gatunku (OECD 414) Badanie szkodliwego działania na rozrodczość na dwóch pokoleniach jednego ga-tunku gryzonia Badanie rakotwórczości	Toksyczność ostra (Daphnia) Toksyczność na glony Biodegradacja Ryby badanie toksyczności krótkoterminowej Badanie hamowania oddychania Degradacja abiotyczna Badanie adsorpcji/"desorpcji Badanie reprodukcyjne Daphnie Toksyczność długoterminowa ryby Biodegradacja w wodzie Biodegradacja w glebie Biodegradacja w osadzie Identyfikacja produktów degradacji Biokoncentracja w rybach Dżdżownice, badanie toksyczności krótkoterminowej Wpływ na mikroorganizmy w glebie Krótkoterminowa toksyczność dla roślin Prognoza środowiskowa Toksyczność długoterminowa dla bezkręgowców lądowych Toksyczność długoterminowa dla organizmów osadu Toksyczność długoterminowa dla ptaków

Rys. 3. Zakres badań substancji chemicznych w ramach REACH [6]

W kontekście regulacji REACH żużle ze spalarni odpadów odpowiadają normowej definicji kruszyw sztucznych (tj. powstałych w wyniku procesu przemysłowego – termicznego). Stąd wymóg ich rejestracji dla zastosowań w budownictwie w postaci kruszyw niezwiązanych hydraulicznie jest wysoce prawdopodobny. Natomiast w przypadku zastosowań jako kruszywa związane hydraulicznie (z dodatkami spoiw hydraulicznych typu cement, wapno, popioły itp.) wykorzystywane na dedykowanych instalacjach (posiadających uzgodnienia odpadowe) wymóg ten może zostać prawdopodobnie pominięty.

Proces rejestracji jest wieloetapowy i podstawowo rozpoczyna się od zebrania dostępnych informacji na temat danej mieszaniny chemicznej (substancji), procesu, w którym substancja powstaje oraz surowców które są stosowane do tego procesu jako materiały wejściowe. Kolejnym etapem jest poddanie badaniom podstawowym (skład chemiczny, postać mineralogiczna, cechy fizyczne) próbek substancji ze wszystkich instalacji produkujących daną substancję. Na tej podstawie można przejść do etapu tworzenia Profilu Identyfikacyjnego Substancji, który będzie określał generalne cechy rejestrowanej

substancji chemicznej, wraz z określeniem występujących zmiennych na poszczególnych parametrach. Tak zdefiniowana charakterystyka każdej rejestrowanej substancji jest podstawą do kwalifikacji konkretnej substancji z konkretnej instalacji. Po dokonaniu rejestracji i przedłożeniu kompletnej dokumentacji opisującej substancję chemiczną, wraz z charakterystyką procesów produkcyjnych i surowców, z których substancja powstaje, Europejska Agencja Chemikaliów ECHA dokonuje oceny przedłożonej dokumentacji i wydaje decyzję o zarejestrowaniu lub odrzuceniu dokumentacji. Sam proces dokonania rejestracji nie jest ostatecznym etapem, bowiem ECHA posiada uprawnienie do ciągłego przeglądu dokumentacji i wraz z postępem naukowo-technicznym, ma prawo do żądania (w drodze decyzji administracyjnej) kolejnych badań dodatkowych lub powtórzenia badań nowymi metodami badawczymi (które mogą dać wyniki obarczone mniejszymi błędami pomiarowymi).

Po dokonaniu procesu rejestracyjnego, każdy podmiot zarejestrowany zobowiązany jest dodatkowo zarządzać informacją o ryzyku istniejącym przy użytkowaniu substancji w zdefiniowanych zastosowaniach. Obecnie jest to realizowane przez Raporty Bezpieczeństwa Chemicznego oraz Karty Informacyjne o Substancji.

Wnioski końcowe

Poszukiwanie możliwości zagospodarowania różnych rodzajów odpadów wymaga jak najszybszego wprowadzenia ujednoliconych metod badania kruszyw wytwarzanych z surowców odpadowych w kierunku oceny ich bezpieczeństwa dla zdrowia i środowiska. Dotychczasowe metody wg PN-EN, wystarczające dla surowców naturalnych, mogą nie zawsze być właściwe dla badania tych kruszyw sztucznych, które znacznie różnią się składem chemicznym od minerałów występujących w złożach naturalnych. W wyniku coraz ostrzejszych uregulowań prawnych i rosnących opłat za składowanie odpadów, nikogo nie trzeba przekonywać o korzyściach ekonomicznych i ekologicznych wynikających z zagospodarowania odpadów. Jeżeli jednak nie uda się stworzyć przejrzystej i precyzyjnej drogi odpadu do produktu, to konsekwencją tego będą wysokie koszty zarówno ekonomiczne jak i społeczne. Istnieje zagrożenie, że powstanie system oparty na „zasadzie najniższej ceny” gwarantujący jakość wynikającą z „najniższej ceny”. Z drugiej strony, ze względu na brak precyzyjnych reguł, dalsze postępowanie z żużłami ze spalarni odpadów może skupić się w obrębie składowisk, w tym na składowaniu, co w długim okresie przyniesie znaczący wzrost opłat dla mieszkańców za odpady komunalne kierowane do termicznego przekształcenia.

Spółka EKO-ZEC w ramach swoich działań stale poszukuje nowych możliwości związanych z zagospodarowaniem odpadów przemysłowych, w celu zastąpienia kruszyw naturalnych pełnowartościowymi produktami pochodzenia antropogenicznego. Stąd obrany przez spółkę nowy kierunek zagospodarowania żużli z zakładów termicznego przetwarzania odpadów komunalnych.

W pierwszej kolejności istotne jest stworzenie możliwości wykorzystania tego surowca wraz z popiołami lotnymi i mieszanką popiołowo-żuźlową z węgla kamiennego na potrzeby budownictwa drogowego, w drugiej kolejności, zgodnie z procedurą REACH, określenie zastosowania w budownictwie tworząc samoistne wyroby budowlane lub surowce do produkcji innych materiałów budowlanych.

Literatura

- Chrzanowski Z., Masłowski D., Kaźmierczak A. (2015), *Perspektywy zagospodarowania Ubocznych Produktów Spalania w Polsce*, Waste Forum 2015, Poznań-Koło: PZITS.
- ECO-ZEC (2015), *EKO-ZEC 20 lat w zgodzie ze środowiskiem*, Poznań: Wydawnictwo PZITS, 2015.
- Sadowski K. (2016), *Gospodarka o obiegu zamkniętym, a technologia LSA wykorzystania odpadów paleniskowych z energetyki*, Zakopane: Materiały Konferencyjne – Popioły z Energetyki.
- Uzunow E. (2014), *Surowce odpadowe jako alternatywa wobec kruszyw naturalnych*, Warszawa: Instytut Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego.

PIOTR ŚWIĄTECKI

Przekształcenia polskiego prawa kolejowego

W artykule przedstawiam węzłowe zmiany polskiego prawa kolejowego zachodzące pod wpływem czynników ustrojowych. W zmianach tych, jak w lustrze, przeglądają się losy polityczne Polski.

Po zaborcach odziedziczyliśmy trzy różne systemy kolejowe. W odrodzonej Polsce dominowała tendencja do państwowej kontroli kolei ze względów militarnych. Już 7 lutego 1919 roku Naczelnik Państwa wydał dekret o wywłaszczeniu przymusowym na użytek dróg żelaznych i innych dróg komunikacyjnych lądowych i wodnych oraz wszelkich urządzeń użyteczności publicznej. 14 grudnia 1920 r. Sejm uchwalił ustawę o przejęciu kolei, zbudowanych przez byłe władze okupacyjne, pod zarząd Ministerstwa Kolei Żelaznych.

Podjęmowano też próby zaangażowania kapitału prywatnego w tworzenie systemu kolejowego. 4 października 1921 r. Sejm przyjął ustawę o udzielaniu koncesji na kolejne żelazne prywatne. Na wniosek Ministra Kolei Żelaznych Rada Ministrów występowała do Prezydenta o nadanie koncesji. W tym trybie wydane zostało zarządzenie Prezydenta z 27 kwietnia 1931 r. o nadaniu Francusko - Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu - Spółce Akcyjnej w Paryżu koncesji na dokończenie budowy i eksploatację kolei Herby Nowe - Gdynia z odnogą Siemkowice - Częstochowa. Konkretnie wymagania znalazły się w tzw. dokumencie koncesyjnym, wydanym przez Ministra Kolei Żelaznych 29 kwietnia 1931 r., „na dokończenie budowy i eksploatację kolei od stacji Herby Nowe do stacji Inowrocław i od stacji Nowa Wieś Wielka do Stacji Gdynia oraz na budowę i eksploatację odnogi tej kolei od stacji Siemkowice do węzła kolejowego w Częstochowie”.

Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe było spółką PKP z zagranicznym inwestorem założoną po to, aby przyspieszyć budowę kluczowej dla kraju linii węglowej. Nie udało się i tę inwestycję musiało dokończyć PKP (Fojcik 2003).

Polska przejęła po zaborcach rozwiniętą sieć kolei prywatnych,¹ lecz w latach trzydziestych prawie wszystkie takie linie przeszły

PIOTR ŚWIĄTECKI – mgr inż., wykładowca w Wyższej Szkole Kadr Menedżerskich w Koninie (nieprzerwanie od 2008).

¹ Np. w zaborze austriackim było ich 24, a kilka koncesji miało funkcjonować do końca XX wieku; np. linia Drohobycz - Truskawiec była objęta koncesją wyga-

w zarząd kolei państwowych (Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych 1928), początkowo stanowiących część administracji publicznej podlegającej Ministrowi Kolei Żelaznych. Dopiero 24 września 1926 roku Sejm skutecznie uchwalił ustawę o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego Polskie Koleje Państwowe (istniało do 2001 roku)².

Prawo przemysłowe - rozporządzenie Prezydenta z 7 czerwca 1927 r. - ustanowiło – w dziedzinach związanych z koleją - koncesjonowanie pośrednictwa w nabywaniu biletów kolejowych, w ekspediowaniu towarów i uzyskiwaniu innych ułatwień w podróży oraz działalności polegającej na dochodzeniu roszczeń z umów o przewóz towarów, wojewoda zaś uzyskał uprawnienia do wydawania zezwoleń na nasycanie drewna do produkcji podkładów kolejowych. Administracyjnego obszaru specjalnego - sąsiedztwa linii kolejowej - dotyczyła ustawa z 13 marca 1934 r. o oddaleniu budowli, zadrzewienia i robót ziemnych od linii kolejowych oraz o pasach ochronnych przeciwpożarowych i zasłonach odśnieżnych. Jej przepisy miały zapewnić ciągłość funkcjonowania systemu transportowego i minimalizować jego negatywne oddziaływania na otoczenie (pożary od iskry parowozu).

Kampania wrześniowa 1939 r. potwierdziła skuteczność prawnych i organizacyjnych narzędzi integracji polskich kolei. Ok. miliona zmobilizowanych żołnierzy PKP przewiozły do jednostek wojskowych rozlokowanych wzdłuż granicy z Niemcami (Wieczorkiewicz 2005).

W czasie wojny PKP były pod zarządem okupacyjnym, niemieckim, co nie wykluczało pozytywnych niekiedy działań w przedsiębiorstwie (Pokropiński 2004: 52 i nn.). Po wyzwoleniu działano przez pewien czas na wcześniejszych zasadach, dopiero 2 grudnia 1960 r. sejm PRL uchwalił ustawę o kolejach. Funkcję dyrektora generalnego przedsiębiorstwa zlecono Ministrowi Komunikacji.

Dopiero 30 lat później przyjęto odrębną ustawę z 27 kwietnia 1989 r. o przedsiębiorstwie państwowym PKP, uchwaloną w warunkach kryzysu branży, spadku przewozów i przychodów. W 1989 r. PKP były największym przedsiębiorstwem w kraju, zatrudniającym ponad 440 tys. pracowników, z tego np. aż 23 tys. w kolejowej służbie zdrowia (Szczepański 2014: 98).

Dla PKP, utworzonego "do wykonywania przewozu osób i rzeczy kolejami użytku publicznego w komunikacji krajowej międzynarodowej w celu zaspokajania potrzeb ludności i gospodarki narodo-

sającą dopiero 28 sierpnia 2000 r. – Por. Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych, Warszawa 1928, Ministerstwo Komunikacji.

² Pierwsza próba komercjalizacji kolei, podjęta w 1924 r., rozporządzeniem Prezydenta, się nie powiodła.

wej"³ najważniejszy miał być art. 13, ustalający zasady dotowania, z budżetu państwa, budowy, modernizacji i utrzymania infrastruktury (dotacja podmiotowa) i kosztów stosowania ulg przejazdowych; przepis ten nigdy nie był wykonywany.

Ustawą, z 19 października 1991 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym "Polskie Koleje Państwowe", wyodrębniono z p.p. PKP 76 jednostek organizacyjnych zaplecza technicznego, budowlanego i usługowego kolei, zatrudniających ponad 70 tysięcy pracowników. Reaktywowano tym sposobem wcześniej do PKP włączone Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, Zakłady Budownictwa Kolejowego, Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych, Nasycalnie Podkładów, Kolejowe Zakłady Usługowe (Stęporowska 1992) itp. Jednostki te otrzymały status przedsiębiorstw państwowych. Po kilku latach znaczna ich część zasili Narodowe Fundusze Inwestycyjne⁴ i ulegnie potem likwidacji.

Wyłączenie zaplecza z PKP nie poprawiło kondycji przedsiębiorstwa. Nadal kolej była w gorszej sytuacji od transportu samochodowego, ponosząc koszty utrzymania infrastruktury (Szczepański 2014: 98 i nn). 6 lipca 1995 r. uchwalono nową ustawę o przedsiębiorstwie państwowym Polskie Koleje Państwowe. Zaplanowano w niej dotowanie przedsiębiorstwa na podstawie wieloletniej umowy pomiędzy Skarbem Państwa reprezentowanym przez ministrów: finansów i transportu, a PKP. Nie doszło nigdy do zawarcia takiej umowy, a z dniem 1 stycznia 1999 r. cały rozdział o finansowaniu został uchylony⁵. Ustawa z 1995 r. wprowadziła również do przedsiębiorstwa organy wzorowane na spółkach handlowych – radę PKP i zarząd, które miały przejąć prerogatywy faktycznie sterującego przedsiębiorstwem ministra. Ponieważ jednak to minister powoływał radę, nadal resort miał decydujące zdanie w przedsiębiorstwie (Szczepański 2014: 115).

22 czerwca 1997 r. sejm uchwalił ustawę o transporcie kolejowym, która zastąpiła przestarzałą ustawę z 2 grudnia 1960 r. o kolejach. W PKP nadal, mimo redukcji zatrudnienia i reorganizacji, rosły straty, brakowało środków na remonty, zakupy taboru, modernizację infrastruktury⁶. Brak przejrzystych reguł działania

³ art. 1 ustawy z 27 kwietnia 1989 r. o p.p. PKP.

⁴ Por. ustawę z 30 kwietnia 1993 r. o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych i ich prywatyzacji; do NFI weszła m.in. większość Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego; pozostały do dziś na rynku widoczne te, które w tym programie nie uczestniczyły, jak bydgoska PESA i nowosądecki NEWAG.

⁵ Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwie państwowym "Polskie Koleje Państwowe"; Dz. U. Nr 162, poz. 1120.

⁶ ...za uzasadnieniem projektu ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP.

transportu kolejowego nadal pozwalał rządowi na traktowanie przedsiębiorstwa jako praktycznego narzędzia prowadzenia polityki gospodarczej (Szczepański 2014: 106). Redukcja kosztów poprzez redukcję zatrudnienia i liczby połączeń nie powstrzymała lawinowego wzrostu strat (Szczepański 2014: 121). W tych okolicznościach zapadła decyzja o transformacji przedsiębiorstwa i 8 września 2000 r. uchwalona została ustawa o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego "Polskie Koleje Państwowe".

Należy w tym miejscu wspomnieć o istotnych, prawnych okolicznościach, dotyczących nieruchomości. Otóż ważnym elementem transformacji gospodarczej kraju na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. było uwłaszczenie państwowych osób prawnych, tj. wyposażenie ich we wcześniej posiadane (zarządzane przez nie) nieruchomości. 5 grudnia 1990 r. grunty stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność gminy, będące w zarządzie państwowych osób prawnych innych niż Skarb Państwa, stały się przedmiotem użytkowania wieczystego z mocy prawa⁷. Z tą samą datą budynki, inne urządzenia i lokale, znajdujące się na gruntach Skarbu Państwa lub gmin będących w dniu 5 grudnia 1990 r. w zarządzie państwowych osób prawnych, stały się własnością tych osób. Szacuje się, że PKP dysponowała zarządem jedynie w odniesieniu do ok. 10 % posiadanych nieruchomości, dlatego w ustawie o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji p.p. PKP zawarto kolejną normę uwłaszczeniową, przyznającą przedsiębiorstwu użytkowanie wieczyste gruntów, będących w jego władaniu 5 grudnia 1990 r. Proces porządkowania stanu prawnego nadal trwa. Sprawy wystąpień o to tzw. uwłaszczenie trafiają do sądów. NSA w składzie 7 sędziów 27 lutego 2017 r. przesądził, że faktyczne władanie przez PKP nieruchomościami nie wyłączało takich gruntów spod komunalizacji (Cyrankiewicz i Woźniak 2017).

Ustawa z 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego PKP ustaliła szczegółowy plan tych przekształceń. Najpierw nastąpiło przekształcenie PKP w spółkę akcyjną – tzw. komercjalizacja, dokonana w imieniu Skarbu Państwa przez ministra transportu w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy - z dniem 1 stycznia 2001 r. (PKP 2017). W ciągu 6 miesięcy od wpisania PKP SA do KRS miały powstać; Spółka Akcyjna PKP Polskie Linie Kolejowe SA oraz spółki przewozowe.

⁷ Art.2 ustawy z 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

Wyodrębnienie Polskich Linii Kolejowych było spełnieniem postulatu zawartego w dyrektywie Nr 91/440 z 29 lipca 1991 r. w sprawie rozwoju kolei unijnych, zalecającej oddzielenie zarządu infrastruktury od prowadzenia przewozów kolejowych. Rozdzielenie takie umożliwić miało wprowadzenie konkurencji pomiędzy przewoźnikami, korzystającymi z jednej infrastruktury. Nie należąc jeszcze wówczas do UE, realizowaliśmy postulaty jej organów i to szybciej i dokładniej niż wiele krajów członkowskich.

Tworzenie innych spółek jest prawem PKP SA, stworzenie PLK i spółek przewozowych – było PKP SA obowiązkiem⁸. Ustawa pozwoliła również na powstanie wielu innych spółek wykorzystujących majątek PKP, co zostało wykorzystane. Powstała w ten sposób Grupa PKP. Szczególną funkcję ma spółka PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. - ustawowo umocowany, dominujący zarządca infrastruktury (Kazmierowski 2009). W grupie PKP pozostaje jeszcze dwóch przewoźników pasażerskich PKP Intercity S.A. (pociągi dalekobieżne, ekspresowe i pociągi szybkie) oraz Szybka Kolej Miejska w Trójmieście (lokalne pociągi EZT) (Gacki 2008). Dlatego grupa PKP przewozi zaledwie ok. 1/4 polskich pasażerów (UTK 2017c). Najwięcej przewozów wykonuje spółka Przewozy Regionalne, należąca początkowo do 16 samorządowych województw⁹, potem zagrożona kolejnymi podziałami (Engelhardt 2008; Bojarski 2009), w końcu kontrolę kapitałową nad PR przejęła Agencja Rozwoju Przemysłu (POL-REGIO 2018). Poza grupą PKP są m.in. Koleje Mazowieckie, Dolnośląskie, Śląskie, Małopolskie i Wielkopolskie, Warszawska Kolej Dojazdowa i Łódzka Kolej Aglomeracyjna. Pojawia się też kapitał obcy: na północy kraju działa przewoźnik z grupy Arrivy, z Krakowa do Pragi wozi pasażerów czeski Leo. Łącznie 15 przewoźników kolejowych prowadziło regularnie w 2017 r. przewóz osób na podstawie licencji, spośród 35 przedsiębiorców, taką licencję posiadających (UTK 2017a; UTK 2017b). Dominującym towarowym przewoźnikiem kolejowym w Polsce pozostaje PKP Cargo S.A., należąca do grupy PKP S.A., w części sprywatyzowana przez giełdę.

⁸ Por. art. 14 i następne ustawy z 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego "Polskie Koleje Państwowe".

⁹ Ustawa z dnia 25 kwietnia 2008 r. o zmianie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego "Polskie Koleje Państwowe" określiła zasady przekazania udziałów "PKP Przewozy Regionalne" samorządom województw; jednocześnie ustaliła zasady przekazania spółce "PKP Przewozy Regionalne" sp. z o.o. rekompensat z tytułu niepokrytych strat poniesionych przez PKP PR w związku ze świadczeniem pasażerskich usług przewozowych w ramach wykonywania obowiązku świadczenia usług publicznych w okresie od 1 października 2001 r. do 30 kwietnia 2004 r.

Kierunek przekształceń polskich kolei nie został definitywnie przesądzony, mimo regularnego przygotowywania kolejnych wersji strategii transportowych (Paprocki 2004). Ustawa z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego "Polskie Koleje Państwowe" powinna – z założenia – być aktem podlegającym jednorazowemu wykonaniu, a więc – jako plan przekształceń – charakteryzować się stabilnością. Tymczasem ulega częstym zmianom w miarę zmian koncepcji postępowania wobec kolei¹⁰. Liczne nowelizacje powodują niespójności.

Zmiany polskiego prawa kolejowego w ciągu ostatnich kilkunastu lat uwzględniały już regulacje Wspólnot Europejskich, podporządkowane priorytetowi - wsparciu transportu kolejowego w konfrontacji z samochodowym (Mendyk 2008). Wspólna polityka transportowa UE zmierza do usunięcia przeszkód, jakie transport mógł stwarzać w kreowaniu wspólnego rynku, swobodnego przepływu usług transportowych wewnątrz Wspólnoty oraz jednolitej organizacji systemu transportowego (Mendyk 2008). Niestety, nieprecyzyjność przepisów prawa unijnego pociąga za sobą nieprecyzyjność przepisów prawa krajowego, które je implementuje (Wajda 2014: 35).

Kolejowe prawo europejskie składa się dziś przede wszystkim z czterech tzw. pakietów. Grunt pod pakiety stworzyła dyrektywa 440/91 o rozwoju kolei we Wspólnocie, wprowadzająca m.in. zasadę niezależności finansowej przewoźników i obowiązek wykonywania usług w ramach służby publicznej. Dyrektywa 440/91 została uwzględniona w przepisach ustawy z 27 czerwca 1997 r. o transporcie kolejowym.

Na pierwszy pakiet kolejowy złożyły się dyrektywy z roku 2001¹¹ poświęcone m.in. liberalizacji dostępu dla licencjonowanych przedsiębiorców do transeuropejskiej kolejowej sieci towarowej oraz unifikacji technicznej, wyrażającej się w tzw. interoperacyjności, definiowanej jako "zdolność transeuropejskiego systemu kolejowego do bezpiecznego i niezakłóconego ruchu pociągów na terenie państw członkowskich Unii Europejskiej, polegająca na spełnieniu zasadniczych wymagań (Wiśniewski 2004)¹². Przepisy pierwszego pakietu

¹⁰ Por. adresy publikacyjne ustawy z 8 września 2000 r. i jej nowelizacji przez pierwsze dziesięć lat: Dz. U. z 2000 r. Nr 84, poz. 948, z 2001 r. Nr 100, poz. 1086, Nr 154, poz. 1802, z 2002 r. Nr 205, poz. 1730, Nr 240, poz. 2055, z 2003 r. Nr 6, poz. 63, Nr 80, poz. 720, Nr 203, poz. 1966, z 2004 r. Nr 96, poz. 959, Nr 120, poz. 1252, z 2005 r. Nr 157, poz. 1315, Nr 184, poz. 1539, z 2006 r. Nr 12, poz. 63, Nr 157, poz. 1119, z 2008 r. Nr 97, poz. 624, Nr 193, poz. 1196, Nr 206, poz. 1289, z 2009 r. Nr 6, poz. 33, z 2010 r. Nr 108, poz. 686, Nr 247, poz. 1651.

¹¹ Dyrektywy: 2001/12/WE, 2001/13/WE, 2001/14/WE i 2001/16/WE.

¹² Przedmiotem ustawy z 10 lipca 2008 r. o zmianie ustawy o transporcie kolejowym było wprowadzenie definicji usług interoperacyjnych do naszego

kolejowego znalazły odzwierciedlenie w ustawie z 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym, zastępującej ustawę z 27 czerwca 1997 r. o tym samym tytule. Drugi pakiet kolejowy, z 2004 r., pogłębiał liberalizację przewozów towarowych w UE zgodnie z założeniami tzw. "rewolucji kolejowej"¹³; zajęto się w nim też sprawami bezpieczeństwa¹⁴. Dyrektywa 2004/49/WE (4) Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie bezpieczeństwa kolei wspólnotowej wprowadziła wspólne wymagania bezpieczeństwa (CST) techniczne specyfikacje interoperacyjności (TSI) i wspólne metody oceny bezpieczeństwa (CSM).

III pakiet został przyjęty w 2007 r. Objął dwie dyrektywy i jedno rozporządzenie¹⁵. Rozporządzenie (WE) Nr 1371/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. dotyczące praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym obowiązuje na obszarze krajów członkowskich wprost, nie wymagało więc przenoszenia do polskiego systemu prawnego, jednakże w samych przepisach rozporządzenia pozostawiono liczne kwestie wymagające rozstrzygnięcia. Ma na celu ochronę praw pasażerów w ruchu kolejowym oraz podniesienie jakości i efektywności kolejowych usług pasażerskich, aby zwiększyć udział transportu kolejowego w stosunku do innych środków transportu. Preambuła rozporządzenia przypomina, że prawa pasażerów zostały już na poziomie międzynarodowym uregulowane w Przepisach ujednoliconych o umowie międzynarodowego przewozu osób i bagażu kolejami (CIV) do Konwencji o międzynarodowym przewozie kolejami (COTIF) z dnia 9 maja 1980 r., ze zmianami zawartymi w Protokole wprowadzającym zmiany do Konwencji o międzynarodowym przewozie kolejami z dnia 3 czerwca 1999 r. (Protokół z 1999 r.). Zmiana dokonana przez rozporządzenie polegała m.in. rozszerzeniu zakresu stosowania standardów CIV/COTIF na krajowy ruch kolejowy¹⁶, co należy uznać za interesujący zabieg legislacyjny.

Rozporządzenie ma zastosowanie do prawie wszystkich pasażerskich przewozów kolejowych na obszarze UE. Wyjątkami są przewozy wykonywane przez przedsiębiorców, którzy nie posiadają licencji zgodnie z dyrektywą 95/18/WE, wskazane przez państwa

systemu oraz objęcie grupy pracowników kolejowych postanowieniami umowy regulującej m.in. odpoczynek dobowy.

¹³ Od 2002 r. został wprowadzony program budowy paneuropejskiej sieci przewozów towarowych "Marco Polo" (Skala-Poźniak 2002).

¹⁴ Dyrektywa 2004/49/WE (zmiany w dyrektywie 2008/110/WE); Dyrektywa 2004/50/WE; Dyrektywa 2004/51/WE.

¹⁵ Dyrektywa 2007/58/WE; Dyrektywa 2007/59/WE; Rozporządzenie 1370/2007; Rozporządzenie 1371/2007.

¹⁶ Dotąd konwencja COTIV miała zastosowanie wyłącznie do przewozów według taryf międzynarodowych (Górski i in. 2005: 97).

członkowskie połączenia zwolnione ze stosowania rozporządzenia na nie dłużej, niż trzy kolejne okresy pięcioletnie, podmiejskie i regionalne kolejowe usługi pasażerskie, jeśli tak rozstrzygnęło państwo członkowskie¹⁷, oraz niektóre trasy przebiegające częściowo poza UE. Jednym z zasadniczych wymagań rozporządzenia jest ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej przewoźnika na zasadach zbliżonych do lotniczych (Żylicz 2002).

Dyrektywa 2007/58 WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 23 października 2007 r. zmieniająca dyrektywę Rady 91/440 EWG w sprawie rozwoju kolei we Wspólnocie oraz dyrektywę 2001/14/WE w sprawie alokacji zdolności przepustowej infrastruktury kolejowej i pobierania opłat za użytkowanie infrastruktury kolejowej miała na celu otwarcie rynku międzynarodowych przewozów pasażerskich na terenie Unii poprzez m.in. wprowadzenie prawa kabotażu¹⁸ oraz modyfikację zasad zawierania umów o świadczenie usług publicznych. Od 1 stycznia 2010 r. wszystkim europejskim przedsiębiorcom kolejowym przyznano prawo dostępu do infrastruktury we wszystkich państwach członkowskich w celu świadczenia międzynarodowych usług pasażerskich. Liberalizacja przewozów jest jednym z priorytetów Strategii Lizbońskiej (Grzelakowski 2003).

Dyrektywa 2007/59/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2007 r. w sprawie przyznawania uprawnień maszynistom prowadzącym lokomotywy i pociągi w obrębie systemu kolejowego Wspólnoty wprowadziła minimalne, wspólne, europejskie wymagania dotyczące zawodu maszynisty, m.in. kwalifikacje zdrowotne, wiek oraz dokumenty, potwierdzające posiadanie kwalifikacji. Maszynista otrzymuje państwową licencję oraz uzupełniające ją świadectwo, wydane przez przedsiębiorcę kolejowego¹⁹. Dopiero te dwa dokumenty łącznie uprawniają do wykonywania funkcji. Pierwszy, wydawany przez organ państwowy, potwierdza posiadanie przez maszynistę kwalifikacji bazowych (jest swoistą "maturą maszynisty"). Licencja należy do posiadacza (maszynisty). Drugi dokument,

¹⁷ Takiego wyłączenia dokonano także w Polsce; Por. rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 25 maja 2011 r. w sprawie zwolnienia ze stosowania niektórych przepisów rozporządzenia (WE) nr 1371/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącego praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym; Dz. U. Nr 117, poz. 683.

¹⁸ Dyrektywa posługuje się sformułowaniem - zezwolenie na oferowanie podróży, możliwości wsiadania i wysiadania na trasie przejazdu pociągów międzynarodowych (por. pkt. 7 i 8 preambuły).

¹⁹ "Maszynistą" zgodnie z definicją art. 3 lit. b dyrektywy jest osoba zdolna oraz uprawniona do samodzielnego, odpowiedzialnego i bezpiecznego prowadzenia pociągów, w tym lokomotyw, lokomotyw manewrowych, pociągów roboczych (budowlanych), kolejowych pojazdów specjalnych lub pociągów przeznaczonych do kolejowego przewozu pasażerów lub towarów.

świadcstwo, wydawany przez przedsiębiorcę zatrudniającego maszynistę, określa, jakie konkretnie pojazdy kolejowe może on prowadzić i na jakich trasach lub obszarach. Świadcstwo jest własnością przedsiębiorcy, maszynista może jedynie otrzymać jego kopię. Licencja jest ważna na całym terytorium Wspólnoty, zaś świadcstwo jest ważne jedynie w obrębie tych infrastruktur i taboru kolejowego, które są w nim wskazane.

III pakiet kolejowy został wprowadzony do polskiego prawa ustawą z 7 maja 2009 r. o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Pozapakietowy, porządkujący charakter miała dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/34/UE z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie utworzenia jednolitego europejskiego obszaru kolejowego w odniesieniu do otwarcia rynku krajowych kolejowych przewozów pasażerskich oraz zarządzania infrastrukturą kolejową, która stała się skonsolidowaną konstytucją europejskiej kolei, zastąpiła bowiem dyrektywy 91/440, 95/18 i 2001/14.

Pakiet IV, wstępnie przyjęty 26 lutego 2014 r. przez Parlament Europejski, ma ograniczyć koszty administracyjne spółek kolejowych i ułatwić dostęp do rynku przewozów, uprawnnić Europejską Agencję Kolejową do dopuszczania do obrotu pojazdów i wystawiania certyfikatów bezpieczeństwa dla operatorów w całej UE, a także otworzyć krajowe linie przewozów pasażerskich dla nowych przedsiębiorców.

Na IV pakiet kolejowy UE składa się część techniczna oraz część polityczna (Engelhardt 2018: 232 i nn.).

W części technicznej znajdujemy rozporządzenie Parlamentu i Rady 2016/796 z 11 maja 2016 r. w sprawie Agencji Kolejowej UE i uchylenia rozporządzenia 881/2004, ustanawiające nową Agencję o licznych, nowych uprawnieniach, oraz dwie, zmodyfikowane (przekształcone) dyrektywy Parlamentu i Rady z 11 maja 2016 r.: 2016/797/UE w sprawie interoperacyjności systemu kolei w Unii Europejskiej i 2016/798/UE w sprawie bezpieczeństwa kolei.

Na część polityczną IV pakietu składają się trzy akty Parlamentu i Rady, przyjęte 14 grudnia 2016 r.: rozporządzenie 2016/2337 uchylające rozporządzenie Rady EWG 1192/69 w sprawie wspólnych zasad normalizujących rachunkowość przedsiębiorstw kolejowych, dyrektywa 2016/2370 zmieniająca dyrektywę 2012/34/UE w doniesieniu do otwarcia rynku krajowych kolejowych przewozów pasażerskich oraz zarządzania infrastrukturą kolejową oraz rozporządzenie 2016/2338 zmieniające rozporządzenie 1370/2007 w odniesieniu do otwarcia rynku krajowych usług kolejowego transportu pasażerskiego.

Znaczna część IV pakietu, w formie rozporządzeń, obowiązywać ma wprost; najbliższe kilka lat pokaże, jaki będzie jego wpływ na

polski rynek kolejowy. Polscy przewoźnicy będą musieli się zmierzyć z konkurencją silnych rywali z zachodu i spełnić trudne wymagania formalne UE.

Literatura

- Bojarski W. (2009), *Niepewna przyszłość polskich kolei*, [w:] *Transport i Komunikacja*, nr 1/2009.
- Cyrankiewicz M., Woźniak A. (2017), *PKP bez torów i dworców*; Cyrankiewicz M., *Ustawodawca zapomniał o PKP*; Woźniak A., *Inwestycje na kolei zagrożone przez balagan prawny* [w:] *Rzeczpospolita*, nr 50 (wyd. 10688)/2017.
- Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych* (1928), Warszawa.
- Engelhardt J. (2008), *Transport kolejowy w Polsce nie jest schyłkową gałęzią gospodarki*, [w:] *Wolna droga* nr 7/2008.
- Engelhardt J. (2018), *Sektor kolejowy w polityce transportowej Unii Europejskiej*, Kraków - Legionowo.
- Fojcik E. (2003), *Rola i znaczenie magistrali węglowej w organizacji przewozów towarowych PKP*, [w:] *Przegląd Komunikacyjny* nr 11/2003.
- Gacki G. (2008), *Przewoźnicy kolejowi: większy wybór od 2009*, [w:] *Polska.pl*, wyd. 12.12.2008.
- Kazimierowski P. (2009), *Ocena Stanu bezpieczeństwa ruchu kolejowego w roku 2007*, [w:] *Transport i Komunikacja*, nr 1/2009.
- Grzelakowski A. (2003), *Transport w realizacji Strategii Lizbońskiej*, [w:] *Przegląd Komunikacyjny*, nr 7-8/2003.
- Keller D. (2012), *Państwo A przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe (zagadnienia wstępne): dyskusje o funkcjonowaniu skomercjalizowanego przedsiębiorstwa (1924-1939)*, [w:] *Znaczenie kolei dla dziejów Polski. Studia z historii kolejnictwa*, D. Keller (red.), Rybnik.
- Mendyk D. (2008), *Liberalizacja rynku transportu kolejowego i metody jej oceny w krajach UE*, [w:] *Przegląd Komunikacyjny*, nr 2/2008.
- Paprocki W. (2004), *Dylematy europejskich przedsiębiorstw kolejowych*, [w:] *Przegląd Komunikacyjny*, nr 3/2004.
- Pokropiński B. (2004), *Kolej jabłonowska*, Warszawa: WKŁ.
- Skala – Poźniak A. (2002), *Aktualne kierunki polityki transportowej UE*, [w:] *Przegląd Komunikacyjny*, nr 5/2002.
- Stęporowska G. (1992), *Przekształcenia własnościowe w resorcie transportu i gospodarki morskiej*, [w:] *Przegląd Komunikacyjny*, nr 2-3/1992.
- Szczepański M.R. (2014), *Konflikt przemysłowy w polskich kolejach państwowych w latach 1989-2005*, Toruń.
- Wajda P. (2014), *Komentarz do art. 1*, [w:] M. Wierzbowski, P. Wajda (2008), *Ustawa o transporcie kolejowym, komentarz LEX*, Warszawa.
- Wieczorkiewicz P. (2005), *Historia polityczna Polski 1935 – 1945*, Warszawa: KiW.
- Wiśniewski G. (2004), *Uwarunkowania europejskie w zakresie transportu kolejowego*, [w:] *Przegląd Komunikacyjny*, nr 3/2004.

Żylicz M. (2002), *Odpowiedzialność za szkody w przewozie pasażerów (zmiany w międzynarodowym i polskim prawie lotniczym)*, [w:] *Przegląd Komunikacyjny*, nr 12/2002.

Źródła

- PKP (2017), Opis grupy, Pozyskano 17-03-2017 z: <http://pkpsa.pl/grupa-pkp/opis-grupy-pkp.html>
- POLREGIO (2018), O nas, Pozyskano 29-12-2018 z: <https://www.polregio.pl/pl/o-firmie/misja-wizja>
- UTK (2017a), Statystyka przewozów, Pozyskano 21-06-2017 z: <https://utk.gov.pl/pl/raporty-i-analizy/analizy-i-monitoring/statystyka-przewozow-pa/13070,Dane-eksploatacyjne-w-2017-r.html>
- UTK (2017b), Sprawozdanie z funkcjonowania rynku kolejowego w 2017, Pozyskano 29-12-2018 z: <https://utk.gov.pl/pl/aktualnosci/14356,Sprawozdanie-z-funkcjonowania-ryнку-kolejowego-w-2017-r.html>
- UTK (2017c), Dane eksploatacyjne, Pozyskano 17-03-2017 z: <https://www.utk.gov.pl/pl/raporty-i-analizy/analizy-i-monitoring/statystyka-przewozow-pa/12427,Dane-eksploatacyjne-w-2017-r-aktualizacja-miesieczna-nast-aktualizacja-30032017.html>

Z ŻYCIA UCZELNI

Konferencja „Innowacyjne Technologie” – 24 marca 2018

Konferencja Innowacyjne Technologie odbyła się w Wyższej Szkole Kadr Menedżerskich w Koninie. Uczelnia była jednym z inicjatorów przedsięwzięcia, do współorganizowania, którego zaprosiła Związek Pracodawców Sektora Usług Komunalnych „Ogólnopolskie Porozumienie Komunalne”, Lafarge Holcim, Kon-Bet Sp. z o.o. i Gminę Sompolno. Przedmiotem konferencji były dwa zagadnienia, które znajdują się w obszarze zainteresowań gmin i zarządzających nimi samorządowców:

- drogi lokalne
- gospodarka odpadami – uboczne produkty spalania.

Pierwszy temat przedstawił mgr inż. Sylwester Gruszczyński, który odpowiada za projekt związany z budową dróg lokalnych z betonu wałowanego RCC. Przedstawił korzyści związane z trwałością, efektywnością i dostępnością. Początkowy wydatek jest nieco wyższy niż przy budowie dróg metoda tradycyjną, natomiast jest to inwestycja na okres przynajmniej trzydziestu lat, podczas, gdy drogi bitumiczne wymagają nakładów i remontów w przedziale czasu – w zależności od jakości materiałów – między pięć a dziesięć lat.

Problem gospodarki odpadami z ubocznych produktów spalania w paleniskach domowych i możliwością wykorzystania ich w obiegu zamkniętym przedstawiła dr Daria Zielińska z firmy ECO-ZEC Sp. z o.o. (Poznań). Wskazała na możliwość zastąpienia w budownictwie surowców naturalnych odpowiednio przetworzonymi popiołami lotnymi oraz żużlami ze spalarni komunalnych.

W konferencji wzięli udział wójtowie i burmistrzowie oraz wielu radnych z gmin subregionu konińskiego.

Centrum Arbitrażu i Mediacji – 17 października 2018

Z inicjatywy Wojciecha Kruka, prezydenta Wielkopolskiej Izby Gospodarczej i dr. Marka Waszkowiak, rektora naszej Uczelni zostało zawarte wielostronne porozumienie z przedstawicielami organizacji przedsiębiorców w sprawie współpracy w zakresie rozwoju polubownych metod rozwiązywania sporów ze szczególnym uwzględnieniem mediacji.

Porozumienie podpisali:

- Wojciech Kruk - prezydent Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej,
- Lidia Lorencka - Cech Rzemiosł Różnych w Koninie,
- Roman Byczyk - Konińska Izba Gospodarcza,
- Marek Sawicki - Turecka Izba Gospodarcza,
- Marek Waszkowiak - Wyższa Szkoła Kadr Menedżerskich,
- Janusz Stankiewicz - Związek Pracodawców Sektora Usług Publicznych OPK.

Koordynatorem projektu w regionie konińskim oraz osobą odpowiedzialną za jego implementację został mediator sądowy Dariusz Wilczewski.

Polski Fundusz Rozwoju – partner w inwestycjach samorządu i biznesu – 23 października 2018

To temat seminarium, jakie zostało zorganizowane w naszej Uczelni dla samorządowców i przedsiębiorców z regionu konińskiego. Fundusz angażuje się w projekty finansowane do 50 mln zł, ale także tak duże, jak przejęcie przez PZU banku PEKAO, inwestycja w blok energetyczny Jaworzno czy budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Polski Fundusz Rozwoju oferuje Pakiet Wsparcia dla Miast Średnich w formie finansowania projektów oraz w formie inwestycji kapitałowych.

Zaletą udziału PFR w przedsięwzięciach biznesowych i samorządowych jest to, że nie obciążają one zdolności finansowej samorządów i przedsiębiorstw.

Integracyjny Festiwal Nauki – 23 listopada 2018

W siedzibie Uczelni odbył się IV Integracyjny Festiwal Nauki. Celem tego cyklicznego wydarzenia była prezentacja efektów edukacji włączającej uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W Festiwalu wzięło udział 8 trzyosobowych zespołów uczniowskich, które zaprezentowały projekty w zakresie ochrony środowiska, promocji, kreatywnego myślenia, edukacji przez ubiór, akustyki itp.

Festiwal jest kontynuacją podobnych wydarzeń zorganizowanych w latach ubiegłych. Wpisał się w plan działań, które promują niestandardowe metody edukacyjne.

Ważnymi punktami Festiwalu były dwa wykłady. W pierwszym pt. "Tajemniczy gość z kosmosu" prof. dr hab. Krystyna Kurzyńska mówiła o odkrytym przez astronomów z uniwersytetu hawajskiego nowym ciele niebieskim leżącym poza Układem Słonecznym. W drugim dr Michał Hermanowicz z Centrum Obliczeniowego Politechniki Poznańskiej mówił o wszechobecnej nanotechnologii.

Współorganizatorami Festiwalu byli Stowarzyszenie KADRY DLA KONINA i Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie.

Wojownicy Światła – 21 grudnia 2018

– Zaproponowałem, by to, co działo się w innych miejscach, tu było kontynuowane – mówił dr Marek Waszkowiak, rektor Wyższej Szkoły Kadr Medycznych w Koninie, zapraszając na koncert świąteczno-karnawałowy. i tak na scenie WSKM 21 grudnia 2018 r. pojawili się Wojownicy Światła, na widowni zasiadli pracownicy uczelni, radni miejscy, działacze społeczni i rodziny Wojowników.

Dla porządku: choć hasło Wojownicy Światła dobrze oddaje nastrój chwili, to w rzeczywistości jest nazwą zespołu wokalnego z Młodzieżowego Domu Kultury w Koninie, zaproszonego przez rektora do udziału w koncercie. Razem z nimi wystąpiły zespoły Stowarzyszenia Muzyczny Konin: Koniński Kameralny Zespół Akordeonowy, zespół The Nice oraz współpracujący z nimi Kameralny Zespół Męski Quarta z Zagórowa. – Cztery lata temu

odbył się pierwszy koncert będący efektem „pojawienia” się muzyki na Wydziale Pedagogicznym. Od tego czasu wielu muzyków kręci się po naszej szkole, a niektórzy bywają tak odważni, że nawet stawiają samochód na moim miejscu parkingowym – wyjawiał M. Waszkowiak. – A na poważnie: związane jest to z działalnością dr. hab. Ryszarda Piotrowskiego na tym wydziale i animowanego przez niego Stowarzyszenia Muzyczny Konin. Wszystko przybrało takie formy organizacyjne, że zaproponowałem, by to, co działo się w innych miejscach, tu, w naszej uczelni, było kontynuowane. A że to działalność szersza, niż tylko wynikająca z programu studiów, zaprosiliśmy do udziału kilka formacji muzycznych i wokalnych na wspólny koncert świąteczno-karnawałowy. Cieszę się także, że w koncercie uczestniczyć będą znakomici goście, wśród których są: Zenon Chojnacki, wiceprzewodniczący konińskiej Rady Miasta i Kazimierz Pałasz, przewodniczący Rady Programowej naszej szkoły.

Koncert rozpoczął chór Quarta z Zagórowa pod batutą Waldemara Matusza. W jego wykonaniu usłyszeliśmy XIX-wieczną pieśń „Czekam na ciebie”, wykonywaną w obrzędowości bożonarodzeniowej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Potem była „Kolęda dla nieobecnych” (do tekstu Szymona Muchy i muzyki Zbigniewa Preisnera), pięknie wykonana przez Daniela Słotwińskiego i chór. Quarta nadała także nowego brzmienia świątecznym przebojom: „White Christmas” Irvinga Berlina i „Z kopyta kulig rwie” Skaldów. Zwłaszcza ten ostatni miał świetną aranżację a i wykonanie było na tyle przednie, że czuć było, że ten kulig rzeczywiście... rwie. Koniński Kameralny Zespół Akordeonowy, działający pod kierownictwem artystycznym R. J. Piotrowskiego, zaprezentował kilka standardów muzycznych, poczynawszy od „Por una cabeza”, tanga skomponowanego przez Carlosa Gardela, a skończywszy na slowfoxie „Let It Snow!” Jule’a Styne’a. Zabrzmiał też walc skomponowany przez Arama Chaczaturiana do sztuki Michaiła Lermontowa „Maskarada” (wykorzystany także w ekranizacji epopei „Wojna i pokój”), polka Tritsch-Tratsch Johann Strauss II i „Maple Leaf Rag” – ragtime’owa kompozycja Scotta Joplina spopularyzowana przez film „Żądło”. A gdy na scenie pojawili się Wojownicy Światła, dziecięcy zespół z Młodzieżowego Domu Kultury, zabrzmiały kolędy: „Gdy śliczna panna”, „Przybieżeli do Betlejem” i „Pierwsza gwiazda”. Dzieciaki przygotowane przez Sylwię Dziardziel i wspomagane przez akordeonistów i muzyków zespołu The Nice (pod kierunkiem artystycznym Szymona Piotrowskiego) pięknie wykonały także „Świeć gwiazdeczko”, tak jak to tylko dzieci potrafią: pełnymi głosami, energicznie, by nie powiedzieć... wojowniczo. Po nich zaprezentowały się trochę starsze: Katarzyna Tylman i Żaneta Matlewska z pięknie wykonaną piosenką „Jest taki dzień” do tekstu Krzysztofa Dzikowskiego i muzyki Seweryna Krajewskiego (pomyśleć, że „Czerwone gitary” zaśpiewały ją po raz pierwszy ponad pół wieku temu). Przy okazji zauważyłam, że pani Żaneta Matlewska przed kilku zaledwie laty pierwsze kroki wokalne (udane) stawiała na Międzynarodowym Dziecięcym Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie. A potem okazało się, że „Mamy Święta – od rana w kuchni tłok”, na szczęście wokalistkom pomógł wokalnie (też zaskakująco udanie) R.J. Piotrowski.

I finał:

*... tylko jedna w całym roku taka noc.
Choć tyle żalu w nas i gniew uśpiony trwa,
przekażmy sobie znak pokoju, przekażmy sobie znak.*

Warto jednak zapamiętać nie tylko powszechnie powtarzaną frazę „przekażmy sobie znak pokoju”, ale także dalszą część pastorałki napisanej przez Krzysztofa Jaślara i Jana Łojana a skomponowany przez Zbigniewa Górneggo:

*Potem przyjdą dni powszednie,
braknie nagle ciepłych słów,
najjaśniejsza gwiazda zblednie
i niepokój, jak co roku, wróci znów.
Niejeden świt powróci zwątpień mgłą, brzemieniem spraw i trosk.
Powróci twarzy mars na powitanie dnia,
znów milczenie serc regułą będzie nam...*

... chyba, że jak podczas koncertu w Wyższej Szkole Kard Menedżerskich na scenie pojawi się zespół Zagórowskie Słowiki, rodzinny, integrujący różne pokolenia muzyków, ludzi życzliwych sobie i światu, pogodnych, tolerancyjnych. i znowu zabrzmiał kolęda...

Opowiedział wydarzenie Andrzej Dusza

INFORMACJE DLA AUTORÓW

Informacje ogólne i wymagania tekstowe

- Redakcja „Zeszytów Naukowych” przyjmuje materiały do w formie artykułu, recenzji lub sprawozdania, które nigdzie nie były publikowane. Ostateczna decyzja o publikacji należy do redakcji.
- Złożone artykuły nie powinny przekraczać 15 stron formatu A4. Stosować należy czcionkę Times New Roman CE, 12 punktów, odstęp wierszy 1,5 (30 wierszy na stronie), cały artykuł ok. 30 tys. znaków. Należy stosować format doc, docx lub rtf. Tekst musi zawierać następujące załączniki:
 - dane autora (lewy górny róg): imię i nazwisko, stopień/tytuł naukowy/stanowisko i afiliacja;
 - tytuł oraz podtytuł pogrubione
 - na końcu tekstu zestawienie bibliografii w porządku alfabetycznym (podzielonej na literaturę i źródła; powinna zawierać tylko te pozycje, które były cytowane w artykule;
 - streszczenie w języku polskim i angielskim (około 10 wierszy)
 - tytuł oraz słowa kluczowe (maksymalnie 5)
 - sprawozdania i recenzje nie powinny przekraczać 3 stron formatu A4.
 - w tekście nie należy stosować wyróżnień (pogrubienie, podkreślenie, spacje itp.). Wyjątek stanowi cytowanie tytułów oraz wyrażeń obcojęzycznych. Cytaty należy pisać czcionką prostą w cudzysłowie.
- Redakcja przyjmuje materiały w formie elektronicznej (pliki w formacie Word) przesłane na adres: zeszytynaukowe@wskmkonin.edu.pl.

Sporządzanie Literatury i Źródeł

Bibliografia użyta do napisania artykułu powinna być sporządzona w porządku alfabetycznym z podziałem na literaturę i źródła. Poniżej przykłady:

Literatura

Nazwisko I. (rok publikacji), *Tytuł*, Miasto: Nazwa Wydawnictwa.

Nazwisko I. (rok publikacji), *Tytuł*, [w:] I. Nazwisko (red.), *Tytuł pracy zbiorowej*, Miasto: Nazwa Wydawnictwa, s. 0-00.

Nazwisko I. (red) (rok publikacji), *Tytuł*, Miasto: Nazwa Wydawnictwa

Nazwisko I. (rok publikacji), *Tytuł*, [w:] *Nazwa Czasopisma*, nr 00/rok 0000, t. 0, s.0-00.

Źródła

Tytuł dokumentu (rok publikacji/dostępu). Pozyskano [data] z:
<http://zzzzzz...>

Nazwisko I. (rok publikacji/dostępu), Tytuł dokumentu, Pozyskano [data] z: <http://zzzzzz...>

Nazwa Instytucji [Skrót nazwy instytucji] (rok publikacji), Tytuł dokumentu, Pozyskano [data] z: <http://zzzzzz...>

UWAGA! Jeśli są w bibliografii publikacje tego samego autora z tego samego roku odróżniamy je dodając do roku publikacji litery alfabetu np.: 2011a; 2011b; 2011c itd.

Zasady stosowania przypisów

Przypisy stosujemy wewnątrz tekstu w miejscu, w którym wskazujemy skąd pochodzi cytat lub które jest parafrazą tekstu innego autora.

- w przypadku cytatu: (Kowalski 2018: 77), gdzie w nawiasie jest Nazwisko autora, rok publikacji artykułu/książki i strona/zakres stron)
- w przypadku parafrazy wystarczy wpisać w treści tekstu artykułu: (Kowalski 2018). Zalecamy, o ile to możliwe, wskazanie strony lub zakresu stron, do których odnosi się parafraza.
- w przypadku przypisu, który odnosi się do źródeł, używamy zapisu: Nazwa Instytucji lub Nazwa dokumentu lub Nazwisko Autora i rok publikacji; np. (Kowalski 2018), (Deklaracja Schumana 1950), (Narodowy Bank Polski 2018) itp.

W przypadku źródeł podobnie, jak w przypadku literatury, jeśli mamy publikacje tego samego autorstwa z tego samego roku, to odróżniamy je dodając do liczby roku małe litery alfabetu.